

KURJER WILEŃSKI

I młodzież i starsze społeczeństwo

Odpowiedź, jaką od rektora ostatnio otrzymali studenci blokujący Dom Akademicki, formułowała następujące punkty:

1°. Rektor nie ma prawa wydawania jakiegokolwiek rozporządzenia w sprawie miejsc dla studentów chrześcijan i Żydów; nie może też takiego stanu rzeczy oficjalnie legalizować.

2°. Rektor może jedynie uznać stan faktyczny, jaki może powstać na drodze dobrowolnego porozumienia się stron.

3°. Rektor może zgodzić się na otwarcie uniwersytetu dopiero po dojściu do takiego porozumienia.

Jest to maximum — dalej dyskusja musi się siłą rzeczy urwać.

Studenci, blokujący Dom Akademicki, muszą to zrozumieć. Czegóż wreszcie chcą? Dalszy upór demaskuje tylko polityczne oblicze tej sprawy. Jeżeli się zaczyna domagać rzeczy niemożliwej — dowodzi to, że chodzi tylko o szerzenie anarchii. Młodzież musi to zrozumieć i dać na to właściwą odpowiedź. Czyżby rzeczywiście chodziło jej o anarchię?

A druga kwestia — to stosunek społeczeństwa do okupacji Domu. Kto jak

kto, ale starsze społeczeństwo musi wykazać opanowanie nerwów. Dziś odczuwamy w mieście typowe emocje ucznia, podgorączkową atmosferę, sugestie

je takie czy inne, co całkiem nie przyczynia się do rozwiązania sytuacji. Aukreowanie studentów na bohaterów, ani darcie szat z racji okupacji Domu nie

jest na miejscu. Chodzi przede wszystkim o spokój.

Jak można żądać spokoju, opanowania, umiarkowania od młodzieży, skoro społeczeństwo starsze nie umie wykazać się opanowaniem nerwów.

Piszemy te słowa w głębokiej trosce o los młodzieży, o los naszej Wszechnicy. Najważniejszym zagadnieniem jest doprowadzenie do normalnych prac, do otwarcia sal uniwersyteckich. Wszyscy, którym naprawdę chodzi o Szkołę Batorego, muszą nam przyznać rację. W tym kierunku musi iść interwencja społeczeństwa, trzeba wytłumaczyć młodzieży, iż stanowisko rektora stanowi maximum tego, co młodzież może uzyskać, trzeba wytłumaczyć, że pierwszym i najważniejszym jej obowiązkiem, od którego przede wszystkim zależy przyszłość Polski i jej własna — jest praca i nauka.

Kto tego nie rozumie — bez względu na swe przekonania — źle służy naszej wspólnej sprawie.

Apelujemy do społeczeństwa, do prasy, do samej młodzieży. Czy ten apel minie bez echa?

A. G.

Sesja Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

W końcu bież. tygodnia oczekiwany jest dekret Pana Prezydenta Rzeczypos-

politej, zwołujący sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.

Projekt nowego dekretu emerytalnego

Ostatnio ministerstwo skarbu opracowało projekt nowej ustawy emerytalnej. Jak wiadomo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w roku 1935 spowodował obniżkę o 25 proc. zaopatrzenia emerytalnego w odniesieniu do służby w państwach zaborskich. Obecny projekt uchylił to ograniczenie, przywracając normalne liczenie do wysługi emerytalnej służby w b. państwach zaborskich na równi ze służbą w państwie polskim. Wzajemnie za uchylenie tego ograniczenia projekt wprowadza 10-proc. obniżkę wszelkich uposażeń emerytalnych.

Z tej 10-procentowej obniżki mają być wyłączone jedynie zaopatrzenia

emerytalne nie przekraczające dla: emeryta 100 złotych, dla wdowy 50 złotych i dla sieroty 25 złotych miesięcznie. Poza tym projekt dąży do obostrzenia przepisów, dotyczących dopuszczalności kumulowania uposażeń emerytalnych z dochodami, płynącymi z zajmowanych przez emerytów płatnych stanowisk. W związku z tym projekt wprowadza przepis, by osoby otrzymujące stałe uposażenie emerytalne wobec ograniczonego rynku pracy, nie zajmowały posad oplatanych nie tylko z funduszy publicznych, ale i prywatnych, czyniąc jedynie wyjątek na rzecz niewielkich emerytur i drobnych zarobków.

Prasa rumuńska o znaczeniu wizyty min. Antonescu w Polsce

BUKARESZT, (Pat). Urzędowy „Vitorul” komentując głosy prasy polskiej na temat wizyty ministra spraw zagranicznych Antonescu podkreśla z zadowoleniem, że w Polsce i Rumunii zrozumiano obustronnie doniosłe znaczenie tej podróży.

Podnosząc przyjazny ton prasy polskiej, dzieńnik stwierdza, że opinia rumuńska widzi w sojuszu z Polską gwarancję pokoju i poszanowania traktatów.

Stalin zreferuje nową konstytucję

MOSKWA, (PAT). — 8-my nadzwyczajny wszechzwiązkowy zjazd Sowietów rozpocznie się 25 bm. o godz. 17 w wielkim pałacu kremińskim. Na porządku obrad zjazdu znajduje się projekt nowej konstytucji ZSRR. Jako referent projektu wystąpi Stalin.

Jeszcze jeden inżynier niemiecki aresztowany w Sowietach

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w Charkowie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa inżyniera niemieckiego Hansa Wickelina. Ambasada niemiecka w Moskwie zgłosiła protest, domagając się niezwłocznego zwolnienia inżyniera.

Bez wystrachu zajmują wojska włoskie resztki niepodległej Abisynii

RZYM (Pat). Oddziały włoskie w Abisynii zajmują stopniowo terytorium zachodnie, posuwając się ku granicy sudańskiej. Włoscy lotnicy wyładowali w Saio, na północny zachód od Gore, organizując tam oddziały ochotnicze.

Ludność przyjmuje wszędzie przyjaźnie wojska włoskie, które okupują terytoria abisyńskie bez wystrachu. Spodziewają się tu, że w przyszłym tygodniu zajęte będzie Gore.

Zmniejszyły się wpływy skarbu francuskiego

PARYŻ, (PAT). — Wpływy skarbu francuskiego w ciągu 10 miesięcy br. wyniosły 26,5 miliardów franków czyli o 648 milionów mniej niż preliminowano i o 224 miliony fr. mniej niż w analogicznym okresie roku ub.

Święto Narodowe Łotwy



W dniu 18 bm., jako w dniu święta narodowego Łotwy, odbyła się w Rydze wielka defilada wojska i organizacji. Zdjęcie przedstawia prezydenta Łotwy Ulmanisa (na prawo) w towarzystwie łotewskiego ministra wojny gen. Balodisa (na lewo) i generalnego inspektora armii gen. Berkisa (w środku) w chwili przeglądu oddziałów przed rewia.

Polska zabezpiecza pokój na wschodzie Europy

Prasa łotewska o wizycie min. Becka w Londynie

RYGA, (PAT) — Zbliżony do rządu, poczytany dziennik „Brīvā Zeme” poświęca dziś dłuższy artykuł roli Polski w zabezpieczeniu pokoju na wschodzie Europy.

Omawiając szczegółowo wyniki rozmów min. Becka z Frenem, pismo twierdzi, że wizyta ta ma wielkie znaczenie dla uspokojenia Europy i bez wątpienia przyczyniła się do wzrostu autorytetu Polski za granicą. Dziennik przypomina na wizytę Marszałka Rydza-Smigłego we Francji, podkreślając serdeczne przyjęcie przez władze i społeczeństwo francuskie. Po wizycie Marszałka Rydza-Smigłego we Francji nastąpiła wizyta min. Becka w Anglii, która się trzymała zdaleka od wszelkich spraw, leżących poza Renem.

Jak należy tłumaczyć wzrost autorytetu Polski — zapytuje dziennik? Stało się to dzięki niezależnej polityce zagranicznej Polski, prowadzonej przez min. Becka, który się nie dał wciągnąć do żadnych ugrupowań. Pod tym względem polityka państw bałtyckich wiąże się z zagraniczną polityką Polski. Państwa bałtyckie powinny ściśle trzymać się ze sobą i nie pozwalać sile obcej osłabić ich wspólny front. Sytuacja geograficzna, w której Niemcy i Zw. Sowiecki rozdzielone są przez silną Polskę oraz

związane ze sobą państwa bałtyckie, posiada olbrzymie znaczenie.

Łotwa — oświadcza pismo — może być tylko szczęśliwa, że umiała prowadzić politykę niezależną, nie poddając się obcym wpływom. Łotwa razem z innymi państwami, kochającymi pokój, może tylko się cieszyć z dużych sukcesów Polski na polu polityki międzynarodowej, co niewątpliwie decydująco wpłynie na ustalenie pokoju na wschodzie.

Rząd madrycki składa protest do Ligi Nar. przeciwko uznaniu rządu w Burgos

LONDYN, (PAT). Reuter donosi, że rząd hiszpański (w Walencji), powołując się na art. 11 paktu Ligi, ma wystąpić z protestem do Ligi Narodów w sprawie uznania rządu powstańczego przez Włochy i Niemcy. W proteście tym nie ma być wymieniony żaden rząd, jako szczególnie odpowiedzialny za niebezpieczeństwa wojny, be-

Maski gazowe dla całej ludności

LONDYN (Pat). Na interpekcję Morrisa (konserwatysty) podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych Lloyd odpowiedział na piśmie, że rząd zamierza dostarczyć całej ludności cywilnej masek gazowych, gdy tylko położenie będzie tego wymagało. Wszelkie zarządzenia dla fabrykacji masek wydano, masowa produkcja ich będzie podjęta niebawem.

—O—

Otwarcie nowych wystaw w I. P. S.

WARSZAWA (Pat). W salach Instytutu Propagandy Sztuki odbyło się dziś otwarcie nowych wystaw, a mianowicie: wystawy prac grupy grafików francuskich, rzeźb Augusta Zamoyckiego, obrazów Władysława Lema i Witolda Leona oraz prac graficznych Wład. Jahla i Tad. Kulisiewicza.

—O—

Dyskwalifikacja czwórki „uciekinierów” warszawskiej Legii

Zarząd Wojskowego Klubu Sportowego Legia postanowił dyskwalifikować czwórkę „uciekinierów”, która udała się bez pozwolenia klubu do Ameryki na m/s „Batorem”. — Martyna, Nawrot i Cebulak zostali dyskwalifikowani na dwa lata, a Grabiński na 6 miesięcy. Przed powyższymi decyzjami, zarząd Legii wysłuchał obszernych wyjaśnień piłkarzy. O swej decyzji zarząd Legii zawiadomił Polsk. Zw. Piłki Nożnej i Zarząd Ligi. (PAT).

dzie jedynie podkreślone, że niebezpieczeństwo to istnieje.

W sprawie groźby blokady przez flotę powstańczą, rząd w Walencji uważa, że blokada byłaby nielegalna, ponieważ prawa stron walczących nie zostały przyznane, może zaś być skuteczna jedynie w wypadku, gdyby okreśły powstańcze były poparte przez okreśły zagraniczne.

M. GORDON Sp. Akc.
Wilno, NIEMIECKA 26, tel. 306.

WIELKA DOROCZNA
TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK
i towarów wysortowanych.
Wielki wybór kuponów na garnitury i palta oraz resztek materia-
łów wełnianych, bawełnianych i jedwabiu.
CENY NIEBYWALE NISKIE.

Madryt rozpaczliwie broni się

SEWILLA (Pat). Radiostacja powstańcza opublikowała o g. 10,30 następujący komunikat:

Na froncie madryckim wojska narodowe posuwają się naprzód na przedmieściach, zajmując szereg gmachów w dzielnicy Monolea. Straty wojsk rządowych są znaczne. Zdobyliśmy wiele karabinów maszynowych. Pomimo niepogody w Madrycie i śniegu w Sierra, lotnictwo i artyleria narodowa wykazują wielką aktywność. Artyleria rządowa odpowiadała wyrządzając pewne szkody.

Oddział narodowy wkroczył na przedmieście Huelles, gdzie milicjanci pozostawili wielu zabitych i rannych. Podczas kontrataku wojsk rządowych na dzielnice uniwersyteckie został wzięty do niewoli major armii republikańskiej.

AVILA (Pat). Specjalny korespondent Havasa podaje, że w piątek po południu powstańcy rozpoczęli nową ofensywę. Kolumny atakujące ruszyły z parku La Monolea i zajęły pałacyk tejże nazwy, zaciekle broniony przez milicję. Posuwanie się powstańców odbyło się pod osłoną ognia artylerii.

Wkrótce potem milicjanci podjęli gwałtowny kontratak w stronę miasta uniwersyteckiego, zostali jednak odparci z ciężkimi stratami.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Madrytu: walki zaciekle dookoła Madrytu trwają na odcinku ciągnącym się od Casa del Campo aż do północnego odcinka.

Powstańcy czynią największe wysiłki aby przełamać linię obrony, której nie mogą przełamać od trzech tygodni. Kilka szwadronów kawalerii marokańskiej usiłowało wedrzeć się do miasta od strony Puerta de Hierro, lecz wojska rządowe zdzieliły ogień karabinów maszynowych i zmusiły jeźdźców do szybkiego odwrotu.

Na Casa del Campo silne oddziały legionistów marokańskich zaatakowały

gwałtownie pierwsze linie okopów rządowych, bronione przez oddział między narodowy.

W dzielnicy uniwersyteckiej walki toczą się nieomal bez przerwy.

Ostatnie bombardowanie uszkodziło gmach poselstwa rumuńskiego, jednak meble i archiwa ocalały.

LIZBONA (Pat). Informacje, jakoby powstańcy mieli posunąć się naprzód na froncie madryckim są dementowane przez koła, pozostające w bliskim kontakcie z władzami powstańczymi.

Korespondent „Diario de Lisboa“ przy głównej kwaterze powstańczej do nosi, że wojska rządowe podjęły na ca-

100 tonn bomb spadło na pozycje wojsk rządowych

KADYKS, (PAT). — Rogłośnia tutejsza nadała w piątek o godz. 18,30 następujący komunikat: w godzinach rannych powstańcy posunęli się naprzód w kierunku Cuatro Caminos. — Lotnicy bombardowali przedmieścia Madrytu północno-zachodnie oraz szereg ulic. Posiłki oddziałów marokańskich przychodzą w dalszym ciągu.

Przez most pontonowy na rzece Manzanares, tą samą drogą przewożony jest materiał wojenny. Pomiędzy Escorial a Madrytem powstańcy spowodowali wykoślenie pociągu pancernego idącego z Madrytu z sowieckim materiałem wojennym.

W czasie walk na odcinku Madrytu stwierdzono, że artyleria rządowa nie może wcale, albo prawie wcale strzelać. W ciągu ostatnich 24 godzin samoloty powstańcze zrzucały 100

tonn bomb na fortyfikacje czerwonych. Rano 20 samolotów bombardujących, chronionych przez 20 samolotów myśliwskich bombardowało linię wojsk rządowych. Stoczyły one walkę powietrzną, przy czym straciło 4 samoloty nieprzyjacielskie. Koszary Montana palą się w dalszym ciągu.

Jeden z dziennikarzy włoskich powiadomił gen. Varela o przybyciu do Seville pewnej liczby nowych samolotów. Gen. Varela miał odpowiedzieć na to, że wiadomość ta jest bardzo pomyslna, gdyż wojska rządowe rozporządzają licznymi samolotami.

Min. Kościółkowski wśród górników

KATOWICE, (PAT). — Uroczystości na terenie G. Śląska, związane ze świętem pracy, odbyły się dziś po południu w obrębie kopalni „Eminencja“ w Katowicach — Dębnie, należącej do rudzkiego gwarectwa węglowego. Na terenie kopalni zebrały się delegacje 46 kopalń górnośląskich, czynnych w dniu dzisiejszym.

O godz. 15,30 przybył minister opieki społecznej Zyndram-Kościółkowski w towarzystwie bawiącego dziś na Śląsku ministra komunikacji Ulrycha i wiceministra Piaseckiego oraz wojewody Grażyńskiego.

Min. Kościółkowski po odebraniu raportu i przebiegu przed frontem kompanii honorowej udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami wśród szpaleru górników do cehowni kopalni, gdzie powitał gości dyrektor kopalni p. Kaje tanowicz, poczem przemówił przez uniję przemyśle górniczo-hutniczego Cieślowski, podkreślając m. in., iż tam, gdzie chodzi o interes Polski wszyscy, od robotnika do dyrektora — są zjednoczeni.

W odpowiedzi min. Kościółkowski serdecznie dziękował górnikom za ich piękny czyn, który będzie przykładem dla całej Polski jako czyn wspólnej akcji dla dobra państwa.

Pomoc zimowa jest to nakaz rozumu, serca i sumienia przyjscia z pomocą tym wszystkim, którzy pozbawieni zostali pracy. Jako przewodniczący Komitetu Pomocy Zimowej — oświadczył w zakończeniu min. Kościółkowski — składam podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby święto pracy wypadło jak najkorzystniej dla bezrobotnych.

Następnie min. Kościółkowski wraz z min. Ulrychem i woj. Grażyńskim zjechali na dół do kopalni, gdzie zapoznali się z przebiegiem robót górniczych.

O godz. 18,30 min. Kościółkowski odjechał do Warszawy, żegnany przez przedstawicieli władz.

Zatonała łódź podwodna wskutek zdarzenia

BERLIN, (PAT). — W zatoce Lubeki zatonała, skutkiem zderzenia w czasie ćwiczeń, niemiecka łódź podwodna „U 18“. 8 członków załogi utonęło, pozostali 12 uratowano.

Spłonęła fabryka zapalek w Łotwie

RYGA, (PAT). — Dziś w nocy wybuchł w miejscowości Kudiga pożar w fabryce zapalek „Vulcan“, należącej do szwedzkiego syndykatu. Spłonęły wszystkie zabudowania fabryczne. Straty są olbrzymie.

We wtorek zapadł wyrok w procesie o zabicie w Przytyku

LUBLIN, (PAT). — W trzecim dniu procesu apelacyjnego o zabicie w Przytyku, nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego. Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na wtorek dn. 24 bm. o godz. 17.

Woj. Grażyński skarży o znieważenie redaktora „Słowa“

KATOWICE, (PAT). — W związku z artykułem p. t. „Fuchreria bez ładu“ zamieszczonym w „Słowie“ wileńskim wojewoda śląski dr. Michał Grażyński wniósł do sądu okręgowego w Katowicach skargę o znieważenie przeciw redaktorowi naczelnemu pisma p. St. Mackiewiczowi.

Prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach zaznajomiony się ze sprawą, polecił ze względu na interes publiczny objąć oskarżenie z urzędu prokuratorowi sądu okręgowego.

Normy dla handlu i przemysłu wileńskiego na pomoc zimową

Międzyzrzeszeniowa Komisja Obywatelska Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w skład której wchodzi wszystkie zrzeszenia przemysłowe, znajdujące się na terenie Wileńska, ustaliła dla województwa wileńskiego następujące normy pomocy zimowej bezrobotnym:

a) dla handlu: I kat. minimum 500 zł., II kat. — od 50 do 150 zł., III kat. — od 25 do 50 zł., IV kat. — 25 zł. i IV kat. — 3 zł.; b) dla przemysłu: od 1 do 3 promille obrotu, osiągniętego w r. 1935, niezależnie od dochodu, z tym, że przedsiębiorstwa przemysłowe, które mają ustalone normy zyskowności do 6 proc., płacą promille obrotu (jedną), do 11 proc. — 2 promille i ponad 11 proc. — 3 promille.

Powyższe stawki są skumulowane.

Prof. Staniewicz przewodniczy Instytutowi Badań Ziemi Wschodn. w Warszawie

Dnia 20 bm. pod przewodnictwem b. rektora USB. prof. Witolda Staniewicza odbyło się posiedzenie konstytucyjne Rady Naukowej Instytutu Badań Ziemi Wschodnich w Warszawie.

Instytut ten stawia sobie za zadanie organizowanie oraz koordynowanie wszystkich studiów nad gospodarką Ziemi Północno-Wschodnich oraz Południowo-Wschodnich.

W związku z nastaniem chłodów Fabryka Cukrów i Czekolady A. Połoński

Wilno, ul. Wileńska 42, tel. 12-36

poleca swe doskonałe

karmelki od kaszlu i in. wyroby

Trzy osoby, które skomponują najlepszy tytuł do tego ogłoszenia otrzymają nagrody:

- I — luksusowy odbiornik Echo—126—Z
- II — popularny odbiornik Echo—121—Z
- III — głośnik z wzmacniaczem do detektorów Echo—011—Z



Wierność i czystość odtwarzania — selektywność Daleki zasięg — oszczędne zużycie prądu.

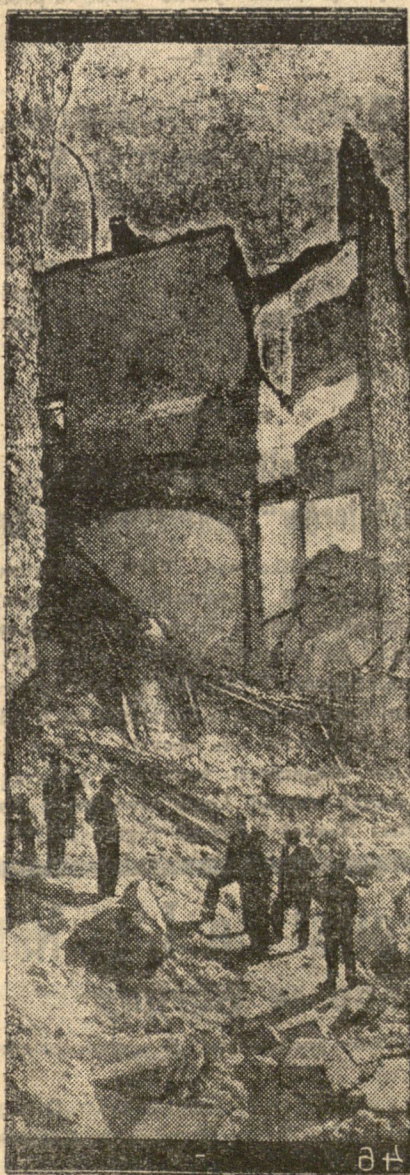
ECHO luksusowy 2-lamp. na prąd zm. po zł. 21.—
2-lamp. na pr. zm. bardzo wydajny na 10 rat po zł. 17.—
taki sam lecz na prąd stały po zł. 19,50
3-lampowy bateryjny po zł. 16.—

Sprzedaż w większych sklepach radiowych.

Tekst, który otrzyma 1-a nagrodę będzie umieszczony w prasie, jako ogłoszenie w dniu 6 grudnia r. b. oraz zakomunikowane będą pozostałe nagrodzone teksty.

Odpowiedzi prosimy przysyłać do dnia 27 b. m. na pocztówkach pod adresem:

Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne w Warszawie
Oddział Propagandy



Alkazar znów bombardowany! Wojska rządowe ponownie bombardowały z samolotów słynną twierdzę Alkazar, która, jak wiadomo, długo się broniła. Na ilustracji widzimy część zniszczonej twierdzy.

Nowa komedia samooskarżeń przed sądem w Nowosybirsku

MOSKWA, (PAT). — W procesie nowosybirskim przesłuchano świadków i część oskarżonych. Jedni i drudzy potwierdzają w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Z zeznań świadków wynika, iż sprawa bezpieczeństwa w kopalni w Kemerowie przedstawiała się fatalnie. Gazy gromadziły się w szybach a wentylacja nie działała wobec czego robotnicy ulegali zatruciu lub ginęli na skutek wybuchów. Na urządzenia bezpieczeństwa w kopalni wydano zaledwie 24 procent sumy, wyasygnowanej przez państwo.

Według zeznań zarówno świadków, jak i oskarżonych, nie był to rezultat chaosu i złego kierownictwa, lecz z umyślnej i celowej akcji kontrrewolucyjnej, która stawiała sobie za zadanie wywołanie oburzenia robotników przeciwko władzy sowieckiej i partii oraz spowodowa-

nie osłabienia siły gospodarczej Związku Sowieckiego i jego zdolności obronnej na wypadek wojny wywołanej przez pewne mocarstwa.

„W walce przeciw proletariackiemu państwu — jak zeznali oskarżeni Noskow i Pieszechnow — kontrrewolucyjni trockiści zastosowali trzy metody: terror przeciw kierownikom partii, dywersję i mordowanie robotników. Trockiści i inż. Stiekling zmierzali do restauracji kapitalizmu w ZSRR, i zaprowadzenia reżimu faszystowskiego. Miało to się dziać na podstawie wymiany usług pomiędzy Trockim i faszystami, albowiem Trocki korzysta z usług faszystów i odwrotnie“.

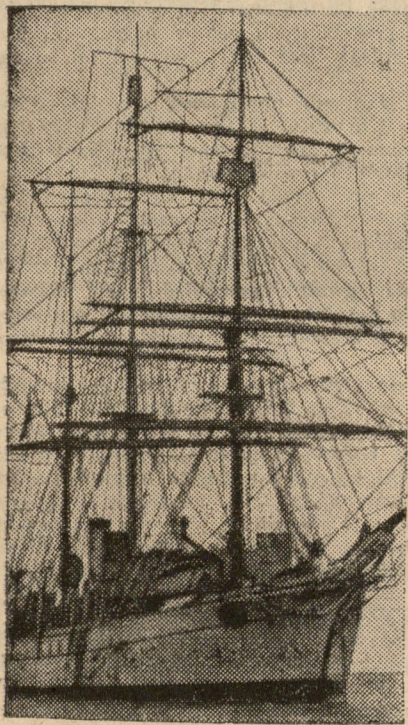
Z oskarżonych przesłuchano wczoraj Noskova, usposobionego wrogo wobec władz sowieckich od r. 1929, Pieszechnowa sądownego w procesie szachtynskim i Szubina aktywne go trockistę od roku 1927. Inż. Stiekling nie był jeszcze przesłuchany.

W niebezpieczeństwie przejrzał i zrozumiał znaczenie latarki i baterii



Centra

CO TO JEST Liga Morska i Kolonialna?



MAŁE ZASTRZEŻENIE.

W pierwszych słowach muszę zacząć od zastrzeżenia. Rozpowszechnił się w dzisiejszych czasach strasznie zły i szkodliwy zwyczaj napędzania ludzi do rozmaitych organizacji. Powstają przeróżne związki i mnożą się w nieskończoność. Często takie związki są potrzebne tylko ich przerosom. Ale ludzi się nagania, ludziom nie daje się spokoju. Pan musi i koniec.

Ten przeros organizacji rozdrabnia czynny społecznie element, rozproszkuje siły i w rezultacie powoduje niekończącą się walkę. Zaatakowany jednocześnie przez szereg związków jeden człowiek „nie może się rozerwać”, na wszystko nie ma czasu. I oto jesteśmy u źródła zjawiska: „Członek tylko na papierze. Siedzi, jest zapisany do organizacji i nic nie robi“.

Tu trzeba z naciskiem powiedzieć o grandzie propagandy. Teroryzują, wylewają z szumem wiadra pustych słów, sypią sieczką banałów w oczy. Nie dziw, że nieszcześliwy „szary człowiek” odwraca się w końcu tyłem do tych wszystkich „początków”. I trudno wtedy do niego mówić. Zmęczony życiem i doprowadzony niemal do obłędu zawracaniem głowy przez rozmaitego kalibru i sorty „społeczników” nie słucha i nie wierzy. Nie wierzy przede wszystkim w uczciwość, uważa, że jest nabierany dla czyjegoś prywatnego interesu i takich potrzeb. Że co innego mówią, a co innego myślą, że zbierają pieniądze po to, by kraść, że nie na żadne tam „cele społeczne”, ale do swojej kieszeni.

I jakież szkodliwe musi być to dla istotnych, naprawdę wielkich idei. Taki, karmiony plewami pięknie brzmiących hasłek, nie będzie chciał dosłu-

sować do faktycznego marszu naprzód. Będzie chorobliwie ostrożny. Tymczasem w wielkich zamierzeniach są potrzebne pełne szeregi, wielkie zamierzenia nie realizują się bez udziału mas.

Oto dlaczego małe zastrzeżenie. Artykuł, który piszę nie ma zawierać propagandy, nie będzie nikogo nigdzie naganiał. I dla tego skromnie pyta i odpowiada: co to jest Liga Morska i Kolonialna. Artykuł ten ma ambicję nieść ładunek uczciwej informacji, w tym jednakże przekonaniu, że kompleks spraw Ligi stoi wysoko na hierarchicznej drabinie zagadnień Polski i specjalnie Wileńszczyzny, w przeciwnym bowiem razie nie warto było by nim się zajmować wogóle.

TROCHĘ HISTORII.

Te szczegóły nie są nudne. 1-go października 1918 r. 25 osób z admirałem K. Porębskim na czele założyło w Warszawie stowarzyszenie „Bandera Polska”, którego celem było popieranie żeglugi ojczyzny w rozpoczynającej się na nowo wolnej Polsce. Już w listopadzie tego roku członkowie „Bandery” przystąpili do akcji: nie pozwolili wprowadzić taboru wileńskiego okupantom z granic Polski.

W 1919 roku „Bandera” zmienia nazwę na „Liga Żegluga Polska”. Nie tylko zmienia nazwę, rozszerza zadania, przystępuje do ekspansji na prowincję. W roku 1924 dalsza metamorfoza Ligi na Ligę Morską i Rzezną. Ta data w całym znaczeniu tego słowa historyczna. Do członków Ligi należy wielki pisarz Stefan Żeromski, autor „Wiatru od morza”. Wspomaga ją swym utalentowanym piórem. Liga urządziła Tygodnie Bandery Polskiej w całym kraju, organizuje odczyty, wydaje własne pismo „Morze”, które wychodzi dotąd. Na zjeździe w Katowicach Liga rozszerza jeszcze bardziej swoje kompetencje, wprowadzając program kolonialny. Hasłem staje się: „Przez rzeki i morza do kolonii”.

W 1930 roku na zjeździe w Gdyni powyższe hasło znajduje motywację w jeszcze raz zmienionej nazwie — na Ligę Morską i Kolonialną. Nazwa ta przetrwała do obecnej chwili. Parę następnych zjazdów (a w szczególności drugi gdyński) nakłada na Ligę obowiązek zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i skupiania w swych zastępach młodego pokolenia.

Dziś Liga ma około 20-tu okręgów, zgórą 1000 oddziałów i więcej niż ćwierć miliona członków, których oczy dumnie patrzą na Gdynię.

MÓWI STEFAN ŻEROMSKI

„Wiatr od morza” genialnego pisarza (którego 11-tą rocznicę zgonu teraz odchodzimy) niesie takie słowa o początkach budowania portu w Gdyni:

„Ten niewysłowionej piękności poemat, tworzony w drzewie, kamieniu, betonie i żelazie — ten przepiękny dramat, ukazujący wydzieranie morza jego wód, siły, głębi i władzy — ta wspaniała powieść o rozdarcie ramieniem człowieka dziejów ziemi i kłusującego ze stulecia na stulecie jej rozwoju, aby go w ciągu krótkich lat przekształcić na narzędzie własne, posłuszne woli, jako wół, koń i pies — to nowe, w polskiej lądowej duszy zatęchłe dzieło, stawiało się w oczach, z dnia na dzień ukazywało swe strofy nieznane“.

Rozwieszając na kozłach, tykach i drągach swe sieci, wielokrotnie co do kształtu i barwy, swe różnorodne jodra, żaki i włoki, ciekawie podpatrywali to dzieło rybaczy. Okrążali rosnący w morzu łamacz balwanów, pilnie się przypatrując. Rósł w ich piersi duszący zdumienie, zarazem zachwyt i wściekłość. To Polska, praca setek chłopów, waleczących z morzem w wichrze, zimnie i upale, tajemnym kierowanych skinieniem tworzącego rozumu, w milczeniu swym do nich mówiła“.

ZADANIA LIGI.

Podjąć się nawet krótkiego sprecyzowania zadań Ligi — to rzecz nie łatwa. Będziemy telegraficznie wyliczać. Więc: uczynić wszystko, by Gdynia rosla w niebo i w morze. Ramionami dźwignów, kominami parowców i gmachów, masztami i sztyletami wierzyć latarni morskich — wzwyż, morzami, be-tonem, całym portem — w morze. Nacząć kochać morze, jak się kocha ziemię, matkę, jak się egoistycznie kocha samego siebie. Wywołać żywiołowy pęd na skrawek ziemi, gdzie o polski brzeg klaszczą fale morskie, by to polskie morze oczyma w sobie utrwalić i gdyby ktoś chciał je kiedykolwiek zabrać — za nie nie oddać.

Liga Morska i Kolonialna jest potężnym rozpylaczem piękna niezliczonych „kropel wód” — naszych matwych i dużych jezior, rozsiansych po całej Polsce. Gra to piękno fioletem zmierzchów i karminem wschodów nadjeziornych, srebrem fusk w sieciach rybackich, pieśnią trzcin i nadbrzeżnych szuwarów.

Liga szkoli na obozach nadmorskich i kursach instruktorskich młodych żeglarzy. Niejeden z nich zostaje później „prawdziwym marynarzem” i rusza pod polską banderę w świat.

Ruszyć w świat. Z tym wiąże się druga część programu Ligi — sprawa uzyskania przez Polskę kolonii. Zagadnienie nie to przez wielu jest wykpiwane i ośmieszane. Nie słusznie. Oczywiście Polska nie zdobędzie i nie będzie zdobywała „zamorskich krajów” w drodze zaborczej wojny kolonialnej. Nikt też nie liczy na międzynarodową awanturę wojenną, która by w szczęśliwym wypadku mogła przynieść jakiś „rzydział”.

Czy jest możliwe dobrowolne przyznanie Polsce mandatu przez Ligę Narodów lub inne podobne „ciało”? W wielkiej mierze zależy to od postawy społeczeństwa. W tym to celu Liga Morska i Kolonialna mobilizuje dostojnie wszystkich. Nie inne zadanie mają organizowane obecnie w całej Polsce „Dni Kolo-

nialne”. Zgodna wola narodu narasta, potężnieje i napewno będzie miała swój skutek.

Nawet gdyby obecnie wypadło nie wielki obszar kupić — a leży to w granicach możliwości — wydaje się, że sprawa ruszy wreszcie z miejsca i zostanie przełamany martwy punkt.

LIST EMIGRANTA-KOLONISTY.

Bardzo wielu Polaków rozsypało się po świecie. Wychodźców-kolonistów. W Paranie (Brazylia) jest ich z górą 250 tysięcy. O warunkach pracy i możliwościach na obczyźnie daje pojęcie najautentyczniejsze źródło, list wileńszczyzny, który pisze z Bogoty (stolica Kolumbii, Poł. Am.):

Bogota, 30 czerwca 1936 r.
Mój Stefanie!

Serdecznie cieszyłem się Twoim listem. Każda wieść z kraju jest miła i listy są witane z dużą radością. Nawet nie miałbym przeciw temu, żeby posiedzieć trochę u któregoś Ształa, który obecnie jest modnym. Tam w Waleńku jest teraz napewno cieplej, jak w tej Bogocie, stolicy tropikalnego kraju. Bogota leży na wysokości 2700 mtr. i jest bardzo chłodno, tak że trzeba chodzić w naszych jesiennych płaszczach i jeszcze odczuwa się zimno.

Co do możliwości tutaj to bezwzględnie są one dla każdego z nas wielkie i przy-

Anatol Mikulko.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)



Częste pranie jest korzystniejsze dla bielezyny!

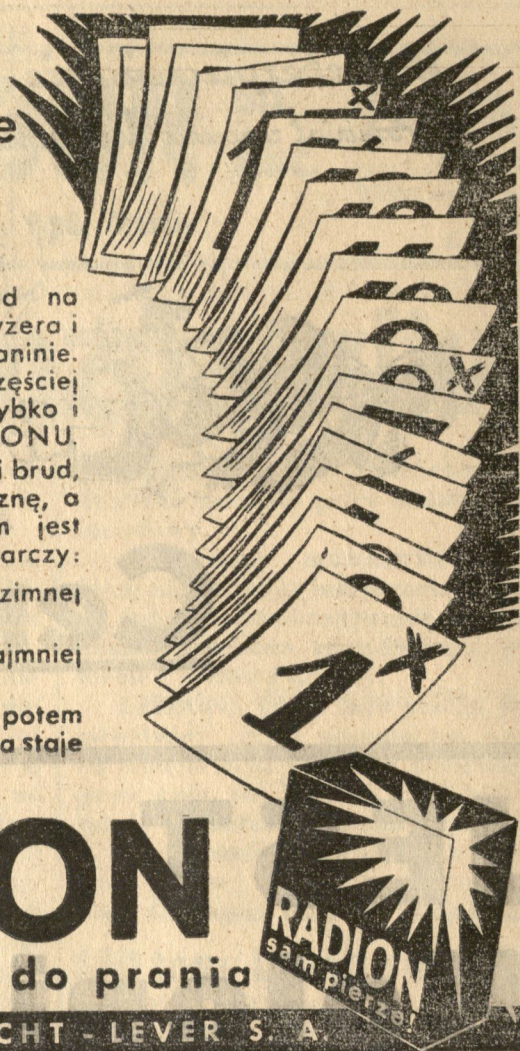
Im dłużej pozostaje brud na bielezynie, tem głębiej się wżera i może wyrządzić szkodę tkaninie. Należy zatem bieleznę częściej prać. Można to uczynić szybko i bez trudu zapomocą RADIONU. Radion usuwa łatwo wszelki brud, chroniąc jednocześnie bieleznę, a przytem pranie Radionem jest niezmiernie proste. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieleznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać w pierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielezna staje się śnieżnobiała.

RADION

idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT - LEVER S. A.



DZIEJE MADRYTU

Pierwsze wzmianki o Madrycie znajdujemy w dawnych kronikach arabskich i łacińskich z daty 939 r., kiedy to król Leonu, Ramiro II, zdobył po raz pierwszy na Maurach fortecę Magerit, od której powstała późniejsza nazwa stolicy Hiszpanii. Forteca ta, leżąca w ważnym punkcie strategicznym na drodze idącej od

wzgórz Sierra de Guadarrama do Toledo, przechodziła potem z rąk do rąk, póki ostatecznie nie stała się hiszpańską po zdobyciu Toledo przez Alfonsa VI (1086). Pod koniec wieków średnich Madryt stał się siedzibą dworu króla kastylijskiego.

ROZROST MIASTA.

Miasto, które w połowie XVI w. liczyło zaledwie 25 tysięcy mieszkańców, zaczęło się rozwijać od czasu, gdy Karol V zamienił dawną fortecę muryteńską na pałac. Za Filipa II Madryt stał się stolicą królestwa zamiast Toledo (1561) i w pół wieku potem ludność jego przekroczyła już 100 tysięcy mieszkańców. Planowa rozbudowa miasta, rozpoczęta za Karola III (1769—88) osiągnęła właściwy rozmiar za Burbonów. Rozplanowanie ulic, placów i parków oraz gmachy wzniesione za ich panowania decydowały przez półtora wieku o charakterze nowej stolicy (m. in. pałac królewski, brama Alcala, szpital powszechny, urząd celny, pałac Prado i Retiro). Pod koniec XIX stulecia granice administracyjne stolicy okazały się zbyt wąskie, miasto zaczęło się rozszerzać we wszystkich kierunkach, zwłaszcza zaś wzdłuż linii kolejowych (Quatro Caminos, Atocha, Alcala), powstały osiedla podmiejskie, jak La Prosperidad, Guindalera, a sąsiednie gminy zaczęły się przekształcać w miasteczka (Vallecas, Chamartín).

DZISIEJSZY MADRYT.

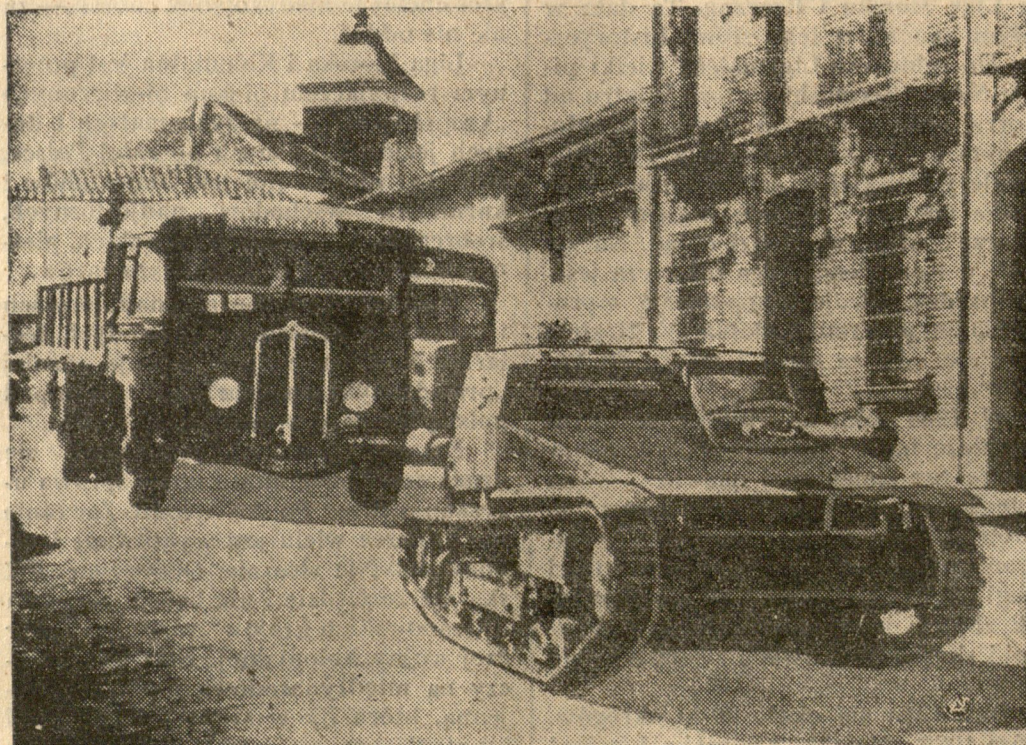
Obecnie stolica Hiszpanii zajmuje 9680 ha powierzchni, z czego jedna trzecia leży po prawej stronie rzeki Manzanares (dzielnica łacińska i pałac królewski). W ciągu jednego stule-

cia ludność Madrytu wzrosła ośmiokrotnie: na początku XIX w. wynosiła 160,000 mieszkańców, w r. 1860 — 298,000, w r. 1910 — 571,000, w r. 1920 — 750,000, w r. 1930 — 883,000, w r. 1933 — 1,015,000. W ten sposób Madryt zajął według ilości mieszkańców miejsce równoległe z Barceloną (1,060,000).

NAJładniejszych Gmachy.

Charakterystyczną cechą Madrytu są olbrzymie otwarte przestrzenie. Najwspanialsze przedstawia się aleja Prado, ciągnąca się poprzez wschodnią część miasta. Galeria chrzów, wybudowana za Karola III na Prado jest najbogatszym muzeum sztuki na świecie, zbiera ją dzieła Velasqueza, Goyi, El Greco, Ribery, Murilla, Zurbarana, Rubensa, Van Dycka, Jordana, Rembrandta, Tycjana, Rafaela, Andrea del Sarto, Durer'a, Poussina. Na wschód od Prado leży ogród botaniczny (1773) i Retiro, główny park i arteria spacerowa Madrytu. Środek Prado przecina Cello de Alcala, najładniejsza ulica Madrytu, prowadząca od arki triumfalnej na cześć Karola III (1778) do Puerta del Sol, stanowiącego centrum stolicy. Najładniejszym placem Madrytu jest Plaza Mayor, zwany też Plaza de la Constitución, centrum starego Madrytu. Na tym to placu odbywały się dawne walki byków i auto-da-fé. Po zachodniej stronie placu wznosi się dawny pałac królewski, obecnie muzeum zbudowany na miejscu spalonego Alcazaru (1738—1764). Pałac Sprawiedliwości (dawny klasztor), parlament, Ministerstwo Wojny, mieszczące się w pałacu Buena Vista, bank państwowy, poczta, ratusz, uniwersytet — oto najładniejsze gmachy Madrytu.

M. D.



Lekkie czołgi armii powstańczej, obsługiwane przez Marokańczyków, na przedmieściach Madrytu.

Znakomita odżywka dla cery **PUDER ABARID**

Burza na Bałtyku

Na otwartym Bałtyku rozpoczęła się burza. Fale z okryzmią siłą atakują brzegi, zwłaszcza przy wysuniętych cypłach: w Orłowie Morskim, w Oksywiu i obok Rewy, gdzie wzbijają się w górę na kilka metrów. Wytryskujące fontanny wody przy tych cypłach są widoczne z odległości kilku kilometrów.

Spienione morze przedstawia widok groźny i zarazem wspaniały.

Nadmorskie stacje meteorologiczne wskazują na silne wiatry wschodnie — jak wiadomo najgroźniejsze dla wybrzeża polskiego — o natężeniu do 12 m. w sekundzie. Widzialność na morzu przy dużym zachmurzeniu jest umiarkowana.

Szczególnie silnie dają się we znaki gwał-

towne ataki fal morskich na odcinku Karwia — Hel, gdzie zachodzi obawa podmycia wydm piaszczystych i uszkodzenia tam zaporowych.

Wskutek zbliżającej się burzy rybacy byli zmuszeni przerwać połowy szprot na otwartym morzu.

Zauważono jednocześnie nalot ptactwa morskogo od Bornholmu na wybrzeże, co zdaniem rybaków kaszubskich ma być zapowiedzią zbliżającego się sztormu.

Temperatura nad morzem spadła po niższej zera. Równocześnie pojawiło się u wybrzeży polskich znowu kilka stad fok, co z jednej strony oznacza napływ ławic szprotowych, a z drugiej — szybką i gwałtowną zimę.

„Na tysiąc lat przed Chrystusem tak leczono zęby“

Scena w ambulatorium pogotowia

Tam gdzie udziela się pierwszej pomocy potrzebującym — najczęściej spaść można prawdziwą biedę ludzką.

Siedziałem w ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdy wpadła do poczekalni młoda jeszcze, lecz ze zniekształconą twarzą, kobieta. Zielony wyblakły płaszcz, brązowa chustka szczelnie owinięta dookoła twarzy. Ruchy niezwykle nerwowe. Widać było, że nieznajoma cierpi. Bezwładnym ruchem osunęła się na krzesło.

— Panowie ratujcie! Proszę mi pomóc, gdzie można bezpłatnie usunąć dwa zęby.

Jestem bezrobotną, niemal bezdomną. Od miesiąca cierpię na okropny ból zębów. I tak głowa zakłopotana, życie niemiłe, a tu jeszcze. Myślałam, że zwaruję. Pobiegłam do jednego lekarza dentysty. Kazał zapłacić 2 zł. A skąd wziąć tyle pieniędzy? Czyżby magistrat nie mógł stworzyć bezpłatnego ambulatorium dentystycznego dla bezrobotnych niezamożnych? Choćby na usuwanie zębów, nie na leczenie. „Przy Niemcach“ — było takie ambulatorium, a u nas nie ma.

Kobieta bezradnie oparła się o ścianę.

— Panowie tylko co zemdałam na ulicy. Dobrzy ludzie mnie podnieśli. Ja tego nie żałuję. Dziś chciałam w domu wypalić sobie nerwy chorych zębów nagrzanym kawałkiem żelaza, lecz synek wyrwał mi to żelazo z rąk.

— Mamusi, powiedz, przecież na tysiąc lat do Chrystusa w ten sposób leczono zęby. Nie pozwolił. Przybiegłam więc do pogotowia ratunkowego prosić o radę.

Wszyscy obecni czuli się zdetonowani. W szybko wyrzucanych słowach nieszczytliwej bezrobotnej, kryła się głęboka prawda. Skrzywiona od bólu twarz krzyczała, że trzeba na gwałt pomyśleć o stworzeniu takiego bezpłatnego ambulatorium dentystycznego dla bezrobotnych, bezdomnych i najbardziej słabych.

Samarytański sanitariusz dał jej kroplę. Radość pojęć do lekarza dentysty.

— Niech pani powie, że nie ma pani pieniędzy. Usunie bezpłatnie...

— Ależ panoczek, to jest niemożliwe. Nawet kroplę nie da...

Wszyscy stracili się. Chciano już nawet zrobić zbójkę na lekarza dentystę dla nieszczęśliwej, gdy nagle ktoś z obecnych odezwał się.

— Niech pani pójdzie do Bonifratorów, tam zrobią to pani bezpłatnie.

Uradowana chora szybko podniosła się z miejsca.

To jednak nie rozwiązuje kwestii. Musi być usunięte niedociąganie i stworzone ambulatorium dentystyczne dla takich nieszczęśliwych.

Kobieta, która nie mając innego sposobu, usiłowała nagrzanym żelazem wypalić sobie bóle zęby nazywa się Zdzisława, mieszka przy ul. Chemskiej 58. Działo się to dnia 21 listopada 1936 r. (e).

Środek wybuchowy, który nie wybucha

Wszystkie środki eksplozyjne odznaczają się tym, że w określonych warunkach wybuchają. Taki środek wybuchowy, który nie wybucha wynaleziono obecnie w U. S. A. Materiał ten składa się przeważnie z nitroammonium i wygląda jak płytka soli prasowanej. Można z tą „solą“ robić, co się chce: trzymać ją nad ogniem, poddawać uderzeniom młotka... i nie. Przy zetknięciu z płomieniem „sól“ owa syczy i tli się, ale gaśnie, gdy płomień odda. Nie więc nie grozi. Aby ten nowy środek wybuchowy pokazał jednak, czym jest, należy go zetknąć z dynamitem. Tylko przy wybuchu kapla dynamitowego następuje wybuch owej „soli“, ale wybuch ten i jego siła przewyższają wielokrotnie siłę niszczącej dynamitu.

WĘGIEL M. DEÜLL

WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel 8-11
W asna bocznica: ul. Kił w ska 8, tel 9-99
Dostarczamy t nowo w wozach zapłom-
bow nych loc o iwnica.

Wł. Studnicki skazany na 200 zł. grzywny

W warszawskim sądzie grodzkim toczył się proces Władysława Studnickiego, oskarżonego o obrazę adwokata K.

P. Studnicki był świadkiem w pewnym procesie i nie podobało mu się wystąpienie adwokata K., którego zaczął w kulurach i zwrócił się do niego w obraźliwy sposób. Adwokat wniosł skargę do tego samego sądu o obrazę.

Sąd skazał p. Studnickiego na 200 złotych grzywny z zamianą na 25 dni aresztu.

Co to jest Liga Morska i Kolonialna?

(Dokończenie ze str. 3-ej)

chęciach do pracy dość szybko jest się niezadowolonym. Nawet są złe warunki, ale z miejsca trzeba się brać do pracy i żadną nie gardzić. W kolonii nie można holdować naszym głupim szlachetkom przesadom, że tylko tuka, a tuka praca mi odpowiada.

Ja sam obecnie jestem właśnie w okresie wrzeganie się w wóz, który ma dać potrzebę na forsz dla mnie i dla mojej rodziny. Ciągnę mocno...

P. S. Przyslij mi trochę nasion sosny, jodły, modrzewia, klonu, z parę żółodzi i jakiś tygodnik.

LEON.

WILENSZCZYŻNA.

To, co napisałem wyżej odnosi się naturalnie i do Wileńskiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej. Mieści się on w lokalu przy ul. Mostowej 3-a m. 26. Na 1 km. Wileński Okręg liczył 8 obwodów, 52 oddziały, 7 kół i 87 kół szkolnych. W większych miastach Wileńszczyzny, jak w Wilejce, Oszmianie, Święcianach, Postawach, Mołodecznie, Głębokim, Brasławiu — są obwody które promieniują w głąb prowincji. W miasteczkach — sieć oddziałów. W szkołach — ogniska kół.

Decyzja powołania Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie zapadła 13 maja 1934 r. Dziś już okręg liczy kilka tysięcy członków. Jest to ogromna armia, która realizuje zadania Ligi na naszym terenie.

A Wileńszczyzna ma wielkie perspektywy. Kraj pięknych jezior. Narocz, Troki, Brasławskie itd. Sama tylko Święciańszczyzna posiada 300 jezior. Modre tonie wśród pagórków i lasów spowite w pajęczynie ludowych legend i baśni. Pokłady przyczynków do kultury i obyczajów.

Liga odkrywa nasze bogactwa naturalne, przez obozy daje największą rzecz dla młodzieży: zdrowie i hart.

Warto sobie wbić do głowy „Co to jest Liga Morska i Kolonialna“ w zażawiony listopadowy dzień, kiedy organizacja ta usiłuje sięgnąć poprzez ocean.

Anatol Mikulko.

Demonstracja studentów trwa

Spodziewane w dniu wczorajszym odprężenie sytuacji w Domu Akademickim nie nastąpiło. Sytuacja raczej zaostrzyła się. Głodówka nie została przerwana. Ingerencja byłych rektorów na razie nie odniosła skutku. Wczoraj wieczorem i dzisiaj nad ranem zanosilo się jednak na to, że demonstracja na Górze Bouffalowej zostanie przerwana. Nastrój, który panował onegdaj w Domu Akademickim przemawiał za tym, że w razie rozpoczęcia petrakcji z J. M. rektorem Jakowickim, uda się sytuację wyjaśnić. Co prawda wczoraj komunikat blokady podkreślał niezadowolone blokujących z propozycji rektora. Ostateczna jednak decyzja miała zapasć wczoraj na zapowiedzianym na godzinę 1 w dzień wieczu zablockowanych w Domu Akademickim na Górze Bouffalowej studentów.

O oznaczonej godzinie w Domu Akademickim istotnie odbył się wiec, który trwał coś około godziny.

Z DOMU AKADEMICKIEGO TELEFONOWANO, ŻE WIEC PROPOZYCJI REKTORA NIE PRZYJĄŁ.

A więc demonstracyjna głodówka nie została przerwana. Czy zostanie przerwana dzisiaj — na to pytanie trudno na razie odpowiedzieć.

GRYPA UWOLNIŁA ZABLOKOWANĄ.

Wczoraj w dzień do Domu Akademickiego wezwano pogotowie artunkowe.

— Proszę przyjechać, zachorowała studentka.

Pogotowie niezwłocznie udało się pod Dom Akademicki i funkcjonariusze pogotowia we szli do śpiącej. Chorą zastano na IV-tym piętrze. Leżała w łóżku i miała gorączkę. LEKARZ STWIERDZIŁ, ŻE ZACHOROWAŁA NA GRYPĘ I ZAPROPONOWAŁ PRZEWIEZIEŃ CHOROJ DO DOMU.

Chorą Zofię Boryskównę (Gdańska 15) nie zwłocznie przewieziono do mieszkania przy ul. Gdańskiej 15, gdzie została oddana pod opiekę rodziców. Więcej zachorowań w Domu Akademickim nie było. Zachorowanie Boryskówny jest następstwem zwykłego przeziębienia.

DELEGACJA B. PREZESÓW BRATNIEJ POM. U J. M. REKTORA.

Wczoraj do J. M. Rektora, prof. Jakowickiego zgłosiła się delegacja trzech b. prezesów Bratniej Pomocy w osobach radnego miejskiego adwokata Kiersnowskiego oraz pp. adwokatów Kowalskiego i Marcinińskiego, którzy w sprawie „zablockowanej“ na Górze Bouffalowej.

DELEGATKI RODZICÓW W WARSZAWIE.

Wczoraj rano przybyły do Warszawy delegatki wysłane przez onegdajsze zebranie rodzi-

ców w osobach pp. Fedorowiczowej i Poklewskiej-Koziełł. Wręczyły one wczoraj p. Ministrowi Oświaty memoriał przyjęty na onegdajszym zebraniu rodziców w lokalu Str. Narodowego.

Dzisiaj delegatki mają powrócić do Wilna.

NA GÓRZE BOUFFALOWEJ.

Wczoraj na Górze Bouffalowej panował zewnętrznie spokój. Ilość odwiedzających, zainteresowanych, lub ciekawych znacznie się zmniejszyła.

Około godziny 7 wiecz. w pobliżu Domu Akademickiego grupa licząca około 40—50 członków Zw. Zaw. Polska Praca znowu zaczęła wznosić okrzyki. Policja, która ma polece nie niedopuszczania do żadnych zgromadzeń na ulicy — wezwwała demonstrujących do zejścia się. Poza tym w godzinach wieczornych zanotowano większy niż w godzinach porannych napływ ciekawych. Żadnych jednak innych incydentów, poza wyszczególnionym wyżej, nie zanotowano.

POWTÓRNE PRZYBYCIE B. REKTORÓW DO DOMU AKADEMICKIEGO.

W godzinach wieczornych byli rektorzy USB. powtórzyli próbę wyjaśnienia sytuacji. — Około godziny 8,30 przybyli oni ponownie do Domu Akademickiego, gdzie odbywała się dłu gotowała konferencja z przedstawicielami „zablockowanej“ młodzieży.

Wyniki konferencji nie są znane.

CZY BYŁY JESZCZE INNE WYPADKI ZASŁABNIEĆ.

W związku z przewiezieniem do domu chorej studentki, w mieście w godzinach wieczornych zaczęły kursować pogłoski o dalszych wypadkach zasłabnięć wśród „zablockowanych“. Zwracaliśmy się w tej sprawie po informacje do miarodajnych źródeł i otrzymaliśmy zapewnienie, że dalszych wypadków zasłabnięć nie notowano.

DELEGACJA MATEK U G. ŻELIGOWSKIEGO.

Jak nas informują dwie panie w charakterze delegatek — matek „zablockowanych“ studentek jeździły wczoraj do majątku Andrzejewo do generała broni Lucjana Żeligowskiego prosząc go o interwencję.

Generał Żeligowski przybył wczoraj do Wilna.

„ŚWIĘTO PRACY“ w zagłębiach węglowych

SOSNOWIEC (Pat). Na uroczystość dzisiejszą Święta Pracy przybył minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski, jako prezes ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Bezpośrednio z dworca w Sosnowcu p. minister wraz z otoczeniem udał się na teren kopalni „Saturn“, na teren tego tow., które go pracownicy i dyrekcja pierwsi dali inicjatywę ofiarowania dziennego zarobku i wydobytego w ciągu dnia węgla na rzecz bezrobotnych.

O godzinie 9,30 przybył do hali zborowej p. minister Kościałkowski, powitany przez naczelnego dyrektora Tow. „Saturn“ inż. Przedpełskiego. Dyr. Przedpełski podkreślił, że akcja ogólnopolskiego komitetu pomoże do przetrwania rzeszom bezrobotnych górników i pozwoli do czekać lepszych czasów, kiedy warsztaty pracy będą zatrudnione w całej pełni i dadzą pełną pracę zarówno tym górnikom, którzy pracują obecnie częściowo, jak również i tym, którzy są tej pracy pozbawieni.

Żołnierza, p. kurator Godecki, p. senator Młodkowski, p. mjr. Mirski-Woleński, p. prezes Kolanko, p. Romer-Ochenkowska i inni.

Uchwalono wysłać depeze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, do p. Marszałka Śmigłego-Rydza i do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Świętosławskiego.

Po przerwie p. Owczyński wygłosił odczyt o zagadnieniach społecznych w powiecie święciańskim.

Wieczorem w sali kasyna „Rodziny Urzędniczej“ odbyła się zabawa taneczna.



idzie lepiej i sprawniej przy
dobrym oświetleniu. Dobre
światło — to żarówka **D**eka-
lumenowa

TUNGSRAM

z **D** wuskrętnym **D** rucikiem.

Daje ona 20% więcej światła przy niezwiększonych kosztach zużytego prądu

Prof. J. SZYMAŃSKI

Audiat et altera pars

(Z powodu zejść na Uniwersytecie Wileńskim)

Młodzież narodowa wyżywa się. For my młodzieńczej ekspansji są wielorakie. i jedną z nich jest gremialne uczestniczenie w jakimkolwiek ruchu.

Hasła nie zawsze są prawdziwe, a nawet nie zawsze są godziwe.

Sama nazwa „Młodzież Narodowa“ jest pewnego rodzaju uzurpacją, ponieważ całą polską młodzież jest narodowa, ale nie cała jest endecka. Wygrywa nie partyjnych posunięć narodowo-demokratycznych, przez wciągnięcie młodzieży do akcji, co bezsprzecznie jest tłem obecnych zaburzeń uniwersyteckich, jest, niestety, złym nałogiem, panującym się w Polsce.

Każdy Polak przecie jest z natury rzeczy narodowcem w najlepszym znaczeniu tego słowa, to zn. patriotą polskim.

Ale patriotą polski pamięta zawsze na każdym miejscu i w każdym swym czynie o Polsce, zagadnieniach i interesach Państwa Polskiego.

Wskutek pomieszania pojęć wychodzi fatalne nieporozumienie: studenci, którzy siebie nazywają „narodowcami“ właśnie najbardziej nie pojmują interesów polskich.

Mamy własne państwo i własny rząd, zdobyte ofiarną pracą, szeregiem powstań i zbrojnym czynem podczas ostatniej wielkiej wojny światowej. Zdobyte te nie zawsze umiemy docenić.

Studenci wygwizdujący rektora, który przybył na zaburzenia w szpitalu, lub wszczynający burdę w sali Sniadeckich w obecności profesora, dają dowód lekomyślności przede wszystkim, jeżeli nie umiemy uszanować swych autonomii i cnych władz.

Bicie pałkami w stosunku 7 albo więcej na jednego — to zapoznanie rycerskiej tradycji polskiej.

Wymaganie od rektora orzeczenia, którego on dać nie może, jest również brakiem przemyslenia.

Nie może, bo zainaugurowałby oficjalne otwarcie ghetta żydowskiego.

Nakoniec ogłaszanie głodówki jest bardzo sprytnym i demagogicznym wygrywaniem uczuć starszego społeczeństwa do młodzieży, w nadziei bezkarności powodowanej właśnie przeświadczeniem serdecznego do młodzieży stosunku.

Ruchy masowe często mają tę fatalną stronę, że za winnych cierpią niewinni, oraz, że wyrządzają — nie pojmując tego — krzywdę całemu społeczeństwu, jak i w danym przypadku. Po pierwszym napięciu może już czas na rozważenie i zakończenie demonstracji. Czas przecie zażyć do książek, aby trymestru nie stracić.

Metanoelie! (rozważcie).

Nowe stanowiska sędziowskie

WARSZAWA, (ATE). W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr. 16) został ogłoszony wykaz następujących wolnych stanowisk w sądownictwie: sędziów okręgowych — w Cieszyźnie, Toruniu, Warszawie i Grodnie, sędziów apelacyjnych — w Lublinie i Lwowie, sędziów śledczych — w Równym i Warszawie (z siedzibą w Grójcu), sędziów sprawujących kierownictwo sądu — w Stryju, sędziów grodzkich — w Drohobyczu, Dziśnie, Kartuzach, Kosowie, Kostopolu, Pławnie, Pułtusku, Sochaczewie i Warszawie (8 sędziów). Podania na powyższe stanowiska należy wnosić do dnia 30 bm. do właściwego prezesa sądu.

Otwarcie nowej linii kolejowej

KATOWICE, (PAT). — W sobotę 21 bm. przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej linii kolejowej Rybnik — Zory, wybudowanej kosztem skarbu śląskiego, długości 15,7 km. Ogólny koszt budowy linii wraz z budynkami wyniósł 3300 tys. zł. Linia ta stanowi odcinek kolei Rybnik — Zory — Pszczyna, przy czym odcinek Zory — Pszczyna jest jeszcze w budowie. Nowo otwarta kolej stanowi ważną arterię komunikacyjną i tranzytową, dając znaczne skrócenie dla transportu węgla z Zagłębia Rybnickiego w kierunku wschodnim.

KTO WYGRAŁ?

20.000 zł.	— 22846
5.000 zł.	— 65852 166564
2.000 zł.	— 76998 85906 131145
50.000 zł.	— 19645
25.000 zł.	— 24166
10.000 zł.	— 93501
5.000 zł.	— 59457
2.000 zł.	— 43903 56491 95154

OVOMALTINE
ODŻYWKA ENERGIOTWORCZA

Dr. A. WANDER, S. A., KRAKÓW.

15-lecie Z. N. P. w Święcianach

Dnia 21 bm. w Święcianach z okazji piętnastolecia istnienia Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbył się Walny Zjazd członków, w którym wzięli udział: p. wojewoda wileński Bociański, p. kurator okr. szk. wil. Godecki, p. mjr. Mirski-Woleński, prezes Zarządu Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Kolanko, p. sen. Młodkowski oraz liczni przedstawiciele władz i urzędów, organizacji, prasy oraz społeczeństwa.

Po odśpiewaniu hymnu związkowego powitał zjazd prezes oddziału powiatowego ZNP. p. Wójciak, a następnie przedstawiciele: p. wojewoda wileński Bociański, w serdecznych słowach, porównując trud nauczyciela do zadania

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **MOŻLIWOŚĆ URUCHOMIENIA NOWEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU W GDYNI.** Jedną z poważnych firm gdyńskich wszczęła przygotowania do stworzenia na terenie wolnej strefy portu gdyńskiego go fabryki kaka, czekolady, cukrów, marmelady i tp. wyrobów oraz palarni kawy. Stworzenie tej placówki przemysłowej w porcie gdyńskim jest bardzo pożądanym ze względu na ogólne zagadnienie industrializacji portu oraz możliwości powstania przemysłu ubocznego: fabrykacji puszek blaszanych i t. p. materiałów, służących do opakowania.

— **Z KOMISJI MORSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W GDYNI.** Na ostatnim zebraniu komisji morskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni przedyskutowano sprawę podziału referatów, mających wszechstronnie oświetlić program prac nad aktualnymi zagadnieniami żeglugowo-portowymi. Referaty te mają dotyczyć następujących spraw: organizacja przeładunku w porcie gdyńskim, organizacja pracy maklerstwa okrętowego w Gdyni, możliwości rozwoju żegluga prywatnej, rynek frachtowy w Gdyni.

— **7 ST. PONIŻEJ ZERA W GDAŃSKU.** Po raz pierwszy nastąpił na terenie W. M. Gdańska ślśniejszy spadek temperatury. W powiecie gdańskim, gdańskim wyżyną zanotowano 7 st. poniżej zera, tak że stawy i strumyki pokryły się warstwą lodu.

— **NAJWIĘKSZY KUTER POLSKI.** Do portu w Helu przybył nowonabyty kuter dalekomorski „Kolumb”, który wszedł w skład naszej floty rybackiej na Helu. „Kolumb” jest obecnie największym kutrem motorowym na wybrzeżu polskim.

LITWA

— **NOWY PROJEKT STATUTU PRZEDSTAWICIELSTWA AKADEMICKIEGO.** Z Kowna donoszą: Senat akademicki uniwersytetu kowieńskiego przesłał do zatwierdzenia nowy projekt Statutu przedstawicielstwa studenckiego. Zgodnie z tym projektem, kandydatów do przedstawicielstwa będą mogły wystawiać tylko organizacje, liczące ponad 50 członków. W ten sposób ograniczony został wstęp do przedstawicielstwa studenckiego dla mniejszościowych organizacji akademickich.

— **ZAWIESZENIE MIESIĘCZNIKA „LITERATURA”.** Minister Spraw Wewnętrznych cofnął pozwolenie na wydawanie miesięcznika „Literatura”. Jednym z redaktorów tego pisma był — jak wiadomo, dziekan Wydziału Humanistycznego, Uniwersytetu W. W. prof. Krewet-Mickiewicz.

— **LITEWSKI FILM DŹWIĘKOWY?** W związku z jubileuszem 25-lecia pracy scenicznej znanego śpiewaka litewskiego Cypriana Petrauskasa, zamierzane jest nakręcenie wielkiego filmu dźwiękowego z udziałem jubilata. Film ten stanowiłby podwaliny litewskiej produkcji filmowej.

Druga i trzecia katastrofa kolejowa pod Krakowem

w ciągu trzech dni

KRAKÓW, (PAT). — Bezpośredni pociąg pospieszny, wychodzący z Warszawy o godz. 17.10, a przybywający do Krakowa o g. 23.42, z nieustalonych przyczyn powodem wykołeni się na zwrotnicach wjazdowych stacji Zabierzów, odległej o 15 km. od Krakowa.

Pociąg, składający się z brankartu i trzech 4-osobowych wagonów pulmanowskich, wskutek wykołeni się stoczył się cały z nasypu wraz z lokomotywą.

W wyniku katastrofy rany odnieśli członkowie obsługi pociągu, natomiast pasażerowie wyszli z katastrofy cało, jedynie 3 osoby zostały lekko kontuzjowane.

Z obsługi kolejowej ciężkie rany odniósł konduktor bagażowy Wiktor Szecherbowski z Krakowa, który po przewiezieniu do Krakowa zmarł, b. ciężko ranny został Jaromir Roman, klerownik pociągu, i ciężko ranny Stanisław Waśko, pomocnik maszynisty. Wymienieni z miejsca katastrofy po opatrzeniu na miejscu przez lekarzy, przewiezieni zostali do szpitala w Krakowie lux-torpeda.

Podróżni pociągu Nr. 3 powrócili do Krakowa pociągiem Nr. 29 przychodzącym do Krakowa o godz. 0.16.

W toku dochodzenia nad powodem katastrofy został zatrzymany maszynista Piotr Michalak.

BEZ OFIAR.

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj w nocy na stacji kolejowej w Cielękowicach, koło Krakowa, z nieustalonych przyczyn wykołeni się dwa ostatnie wagony pociągu towarowego. Wypadków z ludźmi nie było.

Skutkiem wykołeni się nastąpiła przerwa w

ruchu, który odbywa się z przesiedaniem. Na miejscu nad usunięciem przeszkód i przywróceniem normalnej komunikacji pracuje oddział techniczny pogotowia kolejowego. Komisja z ramienia krakowskiej dyrekcji kolejowej bada przyczyny wypadku.

ZMARŁA PIĄTA OFIARA KATASTROFY.

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj zmarła 5 ofiara katastrofy kolejowej pod Chabówką 6-letnia dziewczynka Leokadia Kossakowska, której rodzice zginęli w tej katastrofie, a 4-letni brat został ciężko ranny.

Komunikat urzędowy

KRAKÓW, (PAT). — Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych podaje w sprawie wczorajszej katastrofy kolejowej w Zabierzowie następujący komunikat oficjalny:

20 listopada br. o godzinie 22.42 wykołeni się przy przejeździe przez stację Zabierzów pociąg trzecim pociąg pospieszny Nr. 3, przy czym parowóz wraz z czterema wagonami wpadł pod nasyp kolejowy.

Brankart został zupełnie rozbity, skutkiem czego z obsługi pociągu pospiesznego zostali ciężko ranni: Szecherbowski Wiktor, konduktor — rozdawca, który zmarł po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza w Krakowie, Jaromir Roman, klerownik pociągu, Waśko Stanisław, palacz — wszyscy z Krakowa.

Lekko ranni zostali: Maliszczuk Józef, hamulcowy z Zabierzowa, Stankowski Adolf, konduktor rezerwyjny, obaj z Krakowa i podróżni na Olszewska Maria z Rabki.

Wszystkich rannych przewieziono o godz.

23.32 do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja dyrekcji kolejowej i głównej inspekcji komunikacji, która bada przyczyny.



Okólnik Federacji PZOO w Wilnie

W dniach 21, 22 i 23 bm. Liga Morska i Kolonialna urządziła na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej „Dnie kolonialne” celem zmanifestowania naszych słuszych praw do kolonii.

Federacja wileńska bierze udział w tej manifestacji patriotycznej.

W związku z tym zarządzam co następuje:

W dniu 22 bm. (niedziela) związki sfederowane wezmą udział w 2-ich akademiach w Sali Miejskiej i w Teatrze na Pohulance, które się odbędą jednocześnie punktualnie o godz. 12-ej.

W dniu tym o godz. 11.45 poczty sztandarowe Federacji stawiają się w Teatrze na Pohulance celem wzięcia udziału w akademii i pochodzie przez miasto.

Do pocztu sztandarowego Federacji wyznaczają: dowódcę pocztu — Związek Oficerów Rezerwy, chorążego — Związek Podoficerów Rezerwy oraz 2-ich asystujących — Związek Rezerwistów.

Związki sfederowane wezmą udział w akademii w Teatrze na Pohulance za rozesłanymi biletami wstępu, natomiast w akademii w Sali Miejskiej wezmą członkowie związków sfederowanych udział bez kart wstępu.

Wzywam wszystkie związki sfederowane do jak najliczniejszego udziału w obu akademiach oraz w pochodzie przez miasto.

(—) Prezes Mikołaj Osikowski
gen. brygady

(—) Sekretarz W. Światopełk-Mirski

MAGGI



kostki bulionowe

są często naśladowane -
lecz dotąd niedoścignione

Odrzucenie protestów wyborczych w Łodzi

Odkryło się w Łodzi posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrywane były protesty przeciw wyborom do Rady miejskiej, złożone w 4 i 9 okręgu. Wydział wojewódzki postanowił protesty te pozostawić bez merytorycznego rozpatrzenia, ze względu na to, że nie odpowiadają one art. 45 regulaminu wyborczego do rad miejskich, a mianowicie nie są zaopatrzone w wymagany ilość podpisów. W toku badania protestów przez starostwo grodzkie okazało się bowiem, że na 518 podpisów złożonych na protestie Obezu narodowego

w 4 okręgu, było 68 podpisów sfałszowanych, 40 z pośród podpisanych wogóle nie umie pisać, zaś 123 podpisów złożono w nielegalny sposób, składane na listy kandydatów. Pozostało za tem uwierzytelnionych zaledwie 286 podpisów. Z podobnych również przyczyn został zakwestionowany protest złożony w okręgu 9 przez blok sjonistyczny.

Decyzja o odrzuceniu protestów wyborczych została przedłożona p. wojewodzie do zatwierdzenia, po czym wyznaczony będzie termin pierwszego posiedzenia Rady miejskiej.

OTO, OGÓLNE WŚRÓD KOBIEŃ ZDANIE, KOSMETYKI CEDIBA BUDZĄ ZAUFANIE

Teatr na Pohulance

Tempo 120

Komedia w 3 aktach (6 odsłonach) Armanda Szanty i Michaela Czecsena. Przekład Adama Solnickiego. Reżyseria Wł. Czengerego, dekoracja W. Makojnika.

Publiczność bawi się wesoło i porównuje „Tempo 120” ze „Zwycięzłem kryzys”. Istotnie oba te przeboje węgierskie zawdzięczają swe istnienie bliźniaczo podobnemu trickowi autorskiemu, który — w braku czegoś lepszego — można by nazwać „qui pro quo, jako szkoła optymizmu”, a potem napisać na ten temat cały traktat socjalny, jak to dobrze płatni najemnicy kapitału przedstawiają oburzenie mas (? — uczęszczających do teatru?) na tak zwany ślepy tor ironii, jak zacierają poczucie krzywdzącej prawidłowości i przyczynowości mgiełką nieobowiązującego irracjonalizmu, jak wreszcie udobruchanych ironią i śmiechem ludzka potęma: — „patrzcie, wszystko zależy od przypadku. Wystarczy w tę śmieszna i lekko zwariowaną machinę, która się nazywa hierarchia społeczna, trafić w odpowiednim momencie, a ślepe tryby wyniosą was wysoko i wygodnie. A więc głowa do góry! Czekajcie waszej kolejki”. — W takim mędrkowaniu byłoby zresztą sporo słusznej racji, ale dajmy spokój metodom niedźwiedziej i nie dźwiczmy kamieniem młyńskim — muchy.

Zwłaszcza, że panowie autorzy starają się w takich wypadkach jakoś usprawiedliwić szczegółliwa, obdarzając go wybitnymi zdolnościami. Trzymając się naszego porównania — bohater „Zwycięzłem kryzys” był zdolniejszy, a przynaj-

mniej bardziej błyskotliwy. Cokolwiek robił, odbywało się to na naszych oczach i wszyscy mogli sprawdzić, że w sukcesach jego nie ma czarów „tylko spryt i zręczność rąk”, jak to wykrzykują na rynku konkurenci Loterii Państwowej. Ludwik Kaltenbrunner natomiast, bierąc miśnek losu w „Tempo 120” z usposobienia swego nadaje się raczej na klienta ówch rynkowych spryciarzy, jego postawa życiowa jest raczej postawą gapia niż gracza. Ale i jemu nie poskapiamo talentów, a mianowicie czegoś w rodzaju zdolności układania systemów do wygrania w ruletkę. Wiadomo, że systemy te w Monte Carlo zawodzą smoleśnie, ale kto wie, czy zastosowanie ich w bankowości nie dałoby pewnych rezultatów... Biorąc zaś pod uwagę, że nie ma tak wiele do stracenia i że chyba nie będzie gorzej niż jest... Ach, nie przesadzajmy się na polityczne fluktu. Pilnujmy lepiej naszego Ludwika.

Zagrożony wylaniem z banku styka się on przed bramą domu swego najwyższego zwierzchnika z — swoim losem. Zetknięcie jest dość gwałtowne, gdyż los przybrał na się postać nowoczesnej maszyny sportowej, pędzącej z szybkością 120 km. na godz. i prowadzonej — trzebaż trafić! — przez piękną córkę owego zwierzchnika, potężnego prezesa, honorowanego właśnie przez rząd za pożyczkę międzynarodową, która jednak ostatecznie... nie doszła do skutku. Gdy po teatralnej w kłopotcie, a ich rodzina ma do ukręcenia takie sprawy jak przejechanie człowieka, łatwo wtedy o większe przetarasowanie kart, jeśli już ciągle trzymać się akcesoriów hazardu. Przejechany młodzieniec musi grać rolę kandydata do ręki córki, kilka innych nieporozumień, o ruz karierowiczostwo jego przełożonych z ban-

ku wysuwa go teraz na coraz wyższe szczeble urzędniczej hierarchii, a wszystko wieńczy triumfalna podróż do Ameryki zakończona uzyskaniem pożyczki. Tu właśnie błysnęły ukryte talenty naszego układacza systemów. Jakaż więc to wszystko może uwieńczyć nagroda, jeżeli nie w postaci ręki (a i całej postaci) rozhułkanej panny prezesówny, która tymczasem zdążyła się w młodzieńcu zakochać na prawdę i na amen?

Jeśli więc „Zwycięzłem kryzys” jest komedią tricków, to „Tempo 120” oscyluje ku psychologii. Skłania do tego właśnie bierność „bohatera”, która przesuwając cały kłopot wydzignięcia go na tryby i kółeczka owej śmiesznej i lekko zwariowanej machiny. A ponieważ kółeczkami tymi są żywi ludzie, więc mamy satyrę i groteski psychologiczne pod dostatkiem. Długi szereg scenek rodzajowych „z życia towarzyskiego i finansjery” wypełnia dokładnie i oba swe zadania: — dostarczyć materiału dla teatru na parę przepisowych godzin i — ubawić publiczność.

Zabawne, ile skojarzeń przywodzi taka bezpretensjonalna komedia! Weźmy tę atmosferę złudzeń, to „nie to jest co jest, ale to co się wam wydaje” — czyż nie waleś się tu jak-ś echa wielkiej komedii od Szekspira, po Pirandella i Jewreinowa? A główny argument tej całej mistyfikacji: — „nie chcieliśmy burzyć twego szczęścia, twej radości, ojciec” — czyż nie spotykaliśmy go na scenie w dziełach pierwszych mistrzów? A teraz powiem coś, co mi chętnie przez niektórych za wrobnienie będzie policzone — ten drugi akt, w banku, albo jeszcze lepiej potem, na bankiecie, czy na garden party, gdy liczni goście snują się parami po scenie, zdradzając kolejno swoje zabawne prawdy — czyż to nie... „Wesele”? Czy to nie sławna ze

swej śmiałej oryginalności jasełkowa kompozycja akcji? Ba! jest i „chata rozpiewana”! Tańczy się nawet na scenie... (szkoda tylko, że bez muzyki!) Tak oto warlości, kiedyś rewelacyjne, zdobyte przez mistrzów, uszlachetnione i doprowadzone do stylu, wsiadają z powrotem i stają się dobrem obiegowym pospółstwem. Wszystkie te fantastyczne myśli i skojarzenia uprzytomniają, że nie można chyba wyraźniej — co to jest teatr, jakimi prawami się rządzi, a wreszcie jak mocno, przy całej swej zamkniętej w kanonach sztuki odrębności — jak bardzo jest zależny od czasu i zróżniony z całokształtem ewolucji kulturalnej i społecznej.

Teatr wystawił „Tempo” w dobrym tempie. Może tylko rozmowy w domu prezesa dłużyły się nieco i tam przydałby się ołówek. Poza tem jednakże akcja szła sprawnie, a reżyseria wyłożyła wiele momentów należycie. I tak wyróżnić należy doskonałą scenę przywitania się młodego Ludwika z gośćmi prezesa, którą rozwiązano pantomimicznie — wypełniając lukę słowa doskonałym komizmem gestu. Aktorzy wszyscy grali swe, łatwe zresztą, role z humorem i barwą. Trudno przepisywać długi list, wymierzyć więc tylko parę „bohaterów”. — Sciborowa, jako rozhułkana, a potem coraz bardziej lryczna prezesówna, była czarującym pomysłem. Nie uroniła żadnej akcji, kontaktowała, jak zwykle zresztą z właściwą sobie jakąś spontaniczną wrażliwością. Mroźowski pokazał doskonałą grę ciała na katastrofie i w staromodnym przeobrażeniu.

Polszczyzna przekładu dość ponura. Czy nie można by takich rzeczy przyswoić na miejscu trochę oglądając i poprawiać.

JÓZEF MAŚLINSKI.

Czy istotnie zagadnienie komasacji komplikuje się?

W ostatnim numerze „Tygodnika Rolniczego“ p. Z. Hartung zamieszcza artykuł p. t. „Zagadnienie komasacji komplikuje się“¹⁾ w którym, omawiając jako skutki akcji scaleniowej podzielnosc gruntów i zanik życia społecznego, stawia celowość komasacji w jej obecnej formie pod znakiem zapytania.

Komasja — jako fragment przebudowy struktury agrarnej w Polsce jest dziś tematem wysoce aktualnym, to też artykuł p. Hartunga, z którego tezami trudno się zgodzić, drukowany w czasopiśmie rolniczym, a więc niejako skierowany do rolników, wymaga szerszego omówienia.

Autor powyższego artykułu stwierdza, że zbyt powolny wzrost produkcji rolnej — nie nadążający za przyrostem ludności rolniczej, rozdrobnienie pewnej liczby gospodarstw samodzielnych, powstałych z przebudowy ustroju rolnego oraz niezharmonizowana z tempem prac agrarnych pomoc agronomiczna dla nowopowstałych gospodarstw — przekreślają zadania komasacji przez powrót sznurów i miedz, karłowatości stanu posiadania, gospodarczej niewystarczalności, a w konsekwencji „starej biedy“.

Co gorsza, jak wynika z treści rozumowania, autor nie widzi środków zaradczych na te zjawiska gdyż, zdaniem jego, warunki emigracji z różnych względów i w przyszłości nie ulegną poprawie, emigracja zresztą nie zawsze jest zjawiskiem dodatnim, poprawa zaś sytuacji w przemyśle, jako droga ujęcia nadmiaru ludności ze wsi jest niewystarczająca, a przy tym zbyt długo trzeba by czekać na jej otwarcie. To też wyrastają w związku ze scaleniem dwie możliwości: „bawić się w komasację do nieskończoności przez komasowanie skomasowanych gruntów“ albo „skończyć z podzielnoscą gruntów“.

Czy istotnie w gospodarstwach scalonych istnieje silna tendencja do ponownego dzielenia (rozdrabniania) gruntów, powrotu sznurów itp.?

¹⁾ Z. Hartung. Zagadnienie komasacji komplikuje się. „Tygodnik Rolniczy“ Nr. 43—44. Włno, 15. XI. 1936 r.

Mieliśmy możność przeprowadzić w ciągu kilku miesięcy szersze badania terenowe na ten temat w województwach wschodnich i na tej podstawie stwierdzam, że tak nie jest.

Przedewszystkim zbyt krótki okres czasu upłynął od pierwszych nawet procesów scaleniowych, przeprowadzonych przez władze polskie, aby w strukturze agrarnej gospodarstw przebudowanych zaistniały głębsze zmiany. Tutaj kierować się winniśmy raczej nastawieniem psychicznym właścicieli scalonych gospodarstw, niż zasztyłymi faktami, nastawienie zaś to wyraża się naogół w opinii, że wobec trudnych warunków materialnych i niemożności spłacania współspadkobierców, zapewne trzeba będzie przystąpić do podziału gospodarstw, aczkolwiek mówi się o tym niechętnie i w każdym razie nie dopuszcza myśli o gospodarce sznurowej. Sięgnijmy jednak do obiektów scalonych przez b. władze rosyjskie w okresie przedwojennym a przekonamy się, że mimo up-

łynięcia od tej chwili już około 30 lat, spotyka się tylko sporadyczne wypadki rozdrobnienia gruntów, wzgl. „wtórnej szachownicy“. Należy przy tym dodać, że ze scaleniem wiąże się zwykle upełnorolnienie, a co za tym idzie nie można utożsamiać podziału gospodarstwa np. 8-hektarowego na dwa 4-hektarowe z rozdrobnieniem gruntów; aby miało ono istotnie miejsce — proces dzielenia gospodarstwa musiałby się co najmniej powtórzyć.

P. Hartung przyznaje, że komasacja jest zagadnieniem wybitnie utrojowym, właściwością jednak przemian ustrojowych jest ich powolne narastanie i wzywanie się w istniejące warunki. Duży wpływ na szybkość i kierunek ich przebiegu mają warunki zewnętrzne polityczno-gospodarcze jeśli jednak wziąć pod uwagę przytoczone wyżej argumenty, a w pierwszym rzędzie bezwarunkowo budzące się w terenie poczucie ważności scalenia i jego dodatnich skutków, to nawet pojedyncze wypadki niewyzyska-

nia scalenia i konieczności powtórnej komasacji potwierdzają jedynie jej wpływ dodatni na życie gospodarcze wsi i w żadnym razie nie przesądzają konieczności komasowania „w nieskończoność“.

Co do kwestii ograniczenia podzielnosci gruntów, to zarówno omówione wyżej nastawienie psychiczne ludności wiejskiej w tym kierunku, jak i dawniej istniejące zwyczaje spadkowe włościan na naszych ziemiach stanowią jak najbardziej odpowiedni grunt do załatwienia tej sprawy w drodze ustawowej — tym łatwiejszego, że przywracającego tradycję, z którymi nasi drobni rolnicy, przynajmniej starsi, byli zżyli, a które przekreśliło obowiązujące obecnie prawo spadkowe. Od niedawna uruchomione kredyty w Państw. Banku Rolnym w sumie 4 milionów zł. na spłaty rodzinne, niewystarczające wprawdzie co do wysokości, świadczą jednak już o zrozumieniu tych spraw przez czynniki miarodajne. Poza tym, pomyślnie rezultaty ograniczenia dzielenia gruntów w dużej mierze zależą od krajowej koniunktury gospodarczej w stosunku do zatrudnienia nadmiaru ludności, i tutaj — przyspieszenie scalania gruntów mającego dodatni wpływ na podniesienie stopy życiowej i dobrobytu w przebudowanych gospodarstwach, pośrednio ułatwi zastosowanie w życiu przepisu o niepodzielnosci gruntów, stając się może jednym z rozwiązań palącej kwestii przebudowania rolniczego, szczególnie na naszych ziemiach, gdzie kwestia ta nie wysępuje jeszcze w zbyt ostrej formie.

Drugi główny zarzut stawiany przez p. Hartunga społecznym skutkom komasacji w jej obecnej formie (rozbić życia gromadzkiego), uzupełnia wprawdzie Redakcja Tygodnika przypisem, że bardzo miarodajna praktyka organizowania nowych form życia społeczno-rolniczego nie potwierdza zarzutów autora, a nawet pozwala na wyciągnięcie wręcz przeciwnych wniosków, pragnę jednak prócz tego omówić w krótkości główne argumenty, jakie zdaniem p. Hartunga, przemawiają za zajęciem E. M.

(Dok. art. na str. 10-iej).

ZJEDNOCZONE SKŁADY TECHNICZNE

DELTA

APARATY RADJOWE
MASZyny DO SZYCIA
ROWERY

CENTRALA W WARSZAWIE, WALICÓW 6.

wysła: najnowszych konstrukcyj APARATY
RADIOWE z 2-letnią gwarancją, precyzyjne
MASZyny DO SZYCIA i ROWERY światowych marek.
Na pełne pokrycie tych towarów przyjmujemy.

WSZELKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE

placąc całkowitą ich wartość 100 za 100

Prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Kronika tygodniowa

O przebudowę małego miasteczka!

Wczorajszy numer „Il. Kurj. Codz.“, przynosi artykuł wstępny, z którym nie sposób się nie zgodzić. Nie przytaczam ustępów, ponieważ już sam tytuł p. t. „Frontem ku miasteczkom“ mówi sam za siebie.

Istotnie w powodzi rozmaitych frontów jeden front uchodzi niepostrzeżony. Front małej miejsciny 700, 1000, 5000 mieszkańców. Ot jakieś Brzeżany, kołębka Rydza Śmigłego, Rzeszów — Lisa Kuli, Święciany — por. Żwirki.

A przecież historia nasza w wieku XX-tym, stała się podobna do historii Francji za czasów Trzeciej Republiki. Małe miasteczka stały się dworami i zaściankami wieków ubiegłych. Aleja lipowa zawędrowała na przedmieścia małych miasteczek.

Historyk wieku XX wskaże nam kie dś przyczyny dzięki którym, małe miasteczko stało się tak często kołębka wielkich ludzi. Trzeba jednak przyznać, że jeszcze dotychczas niespłacony dług ciąży na naszym stosunku i psychicznym i faktycznym do małych miasteczek R. P.

Pisałem już niegdyś, że małe miasto na Zachodzie Europy jest cackiem, pod czas kiedy u nas jest symbolem zaniedbania. Każde jest przede wszystkim indywidualne, każde posiada jakąś osobliwość, swoje święto regionalne. U nas

miasteczka dzielą się według szablonu ludności. Ich byt zależy więcej od dystansu dzielącego je od linii kolejowej, niż od opieki z góry.

Autor artykułu w I. K. C. dr. Peters słusznie pisze, o ustawie, a redakcja również słusznie o samorządzie. Do tych 2 słuszności dodać należy trzecią równie słuszną: o konieczności planowego rozmieszczania zakładów przemysłowych i instytucji naukowych w Polsce.

Są u nas małe miasteczka, podobne do człowieka, który uprawia przynusową głodówkę. Istnieją miasteczka o których trudno powiedzieć z czego żyją: z kapusty i buraków, czy z drobnych kradzieży!

A jednocześnie?

A jednocześnie słyszymy, że np. fabryka kazeiny powstaje nie tam, gdzie litr mleka kosztuje 5 groszy, ale tam, gdzie kosztuje 20. Z zazdrością różne Głębokie i Hermanowszczyzny czytają o fabryce izolacyjnych płyt z torfu, wysyłanych aż do Ameryki Północnej przez... Łotyszów! Czego, jak czego, ale surowca do takich płyt nie brakuje w żadnym z naszych miasteczek.

A tym czasem biedna inieja tywa przy wata wciąż skarży się na etatyzm!

Kryzys mija. Słyszymy o nowych szkołach. Dlaczego, jakiegoś Instytutu nie umieścić w cichym i tanim Grodnie? Dlaczego nie stworzyć, jakiegoś miasta emerytów, tam, gdzie rolnictwo cierpi na zupełny, chroniczny brak zbytu, pod czas kiedy gdzieś indziej emeryci placą podwójnie za produkty spożywcze?

Miasteczka nasze są przeważnie brzydkie. Zdobi je potamany płot, wychod-

wuje jedynie protokół policyjny. Czy jednak nie byłby bardziej skuteczny jakiś konkurs na najładniejszą ulicę, na najładniejszy dom, najpiękniejszy ogródek... później w lepszych czasach na najpiękniejszą Miss Miasteczko, danego województwa. Czyżby to nie obudziło szlachetnych ambicji, rywalizacji? Napewno tak!

Skarżymy się na pijaństwo w kasy-nach, karty i plotki. Ale czy to nie skutek braku ujęcia dla energii? Oczywiście! Nie samym prezesem żyje człowiek.

Gdybyśmy mogli uzupełnić „zebranie walne“, motocyklem, b. tanim, udzielonym na bardzo małe raty! Gdyby częściej do małego miasteczka zaglądały teatry, koncerty, prelegenci, gdybyśmy nie uważali samochodowych wypożyczalni książek i „zmotoryzowanych“ odczytów z przezroczami za luksus, może zupełnie inaczej wypadłaby atmosfera tego małego miasteczka?!

Zabójstwem kultury w małych miasteczkach jest poza tem drożyzna komunikacji. Na to zupełnie nie zwracamy uwagi. Komunikacja na całym świecie nie jest środkiem na pokrycie deficytu kolei, czy autobusów, ale arterią, od której zależy życie.

Gdybyśmy zamiast niezdarnego furgonu pocztowego, posiadali komunikację lotniczą, jakże zupełnie inaczej wyglądałoby i nasze bezpieczeństwo i kultura dalekich osiedli. Trudno jest mówić o czytelnictwie tam, gdzie gazeta wlecie się kilka dni.

Ktoś powiedział, że moje kroniki zawierają utopię. Jestem z tego dumny. Cóż to jest t. zw. utopia? Jest to praw-

da wypowiedziana w poniedziałek, która już we czwartek staje się rzeczywistością. Co prawda, życie współczesne rozwija się tak szybko, że czas na realizację utopii można niekiedy zredukować. Od poniedziałku do środy. Za moich czasów gimnazjalnych Bleriot przeleciał kanał la Manche. Od tygodnia można już odbyć podróż dookoła ziemi w 20 dniach.

Juliusz Verne był człowiekiem malej wiary. Przeznaczył na to dni 80.

Więc nie wmawiajmy mieszkańcom naszych małych miasteczek, że śliczna Kościelna przeniesiona do Hermanow szczyzny jest utopią. Nie demoralizujcie ich, ucząc, że przysposobienie rolnicze to „real“, a przysposobienie do naprawy płotów i robienia kostki kamiennej dla samych siebie, to wymysł literacki. Nie krzywdźcie ich twierdzeniem, że na pędzanie zysków do kieszeni spekulanta w Łodzi jest czynem gospodarczym, ale podźwignięcie całej północnej części Wi leńszczyzny przez zbudowanie fabryki kazeiny w Postawach, jest pomysłem dyktanckim. Zróbcie opiekunem małego miasteczka nie tylko protokół policyjny, ale i sąd konkursowy. Sąd wyznaczając nagrody za pięknie utrzymany płotek, za bzy, jabłunki, róże i wiśnie.

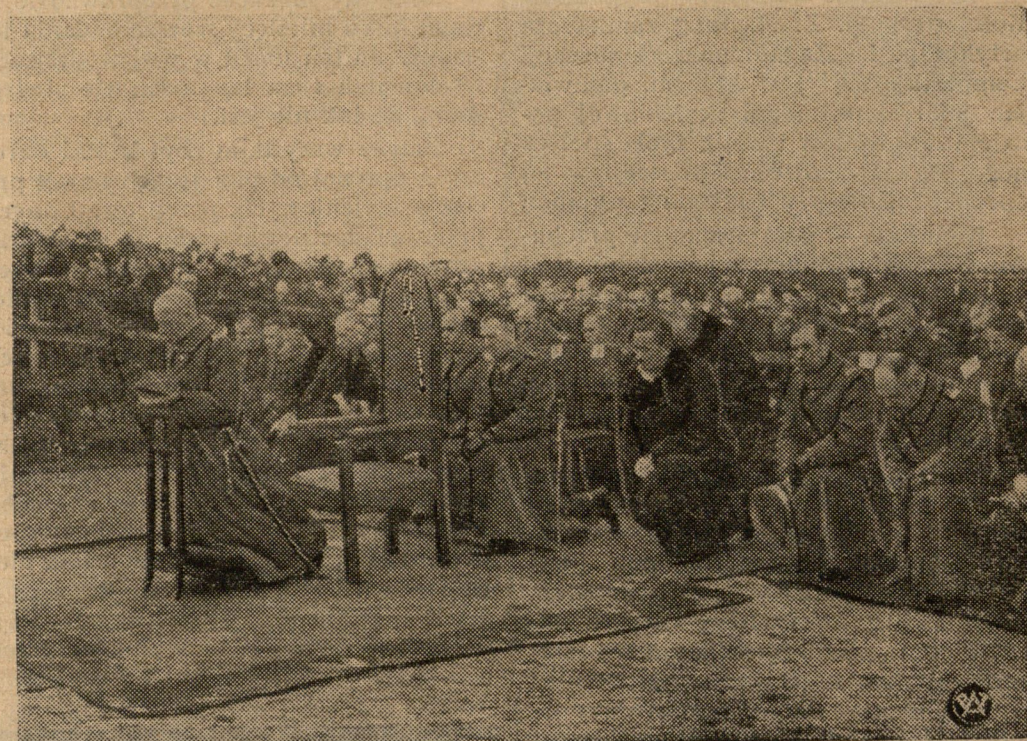
A zobaczycie, jak ożyją małe miasteczka, małe dzieci urbanistyki, maleństwo cywilizacji. Kołębki tylu sławnych ludzi stały właśnie tam... w domkach z małymi okiennicami, w domkach otoczonych ogródkami, gdzie tak pięknie na wiosnę pachną bzy!

Kazimierz Leczycki.

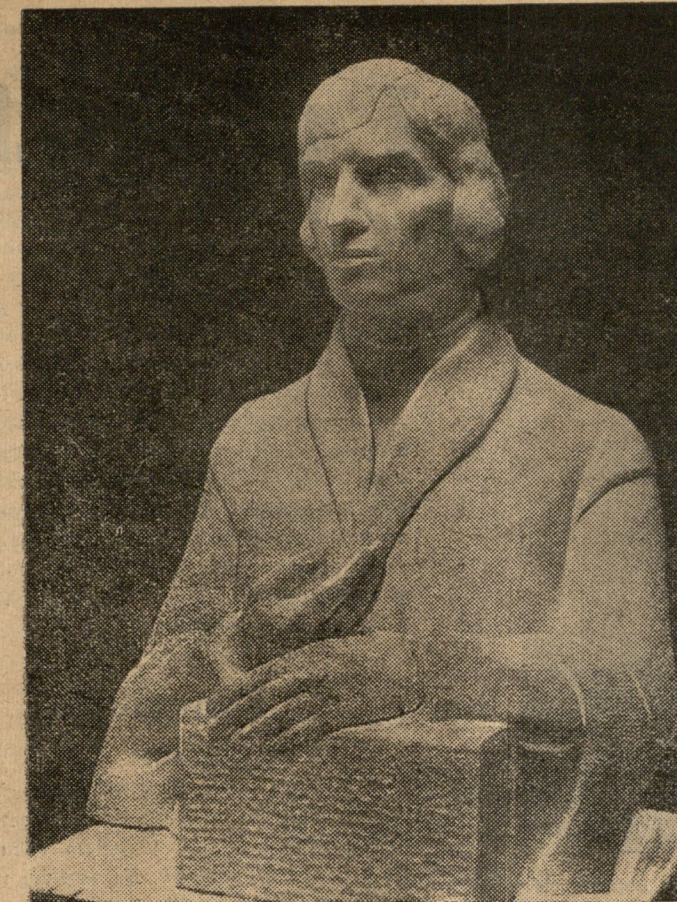
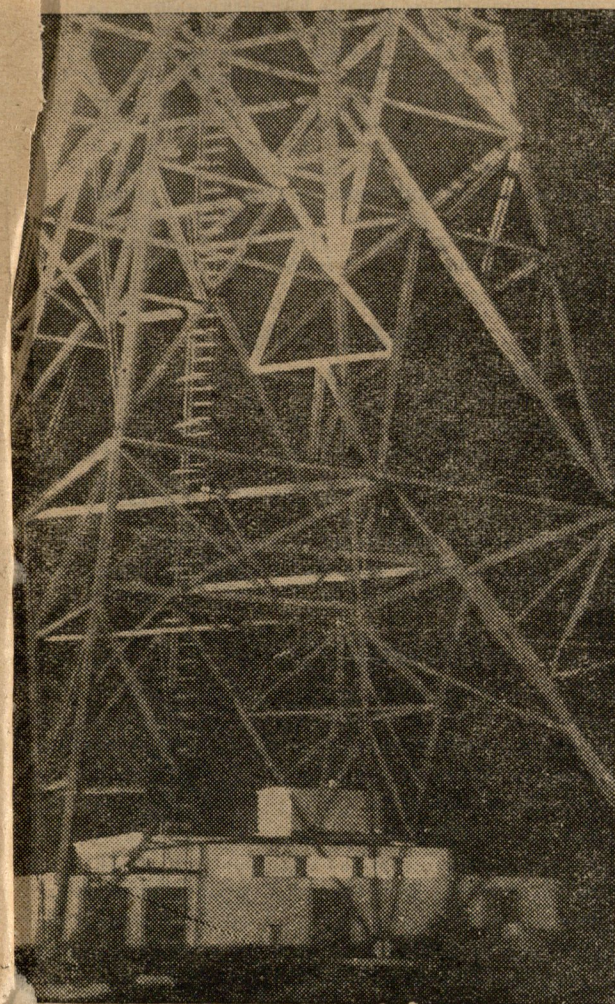
CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



16-cie ciężkich karabinów maszynowych dla armii. W mieście Wyrzysk, na pograniczu województw: poznańskiego i pomorskiego, odbyło się uroczyste wręczenie armii 16 u ciężkich karabinów maszynowych i 16-u granatnic wraz z zaprzęgiem i 32 koni ofiarowanych przez społeczeństwo powiatu wyrzyskiego. Na uroczystości przybył Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Odświętnie udekorowane miasto zgromadziło w uroczystym dniu przeszło 40 000 osób. Na zdjęciu (u góry) P. Marszałek Śmigły-Rydz przechodzi przed frontem organizacji kobiecych pow. wyrzyskiego. Zdjęcie (na prawo) przedstawia Mszę św. polową. Na zdjęciu (u dołu z prawej) ciężkie karabiny maszynowe i granatnice wraz z zaprzęgami, ofiarowane armii. Na zdjęciu (u dołu z lewej) malownicza grupa miejscowej ludności, trzymająca nad głowami tarcze, na których umieszczone litery tworzą w całości napis: „Niech żyje Marszałek”.



Nowa stacja rozgłośni polskiego radia w Wilnie. Zdjęcie (na prawo) przedstawia rzut oka na radiostację wileńską na Lipówce, która zyskała moc 50 kilowatów.



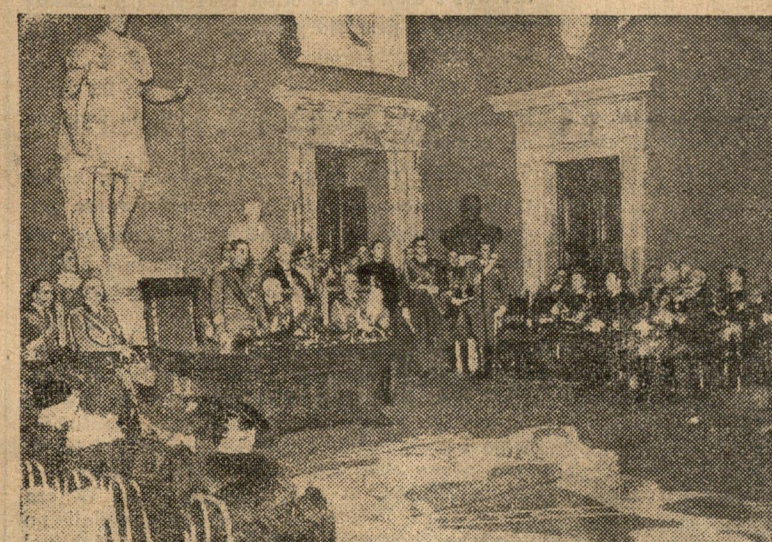
Odsłonięcie pomnika Mikołaja Kopernika na uniwersytecie w Bolonii. Zdjęcie przedstawia popiersie Mikołaja Kopernika, odsłonięte uroczystie na Uniwersytecie w Bolonii, gdzie znakomity astronom polski studiował w latach od 1496—1500. Podobizna Kopernika została wykonana we włoskim marmurze przez polską rzeźbiarkę Jadwigę Bohdanowicz. Popiersie zostało umieszczone w przedsionku wielkiej auli uniwersyteckiej na przeciw popiersia króla Wiktora Emanuela II, protektora wszechnicy bolońskiej.



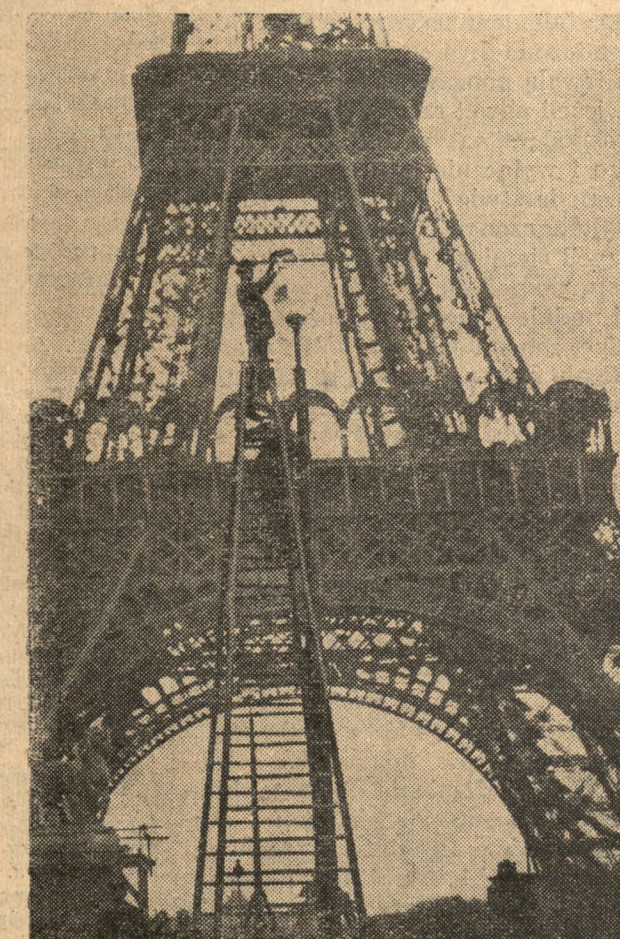
Poświęcenie pomnika na cmentarzu wojennym w Rydze. Zdjęcie przedstawia pomnik, który został odsłonięty przez Prezydenta Republiki Łotewskiej Ulmanisa, na cmentarzu poległych o niepodległość Łotwy w czasie wojny światowej, w Rydze w dniu 11 listopada.



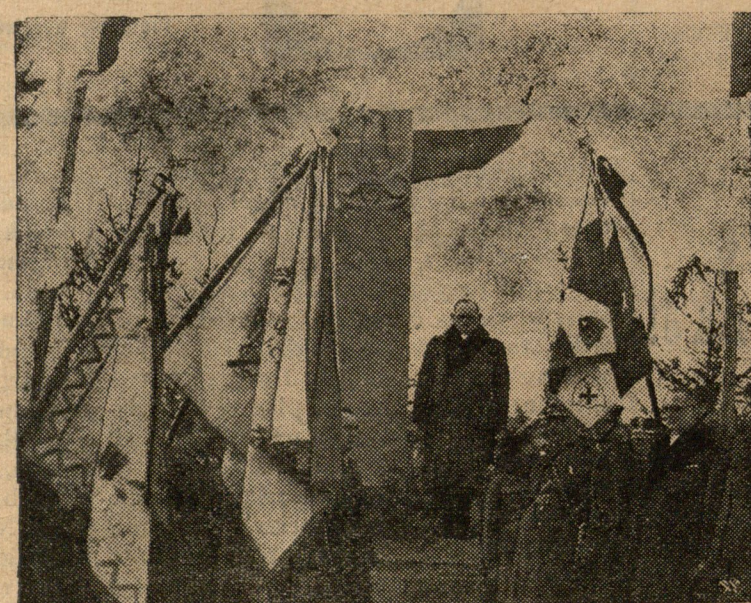
Wręczenie nagród 100 m. st. Warszawy. Na ratuszu w Warszawie odbyło się wręczenie nagród przez prezydenta miasta Starzyńskiego nagród tegorocznym 100 m. st. Warszawy: prof. Cz. Witoszyńskiemu — nagrody 100 m. st. Warszawy; Romanowi Kolonieckiemu — nagrody literackiej, I. Lopeł — nagrody artystycznej i A. Wleniawskiemu — nagrody muzycznej. Na zdjęciu prezydent Starzyński wręcza laureatom przez przez sądy konkursowe nagrody.



Uczczenie bohaterów wojny abisyńskiej przez miasta włoskie. W mieście Campodoglio we Włoszech odbyło się wręczenie dwóm wódzom wojsk włoskich w Abisynji marszałkom Badoglio i de Bono obywatelstwa honorowego. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia dyplomów obywatelstwa honorowego obu marszałkom.



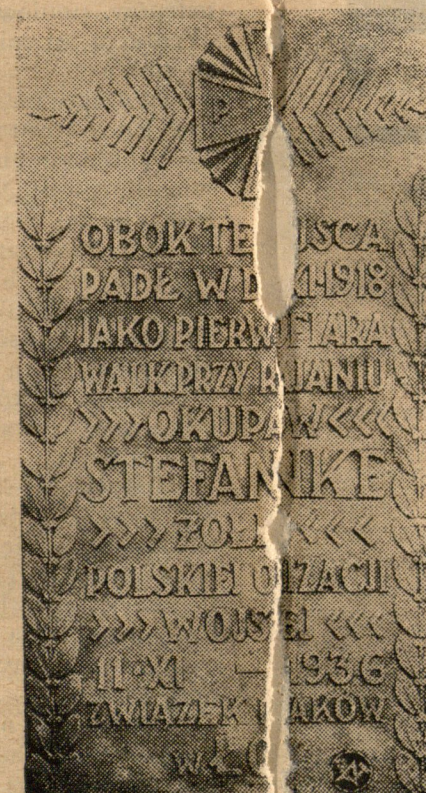
Podchwycony na gorąco fragment akcji zbiórkowej. przeprowadzanej przed wejściem do kawiarni „Europejskiej” przez artystki i artystów scen słodkich. Ofiarodawca wrzuca datkę do puszek Komitetu Pomocy Żłmowej.



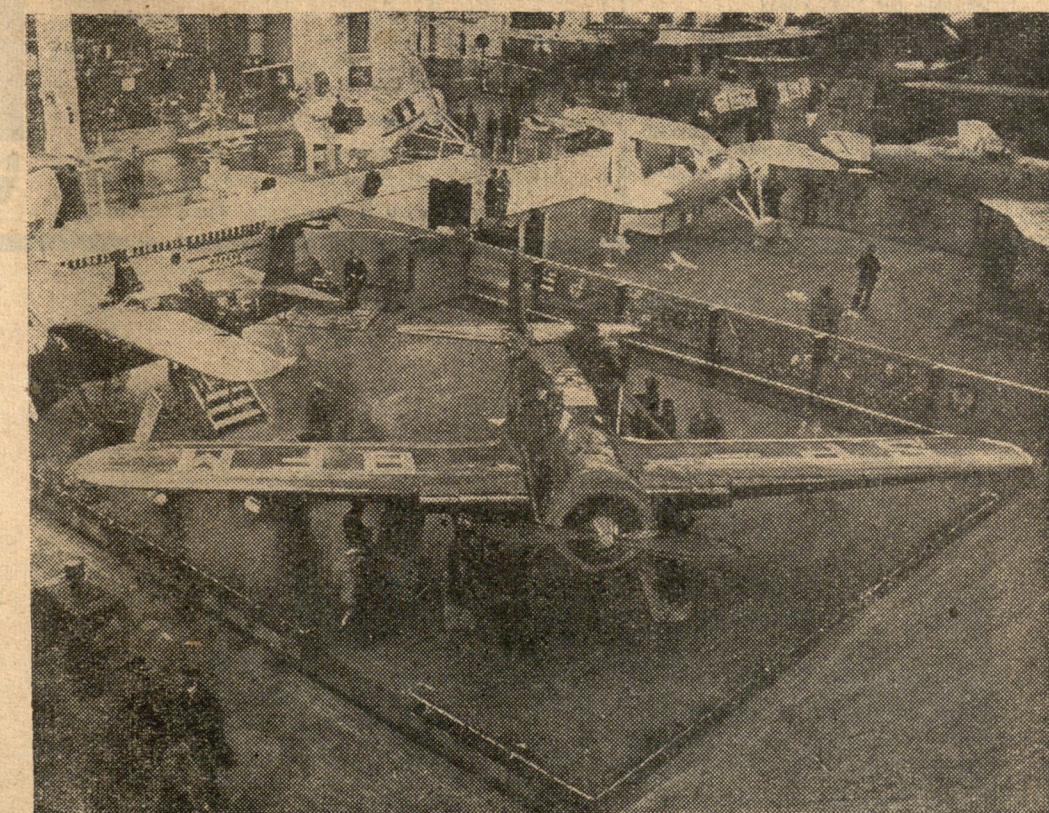
Pomnik na historycznym punkcie granicznym w Michałowicach. W Michałowicach odbyła się w miejscu, w którym dnia 5 sierpnia 1914 r. pierwsza Kadrowa Kompania Legionów Polskich przekroczyła granicę austriacko-rosyjską, uroczystość odsłonięcia pamiątkowego obelisku. Na zdjęciu obelisk.

Tablica pamiątkowa ku czci pierwszej ofiary okupantów w Łodzi. W Łodzi odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Peowiaka ś.p. Stefana Linkego, który pierwszy padł w czasie rozbierania okupantów w Łodzi. Tablica została ufundowana przez Zw. Peowiaków. (Zdjęcie na prawo).

Z krwawych walk o Madryt. Poważną rolę w operacjach wojsk powstańczych. atakujących Madryt, odgrywa hiszpańska Legia Cudzoziemska dowodzona przez plk. Yague, który wykazał godne podziwu bohaterstwo w dotychczasowych krwawych bitwach. Zdjęcie przedstawia plk. Yague w towarzystwie członków jego sztabu kpt. Morato (na lewo), mjr. Marties (w środku).



Czerwony Krzyż śpieszy z pomocą walczącej Hiszpanii. Zdjęcie przedstawia ekspedycję materiałów sanitarnych i opatrunkowych w centrali Czerwonego Krzyża w Brukseli, przeznaczonych do ambulanśw Czerwonego Krzyża na terenach wojny domowej hiszpańskiej.



Z międzynarodowej wystawy lotniczej w Paryżu. Zdjęcie przedstawia efektowne stoisko polskie na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu.

Czy istotnie zagadnienie komasacji komplikuje się?

(Dalszy ciąg ze str. 7-ej)

przez niego stanowiskiem w tej sprawie.

Na wstępie zachodzi, jak mi się zdaje, pewna nieścisłość w określeniu „społeczne skutki komasacji w jej obecnej formie” (podkreślenie moje E. M.). Nie posiadam opracowanej ostatecznie statystyki scaleniowej we wszystkich województwach wschodnich, na podstawie jednak danych dla woj. poleskiego⁴⁾ można stwierdzić, że na 37.208 uczestników salenia w tym województwie, wyraziło chęć przeniesienia się na oddzielne kolonie 16.115, t. j. ok. 43%. Stosunek ten, jak wynika z nieopracowanych materiałów statystycznych dla pozostałych województw wsch. (Wilno, Nowogród, Wołyń), jest podobny, a w każdym razie nie przekracza 60%. Rozbicie gromady wiejskiej przy scaleniu nie jest więc regułą i wyraża się raczej w przedzeniu stłoczonej we wsi gromady, niż jej całkowitym zniszczeniu.

Komasacja z wyniesieniem siedzib na kolonie wywołała, zdaniem p. Hartunga zanik gospodarczej i społecznej współpracy sąsiedzkiej, powodując skoncentrowanie wszystkich zainteresowań gospodarza na własnym tylko warsztacie, wreszcie, jest gorszym od uświadamiania wsi środkiem dodatniego oddziaływania na bezpieczeństwo polityczne.

Jak już wspomnieliśmy, komasacja jest zagadnieniem ustrojowym, a jako takie obliczona być musi nie na dziś, lecz na trwałą poprawę ustroju rolnego. To też, jeżeli nawet rzeczywiście właściciel gospodarstwa scalonego zagłębia się tylko i wyłącznie w pracy na własnym gospodarstwie — jest z tego zupełnie wyhumany. Gospodarka rolna na naszych ziemiach stoi jeszcze na tak niskim poziomie, że żadnych wysiłków nad jej podniesieniem nie można uznać za zbędne, zapewnienie zaś sobie i rodzinie jeśli nie dobrobytu to przynajmniej wystarczających do życia środków, jest pewniejszą podstawą wytworzenia się współzależności społecznej i kulturalnej niż lenistwo i niechęć, a głównie niemożność wyprzedzenia całej gromady przez jednostkę w dążeniu do postępu.

Prócz tego zaś uważam, że szczerze i gorąco wyrażona wdzięczność do władz polskich za przeprowadzenie komasacji, czego niejednokrotnie byłem świadkiem, jest dla nas większym sukcesem politycznym, niż „gołosłowna”, zdaniem słuchaczy, pogadanka o konieczności uświadamienia obywatelskiego, wygłoszona jednego wieczoru — na sześć wieczorów w tygodniu spędzonych nad samogonem i kartami przy akompaniamencie „budujących” pogaduszek radiowych z Mińska. E. M.

⁴⁾ Według danych z kart scaleniowych.

Wieści i obrazki z kraju

Pomnik Marszałka Piłsudskiego na granicy polsko-sowieckiej



Zdjęcie nasze przedstawia pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, odsłonięty uroczystie we wsi kresowej Bućki, pow. wilejskiego, na granicy polsko-sowieckiej. Pomnik został wzniesiony staraniem miejscowej ludności.

Wilejka pow.

— **PRZERWANIE ROBÓT PRZY REGULACJI USZY.** Wobec mrozów, jakie rozpoczęły się od dni paru, przerwane zostały zakrojone na wielką skalę roboty przy regulacji rzeki Uszy w pow. mołodziezańskim. Roboty te prowadzone były w szybkim tempie i dotychczas bagnista Usza uregulowana została na przestrzeni 6 kilometrów. Na tym odcinku Usza otrzymała zupełnie nowe koryto, przez co poziom wód obniżył się o 120 cm. Dalsze prace, dające zatrudnienie kilkuset robotnikom, podjęte zostaną wiosną 1937 roku. Roboty te finansuje Fundusz Pracy.

— **TRZECI ROK PRACY W „ŻYWEJ GAZETCE”.** Zorganizowana jesienią 1934 r. „Żywa Gazetka” zdołała pozyskać sobie słuchaczy i zdobyć popularność. Począwszy od października, a skończywszy w maju, co niedziela zbierają się liczni słuchacze w świetlicy strzeleckiej, by przez 1.30 do 2 godzin słuchać ciekawostek ze świata, z Polski i własnego powiatu. Nastrój bywa czasem poważny, czasem wesoły i swobodny, zależnie od tematu i zamierzonego prelegenta. Zainteresowanie jest bardzo duże, gdyż program i poziom każdego numeru jest dostosowany do potrzeb i poziomu słuchaczy. Co 10 do 15 minut zabiera głos inny prelegent. Normalnie uwzględniane są następujące działy: wieści ze świata, wiadomości z Polski, nowiny z powiatu i Wilejki, sprawy kobiece i dział sportowy.

Wszystko to poprzedza aktualny artykuł wstępny, wygłaszany przez naczelnego redaktora. Na zakończenie są podawane aktualne informacje o podatkach, informacje pocztowe i innych urzędów związanych z życiem szerszego społeczeństwa.

Stałymi współpracownikami „Żywej Gazetki” są: naczelnik redaktor p. Węglewski Walerian — podinspektor szkolny, p. Rodziewiczowa Irena — nauczycielka szkoły powsz., p. Szajnerowa Genowefa — nauczycielka szkoły powsz., p. Szajner Mikołaj — kierownik szk. powsz., p. Mucha Piotr — nauczyciel szkoły powsz., p. Rodziewicz Witold — naucz. szkoły powsz., p. Masiulanis Piotr — urzędnik, p. Weber Paweł — urzędnik i inni pracujący dorywczo. W. R.

— **KTO PONOSI WINĘ?** Ostatnio przysłały nam listy z prośbą o wyjaśnienie, gdzie wsi jechali z hołdem do Ostrej Bramy. Nasz wiejski lud wyjątkowo licznie wziął tym razem udział, przynajmniej z powiatu wilejskiego. Nie

dział, przynajmniej z powiatu wilejskiego. Nie stety spotkał go zawód i rozczarowanie. Na stacji w Wilejce zgromadził się liczny tłum: po przyjeździe furami nawet kobiety z małymi dziećmi, nieraz z dalekich stron powiatu.

W statniej chwili okazało się, iż stacja posiada znikomą ilość biletów: miała ich więcej, lecz część odesłała z powrotem. Rozpoczęła się kłótnia o zniżkowe przejazdy do Wilna. Powstało wielkie rozgoryczenie i narzekanie. W rezultacie wiele osób musiało wracać do domów, gdyż biletów stworzyć nie można. Z drugiej strony w pociągu było sporo wolnych, nie wykorzystanych miejsc. Nie wiem kto ponosi winę za to wszystko? W. R.

Święciany

— **PO CO ŚCIAGAĆ?**

W roku szkolnym 1935/36 zaczęło wychodzić w Święcianach pismo — miesięcznik pod nazwą „Piszemy”. W ubiegłym roku ukazało się z druku 5 numerów. Na większą uwagę zasługuje ostatni nr. „Piszemy”, który poświęcony jest krajoznawstwu i etnografii terenu święciańskiego. O Święciańszczyźnie dotychczas bardzo mało pisano; jest to teren, którego sami mieszkańcy dobrze nie znają, a w opinii krajoznawców i turystów uchodzi on za „dziurę borsuczą”, pustą „baszmackie zachętuści” i t. p.

Tę niesłuszną opinię chce właśnie ratować zespół literacki uczniów gimnazjum święciańskiego. Należy się im za to uznanie. Zamierzona jednak nie są zbyt poważnie realizowane. Jedną z prac nosi tytuł: „Zabytki historyczne i archeologiczne powiatu święciańskiego”, podpisana kryptonimem „I”. Sprawdziłem, że wymieniona praca jest zlepkiem moich notatek i artykułów, które swego czasu drukowane były w „Kurjerze Wileńskim”. Dosłownie i bez cudzysłowu został przedrukowany mój artykuł z dnia 24 maja 1934 roku p. t. „Tajemnicze kopce”, oraz artykuł z dnia 18 kwietnia 1934 roku pt. „Ślady osadnictwa prehistorycznego w okolicach jez. Dżisny”. Zauważyłem też szereg innych „pożytek”. Autor nigdzie nie powołuje się na źródła wiadomości. Dlatego całość artykułu wygląda na „ściągaczkę” uczniowską.

Trzeba szukać nowych materiałów, badać i obserwować teren, bo z przepisowywania cudzych spostrzeżeń i prac żadnej korzyści nie ma. W innym wypadku, szkoda czasu i pieniędzy na druk; nie warto też narażać się na wstyd. J. D.

— **PODZIĘKOWANIE P. H. ROMER-OCHENKOWSKIEJ ZA KRZEWIENIE CZYTELNICZWA.** Od wielu dziesiątków lat m. Koroli nowo, gm. komajskiej, intensywnie promieniowało i promieniuje kulturą na okolicę. Istniała tam przez długi czas tajna szkoła polska — najdzielniejsza w powiecie placówka. W czasach niewoli Państwo Romerowie rozsyłali po okolicznych wsiach ogromne masy książek polskich i elementarzy. Do dziś dnia ta praca dla wsi nie jest przerwana. P. Helena Romer-Ochenkowska interesuje się zawsze przejawami życia kulturalnego wśród młodzieży, zaopatruje

ustawicznie bibliotekę szkolną i gminną w bardzo pożyteczną i cenną lekturę. Komajska Rada Gminy powzięła niedawno następującą uchwałę:

„Po zapoznaniu się ze stanem biblioteki gminnej, której większość stanowią książki ofiarowane bezinteresownie przez p. Helenę Romer-Ochenkowską i wzięwszy pod uwagę, że p. Romer-Ochenkowska biblioteką gminną nadal się opiekuje, zaopatrując takową w nowe i cenne książki, Zarząd Gminy na posiedzeniu swym odbytym w dniu 10 listopada 1936 r. uchwalił wyrazić p. Helenie Romer-Ochenkowskiej najgłębsze podziękowanie za przyczynienie się przez ofiarowane książki do uświadamienia młodzieży wiejskiej gminy komajskiej pod względem kulturalno-oświatowym i prosić jednocześnie o przyjęcie orędowntwa nad biblioteką gminną jako placówką kulturalno-oświatową młodzieży wiejskiej w gminie komajskiej”.

Oszmiana

— **POŻAR.** 16 bm., około godziny 2-ej Eliza Jankielewiczowa w Dziewieniszkach (Wileńska 40) spaliła się w domu mieszkalnym, bielizna, odzież i artykuły spożywcze, ogólnej wartości złotych 4 tysięcy. Jankielewicz był w tym czasie z chorym dzieckiem u lekarza w Sobotnikach, a dom pozostawił na opiece Eli Abramowicza. W toku wywiadów policja ustaliła, że pożar spowodowała rodzina Abramowicza przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Mołodeczno

— **ROZBUDOWA ELEKTROWNI.** Elektrownia kolejowa w Mołodecznie, zasłajająca od miesiąca swym prądem odległą o 24 km. Wilejkę, okazała się za słabą. W związku z tym zamierzona jest w najbliższym czasie rozbudowa tej elektrowni, połączona z załadowaniem nowych silniejszych maszyn, które zdolne będą zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną.

— **LIKWIDACJA ODDZIAŁU L. T-WA ŚW. KAZIMIERZA.** Starosta brasławski na podstawie art. 26 prawa o stowarzyszeniach zarządził likwidację oddziału Litewskiego T-wa Św. Kazimierza w Mariampolu, gminy brasławskiej, gdyż oddział ten od chwili jego założenia żadnej działalności nie przejawiał, a ostatnio nawet nie miał kompletnego zarządu.

— **ZŁODZIEJ ZBIEGŁ DO LITWY.** W październiku r. dokonano kradzieży roweru, ubrania i innych przedmiotów na ogólną sumę złotych 520 u Stanisława Stankiewicza, zamieszkałego w Turmonie, pow. brasławskiego. Jak obecnie ustalono, kradzieży dokonał syn Stankiewicza, Władysław, który po kradzieży zbiegł do Litwy, zabierając ze sobą skradzione przedmioty.

FUTRA

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE poleca najstarsza firma

S. FIN

Wilno, Niemiecka 20, tel. 338

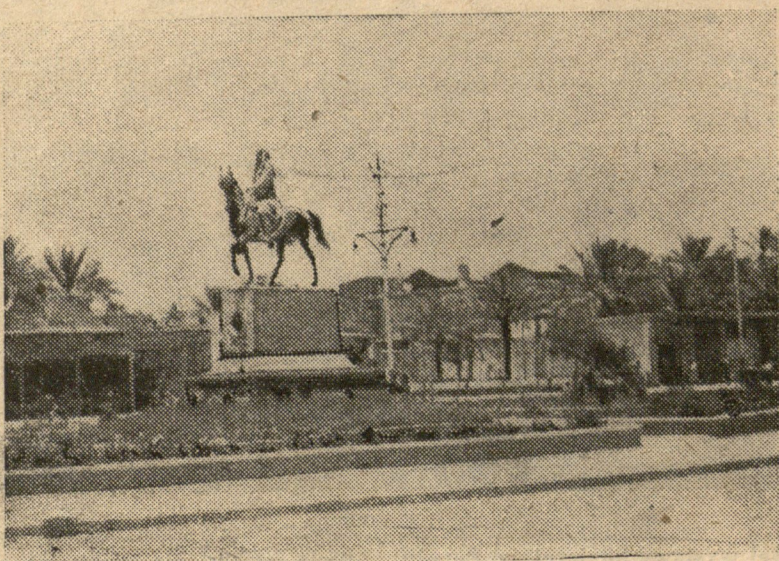
Obsługa fachowa i solidna.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PISMIENNYCH WILNO, UL. ZAWALNA 13"

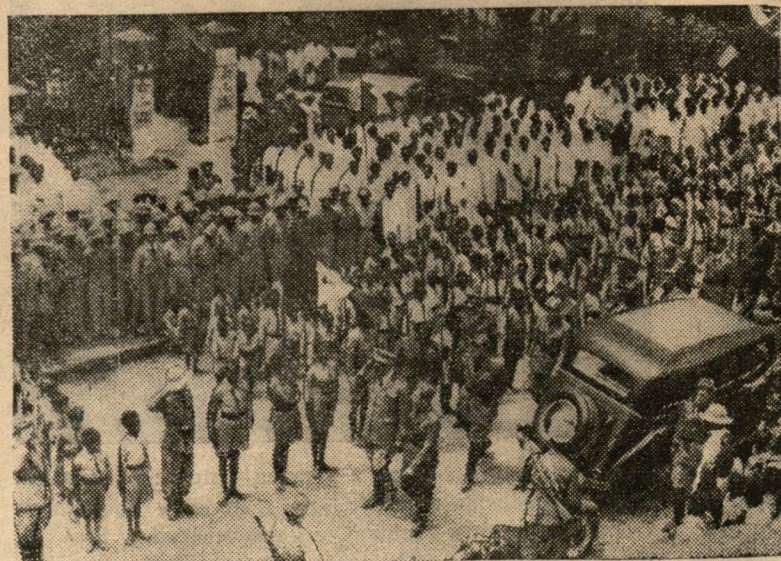
Poleca: KALENDARZE na r. 1937, OZDOBY CHOINKOWE

Po zamachu stanu w Iraku



W związku z niedawnym zamachem stanu w stolicy Iraku Bagdadzie, którego konsekwencją była babcia z granic kraju dotychczasowego premiera i kilku członków rządu, oraz opowiadanie władzy przez czynniki związane z armią, reprodukuje pomnik króla Fajsała

Wicekról Graziani z wizytą u faszystów w Addis-Abebie



Wicekról Abisynii Marsz. Graziani, zwiedził ostatnio główną kwaterę faszystów włoskich, zorganizowaną w Addis-Abebie. Zdjęcie nasze przedstawia moment raportu składanego przez faszystów włoskich Marsz. Grazianiemu w stolicy podbitej Abisynii.

Magistrat rozpoczyna realizację wielkiego planu inwestycyjnego

W miesiącach zimowych miasto będzie zatrudniać 1100 bezrobotnych dziennie

Zarząd miasta Wilna opracował szczegółowy plan robót inwestycyjnych w okresie zimowym. Będzie to swego rodzaju inowacja, ponieważ zimą żadnych robót magistrat nie prowadził. Konieczność jednak przyszła z jak najbardziej wydawną pomocą bezrobotnym nakazała zmianę dotychczasowego stanowiska.

Sprawa ta była szczegółowo omawiana na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miasta. Postanowiono w miesiącach zimowych bez przerwy zatrudniać 1100 bezrobotnych dziennie.

W tym celu mają być prowadzone roboty kanalizacyjne (budowa kanałów z różnych punktów, przeważnie na periferiach miasta), roboty drogowe (dalszy ciąg regulacji brzegów Wilii i roboty przy budowie alei nadbrzeżnych), wewnętrzny remont ratusza, wyrób kostki kamiennej w specjalnie przez miasto uruchomionym przedsiębiorstwie i cały szereg innych robót. Szczegóły plan są obecnie drobiazgowo przez wydziały techniczne magistratu opracowywane.

Na sfinansowanie tych wszystkich, zakrojonych na szeroką skalę robót, magistrat postanowił zaciągnąć szereg pożyczek, względnie uzyskać odpowiednie dotacje z Funduszu Pracy. M. in. projektowane jest zaciągnięcie w Fund. Pr. pożyczki w wysokości 200 tys. zł. na prowadzenie robót kanalizacyjnych; pożyczki w wysokości 100 tys. zł. na kapitał obrotowy dla projektowanego przedsiębiorstwa miejskiego wyrobu kostki kamiennej oraz na ten sam cel dotacji w wysokości 150 tys. zł. Na remont ratusza uzyskana będzie z Funduszu Pracy dotacja w wysokości 50 tys. zł.

Niezależnie od tego, w jednej z instytucji kredytowych magistrat otrzyma pożyczkę w wysokości 250 tys. zł.

Wszystkie te pożyczki i dotacje zużytkowane będą wyłącznie na wspomniane wyżej roboty inwestycyjne.

Akcja masowego zatrudniania bezrobotnych ma się rozpocząć już w początkach grudnia.

Niewątpliwie zrealizowanie planu magistratu przyczyni się w sposób bardzo zasadniczy do odciążenia na terenie Wilna bezrobocia i da szerokim rzeszom bezrobotnych możliwość przetrwania najcięższego dla nich okresu — zimy. (es).

Kalendarz Leśny Informacyjny na rok 1937

Rocznik XII.

Cena zł. 2.50 (łącznie z przesyłką)

„Vade mecum” każdego leśnika, przemysłowca drzewnego i właściciela lasu. Bogata treść informacyjna i naukowa.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddział Wil. Związku Leśników Polskich, Wilno, Wielka 66
Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE:

W gmachu Cyrku mecz bokserski pomiędzy poznańskim Sokółem a mistrzem Warszawy — Okęcie. Sensacyjnie zapowiadają się zwiszcza spotkania Majchrzycki — Pisarski i Misiurewicz — Seweryniak.

W Teatrze „Nowości” mecz bokserski Fort Bema — CWS.

Na Etadionie Wojska Polskiego mecz bokserski Legia — Warszawianka.

W gmachu YMCA, międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy Budapesztem a KPW. Warszawa.

NA PROWINCJI:

W Radomiu mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy Broń — Czechowice.

W Poznaniu mecz finałowy o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Poznania.

W Katowicach mecz hokejowy Kraków — Śląsk i walne zebranie Polskiego Związku Atletycznego.

W Zakopanem narciarskie zawody zjazdowe na Kasprowym w okazji otwarcia kolejki linowej.

ZA GRANICĄ:

W Dessau mecz bokserski pomiędzy miejscową drużyną a poznańską Wartą.

Wiadomości radiowe

„SZKODA WĄSÓW” KOMEDIO-OPERA DMUSZEWSKIEGO w Teatrze Wyobraźni.

Polskie Radio wprowadza do programów nowy typ audycji — „Kuranty staroświeckie” w którym nadawane będą obrazy z dawnych czasów, wydobyte z ciekawych, zapomnianych sztuk, z powieści, z pamiętników i t. p.

Pierwszą tego rodzaju audycję nadaje Polskie radio dnia 22 listopada o godzinie 16.30.

Będzie to komedio-opera „Szkoła wásów”, napisana przez Ludwika Dmuszewskiego, a osnuta na motywach piosenek z 18-go i początków 19 wieku. Audycję prowadzi Leon Schiller.

Ludwik Dmuszewski, urodzony w 1777 roku, syn oficera kawalerii narodowej Stanisława Augusta, urzędował w kancelarii Rady Najwyższej, gospodarował z ojcem na wsi, aż w roku 1800 wstąpił do trupy Wołkiewicza Bogusławskiego, by oddać większą część życia poświęcić scenie; aktor i reżyser, później dyrektor Teatru Narodowego, wreszcie członek dyr. rządowej teatru warszawskich, był magna pars ruciu teatralnego w okresie wojen napoleońskich i Ks. Warszawskiego w dobie przedlistopadowej. Napisał ok. 150 sztuk dramatycznych, przeważnie wczesnym zwyczajem przerobionych z utworów obcych. Pośród tej olbrzymiej twórczości, łatwej i przemijającej, szczególnie ciekawe są jego komedio-opery z epoki napoleońskiej, pełne owych drobiazgów charakterystycznych, które jego zapomnianym utworom użyczają wdzięku.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.

Jak zwykle niedzielny podwieczorek przy mikrofonie 22 bm. godz. 17,10 zapowiada się znakomicie. Współudział w nim przyrzekli świątobliwi pieśniarze i śpiewacy: Janina Godlewska, Andrzej Bogucki, Stefan Witas, Nina Grudzińska oraz Ludwik Lawiński, który abawi serdecznie radioluchaczy swym wesołymi monologami. Gra mała orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Górczyńskiego.

KSIĄŻKI DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie ofiarował kilka tysięcy książek w postaci podręczników dla szkół powszechnych i książek dla bibliotek szkolnych do dyspozycji Rozgłośni Wileńskiej, która rozdzieli ten hojny dar pomiędzy szkoły powszechne na prowincji w województwach wileńskim i nowogródzkim. Zgłoszenie kierowników w szkół należy kierować pod adresem dyrekcji Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, Wilno ul. Mickiewicza 22.

PRZYROST ABONENTÓW.

W październiku rb. na terenie całej Polski zarejestrowano ponad 20 tysięcy nowych abonentów. W okręgu wileńskim przyrost wynosi 1619 radioluchaczy, z czego na miasto Wilno przypada 460.

Ogólna cyfra abonentów w Polsce na dzień 1 listopada wynosiła 573.392. Należy się spodziewać iż przyrost abonentów w listopadzie będzie bardzo znaczny w związku z obniżką abonamentu detektorowego do złotych.

Czekolada „Amatorska” Fuchs dla znawców i smakoszy

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powleść sensacyjną

— Bez pochlebstw, panie Hearson — rzekł Murphy uprzejmie, ale stanowczo. — Wie pan doskonale, że nie zasługuję na to. Byłby pan niewątpliwie wyszedł z tej walki zwycięsko, gdyby nie pan Short. Nie zna go pan? Ależ zapewniam pana, że tak. Ojciec jego, u którego pełnił pan obowiązki kasjera, był pańską pierwszą ofiarą. Ponieważ jego własne nazwisko uległo dzięki panu pewnej kompromitacji, przybrał nazwisko swych ciotek. Młody ten człowiek od kilku lat depece panu po piętach i on właśnie wyratował mnie z wszystkich tych pułapek, jakie pan na mnie zastawiał. Ale o tem potem.

Odwrócił się i wzrok jego padł na inspektora, który niepewnie gramolił się właśnie z auta.

— Ależ, panie Elliot — zawołał surowo — dlaczego wysiada pan? Pojedziemy za chwilę do Lordynu. Władze z niecierpliwością oczekują pańskiego sprawozdania. Sądzą, że w uznaniu zasług zostanie pan przeniesiony do jakiegoś innego rejonu. Musi pan koniecznie uzupełnić swoje wykształcenie. Prócz kart istnieje przecież golf, tenis, polo...

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Jakkolwiek Aubrey Rayne nie dawał znaku życia, w Spittering Farm nie przestano o nim mówić.

Prym wodziła jak zwykle w takich wypadkach Fanny. Opowiadała, że służyła dawniej u rodziców obecnego lorda Shelley'a i dlatego właśnie tytułowała

go stale „jaśnie panem”. Zdarzało się nawet, że Grace przysłuchiwała się tym opowiadaniom o latach dziecięcych sir Aubrey'a Shelley'a. Niemniej powodów do rozmów dawały losy Mary Baxter, która tak nie spodziewanie odzyskała syna. Fanny z gniewem w oczach opowiadała — zresztą bez krztu zawiści — Piotrowi Evansowi o niespodziewanym szczęściu swojej kuzynki, której młody lord Shelley podarował na własność wille.

— Wielka rzecz? — zawołał Piotr, słysząc jej opowiadanie. — Gdybym chciał, mógłbym pani wybudować dziesięć takich wili.

Dobroduszną kobietą westchnęła melancholijnie i poszła do kuchni. Piotr spoglądał na nią zdziwiony i z zakłopotaniem drapał się w wypomadowaną głowę.

Tego dnia zjawiła się w Spittering Farm ze zbiorową wizytą firma Palmer et Pitkin. Grace od razu nie chciała ich wogóle przyjąć, wreszcie jednak przystała na rozmowę, pod warunkiem, że będą przy niej obecni Evans i Piotr.

Uroczyście odziana firma Palmer et Pitkin, złożyła majsamprzód głęboki ukłon pannie Lyndsell, a potem, skłoniwszy się głęboko obydwu mężczyznom zaczęła w naprzemian wypowiadanych zdaniach wyłuszczać cel swojej wizyty.

— ...Prosimy tedy uniżenie — zakończył swe przemówienie Palmer — o komunikowanie nam wszelkich życzeń odnośnie lokowania kapitałów...

— ...a przede wszystkim o poinformowanie nas, czy nie potrzebuje pani aktualnie jakiejś poważniejszej kwoty — uzupełnił Pitkin.

Usiedli na krzesłach i, wyprostowani, czekali na decyzję panny Lyndsell, na której czole ukazała się głęboka, pionowa zmarszczka.

— Zbuduję przytułek dla sierot — powiedziała

wreszcie Grace, ale wielkoduszną tą decyzją wywołała niespodziewany efekt.

Forge, który siedział dotychczas spokojnie w kątku, zerwał się z krzesła, podbiegł do stołu i huknął pięścią w stół.

— Nic z tego! — krzyknął stanowczo. — Dom dla sierot wybuduję ja.

Napotkał jednakże na zdecydowany sprzeciw Evansa, który mniej gwałtownie, ale równie stanowczo powiedział:

— Ani pani, ani ty. Dom dla sierot wybuduję ja.

Miedzy przyjaciółmi rozgorzał zawzięty spór. Piotr, czerwony z gniewu, przyskoczył do Evansa, ten jednak nie ustępował. Skutek tej dyskusji był taki, że nagle Grace wybuchnęła łkaniem i uciekla z pokoju.

Firmie Palmer et Pitkin, która z przerażeniem przypatrywała się tej scenie, nie pozostało nic innego, jak usunąć się. Wszystko to jednakże nie usmierzyło temperamentów obydwu przyjaciół.

— Żebyś wiedział — zawołał Piotr wyzywająco — że tego domu dla sierot ci nie odstąpię. Nie mam dzieci...

— Ale możesz mieć, cymbale — odparł Evans.

Niespodziewane te słowa tak stropiły Piotra, że umilkł i spojrzał na przyjaciela z przestachem. O tem nigdy nie pomyślał. Wybiegł na korytarz, zastanawiając się nad tem, co usłyszał przed chwilą. Kiedy po jakimś czasie spotkał Fanny, poczuł się dziwnie zmieszany.

— Panie Piotrze — szepnęła zażywna niewiasta — widział pan naszą panią? Znowu bardzo zdenerwowana i zapłakuje się w altance, którą pan dla niej wybudował. Tak dłużej być nie może — piegowata twarz kobiety przybrała wyraz stanowczy. Przecież

Tabela loterii

z dnia 20 listopada

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 Zł na nry: 22272 38699.
2.000 Zł na nry: 6059 75864 183889.
1.000 Zł na nry: 102938 105395.
500 Zł na nry: 13381 19004 31031 66999
77636 99319.
400 Zł na nry: 1425 21057 31950 52894 93810
94941 95972 114562 118472 137824 179893.
250 Zł na nry: 25195 29988 41021 45202 48324
50075 53062 61055 67722 87813 101992 105578
106747 122460 123203 146365 185156.
200 Zł na nry: 8910 22254 23069 27785 34284
39402 53675 67013 84430 97738 101083 102569
104525 110349 114719 116037 119261 119634 121206
128283 139077 139125 140738 148964 149731 158599
165741 167816 170093 171205 171130 171455 182317
184646 188767.

Wygrane po 150 zł.

550 1046 941 2665 775 915 3075 107 98
435 41 51 855 907 4117 227 302 478 580
854 5541 888 6016 304 477 7401 743 8509
9403 642 80 804 901 78
10303 924 11703 12301 64 639 725 842
13570 14146 265 568 812 15229 473 79
1568 700 4 874 932 18383 293 693 895
17846 18410 81 639 19886
20591 631 927 21342 22148 691 23450
23 558 729 24348 25231 26352 545 27081
422 28184 386 410 29009 238 646
30014 179 421 31866 32315 96 661 33008
378 556 34214 35300 873 36215 54 960
37429 717
38311 800 69 968 39213 877 921
40264 74 616 41426 710 877 42513 819
43176 266 368 564 709 44213 488 937 38
45092 407 617 37 46095 97 427 28 999 712
923 47429 51 722 75 48174 504 49269 631
50108 728 51082 398 565 760 860 52034
53109 402 987 54125 241 660 55029 636
56567 659 57072 317 538 773 58172 399 981
59465
61376 746 62531 63376 980 64511 990
65104 66349 488 639 723 80 67388 96 773
68075 386 810 83 69208 410 714
70158 439 976 71679 72026 303 15 491
748 74035 203 669 821 75437 780 807 912
78060 205 518 720 72377 521 967 79099
201 49 547 604 85
80156 281 507 81745 82077 97 103 208
754 83574 84431 784 82525 341 637 818 26
86121 356 654 84 87348 522 961
90102 640 92162 968 93049 99 523 905
94072 148 95465 537 43 618 43 890 96357
97124 63 654 95612 899
100137 741 989 101181 319 482 102434
599 613 992 103176 90 336 445 52 970
104731 837 105207 832 926 106041 513
107039 562 880 920 99 108759 109785
110472 729 844 923 111585 112282 407
113679 839
114351 115090 229 568 765 83 117931 118633
119231 895 757
120559 810 121329 410 122017 231 791
123338 920 124008 456 67 578 862 945 125283
126387 127130 231 128045 686 743 129783
131036 144 238 441 709 132118 90 300 648
133236 53 394 135801 706 11 136478 895 97 99
137058 499 138081 507 833 139058 77 277 947
140944 141775 142385 621 842 143335 791
1402 144753 145303 972 148454 147298 382
148128 404 990 149198 487 522
150888 151472
152291 398 845 979 153524 842 54 154647
155284 156085 136 532 765 952 77 157345
158181 224 51 159396 535 922
160127 847 161149 284 499 609 831 924
162182 804 164299 800 165550 663 914
166131 328 594 616 167019 52 107 587
169561 996
170452 96 171158 579 172238 644 173008
93 245 69 93 666 99 174418 828 175811
176018 168 916 38 177248 650 178866
179049
180018 62 181116 41 182448 183023 103
94 338 184460 185069 807 186079 187456
189645
190161 701 33 191937 192012 145 705 28
193181 737 823 194854 88 908

Wygrane po 50 zł.

74 581 717 1367 997 2174 611 3068 275
355 413 16 598 688 4029 263 336 434 736
831 5145 246 316 649 984 8438 792 7004
574 623 724 8176 9050 312 690 702 81
10096 427 36 614 11895 12899 13176
14085 237 59 740 15000 124 57 314 99 415
873 16039 337 568 17260 621 987 18394
410 864 19102 317 651
20068 312 849 21607 22032 33 199 296
568 23472 541 838 42 24220 618 964 25045
54 204 343 53 424 588 675 768 818 26366
732 862 27078 83 172 364 842 28356 487
932 29144 380 679 760 910
30250 66 584 718 31144 384 849 32004
224 751 33004 404 619 921 34503 931
35059 176 36040 115 342 67 484 91 722
993 37409
38366 795 858 61 905 39264 574 694 867
40019 158 91 243 353 425 977 41058 491
613 708 57 42016 470 845 43048 404 775
44095 340 483 644 700 975 45112 62 709
46067 217 351 829 47118 662 782 83 931
48489 784 943 49067 674 943
50253 403 776 68 543 51049 326 448 580
751 946 52365 75 723 66 928 53015 62 54349
877 35487 609 978 56002 31 206 41 594 721
975 57029 45 179 309 58091 374 445 811
99538 617 909 38
60114 536 61478 564 626 782 997 62095
273 731 36 63662 796 895 962 64514 65064
305 517 66260 570 966 67057 281 373 514
68244 763 69 69231 586 93 843
70025 461 525 794 71082 387 564 618 945
72080 344 82 953 63 73297 547 645 748
74069 313 865 75032 127 341 571 911
76157 551 732 50 77061 872 78040 418 552
845 78986 791
80326 412 537 945 81089 120 344 951
82329 671 803 83264 358 452 642 84810
83361 683 852 67 87802 88219 989 89961
90027 230 600 729 91546 620 988 92911
93965 94222 317 38 994 95596 754 96095
293 724 97159 593 864 901 98348 493
99423 755 867
100263 510 867 937 101903 102038 46
111 603 835 103133 39 411 801 67 104485
525 27 710 814 50 86 105066 177 543 73
777 106032 34 251 68 99 458 638 97 783
93 988 107326 925 108383 109005 105 299
110042 376 401 906 110165 379 92 559
989 112285 618 26 113703 37 806 65 964
114099 210 444 62 539 846 115224 433 589
116088 136 780 88 117310 445 897 118229 788
119143 244 403 741
120006 333 423 533 684 795 121508 122220
32 96 892 881 992 123024 124037 64 133 88
287 938 125736 127535 128156 478 570 730
844 129071 376 449 532 850 80
130205 22 310 13127 333 746 61 972 132085
200 744 867 958 133082 417 502 659 134238
365 135874 726 838 84 136125 222 805 90
137021 185 565 713 35 860 979 138137 47 306
773 99 931 55 139090 700 12
140347 416 29 735 966 141199 266 393 817
97 142268 305 417 28 27 759 70 75 143299 486
521 618 63 144076 81 100 815 145490 146059
86 142 259 376 147443 568 941 148027 568 783
149013 850
150058 379 866 959 151279 747
152200 13 477 671 898 997 153346 558
155069 901 156095 163 387 483 765 157017
182 240 403 612 964 158247 435 159394 698
160151 339 489 547 161035 70 136 587
729 39 162102 80 729 163286 430 952 164010
58 128 456 597 165022 242 336 406 538 857
166790 975 167234 818 937 168120 238 487
16619040 297 455 9 552
170101 23 65 171191 260 386 812 950
172387 457 626 865 173127 36 93 512 845
174484 528 621 742 996 175188 404 704 62
884 176193 725 9 177026 173 326 871 178069
387 461 636 741 58 179767
180190 483 181116 583 695 888 182285
545 547 744 67 84 183083 843 184770 185411
186134 69 282 375 876 187101 348 482 541
188024 519 189068 506 877
190171 221 301 32 417 88 191048 135 60
60 615 192833 193183 413 731 194249 507 36 60
73 833 84 915

III ciągnięcie

Wygrane po 50 zł.

570 1170 225 422 2267 3063 259 524 613

506 4299 312 6944 57 7012 615 8298 914
9329 987
10144 388 11025 935 12233 632 814 14584
881 15020 698 16046 17360 744 998 18706
19080
20091 21247 416 782 6 826 22477 982
23286 24332 25041 319 641 841 26079 204
834 92 27649 838 28098 29077 105 751
31228 32029 34209 813 35213 36126 37556
84 788 943 38753 39433 625
40157 41780 3 43443 527 633 44022 296
891 45688 700 46397 841 47198 697 48842
49650
50220 386 54297 55705 56859 57935 58031
232 59045 247 449 579
60290 61578 62690 779 65131 944 67107
37 608 68253 346 836 63 69251 439 659
70260 5 366 71029 380 72625 34 73037
442 831 74024 511 69 84 666 75247 464
78951 79017 591
82165 83029 475 84925 86866 87350 550
91818 92074 93100 81 285 567 616 94343
95461 96230 434 60 938 98275 422 620 99104
388 699
100086 666 806 16 101056 102708 78 843
104089 565 105391 986 106295 107396 587
669 704 108139 270 335 407 824
110005 111361 504 112640 113646 866
114419 118798 119063
121673 123670 124104 540 125083 270 875
966 126337 891 128803 129124 869
130792 131255 934 132748 133680 134550
135229 383 450 137133 277 444 657 138471
139507
141770 925 142056 143112 37 285 851 61 80
144752 841 145056 156 979 146393 455 532 75
147404 504 148835 149069 764
152106 648 154184 316 155316 438 65 156385
157455 159307 663
160200 161732 164307 55 548 839 166348 453
976 167390 530 58 168055 169235 932
170347 890 171119 172007 340 937 80 174043
216 175082 383 176101 770 177127 303 56
179980
180627 718 856 181507 182405 184956 185762
186423 845 187139 494 523 877 188586 189706
190473 191478 192076 194226 709

Wygrane po 150 zł.

379 1340 806 2712 867 97 3317 5919 7471
10592 883 11042 13465 563 688 782 4477
16092 507 18836 19570
20029 277 450 907 21740 23011 108 24682
27284 749 28035 715 29109 70 257
31541 54 32114 451 810 33069 186 263
34738 966 35487 723 37796 38806 39170
40338 42935 43188 819 44193 43250 46492
47968 48555 49290
50171 668 52323 53848 54254 553 55754
56687 58230 40 343 431
60063 61040 712 63035 974 64560 65452
688174 402 69576 7 894
71212 72114 390 464 629 73168 434 674
76627 77034 375 980 78249 524
87192 82198 83533 86192 229 73 469 778
87780 88057
90938 91718 93476 94896 971 95784 96730
838 936 97426 6 98013 430 568 924 99013
246 721
100140 719 101597 102114 893 933 103547
822 104089 105190 378 595 109320
110019 111313 573 738 112755 113014
114408 115707 116031 415 852 923 117865
118412 119249 866
22823 124139 576 125251 126135 280 570
723 128421 717 874 129310 402
130503 131158 132559 673 133197 779 134056
136268
140145 141430 535 854 143156 363 530 144176
145503 146880 147488 148988
150639 41 804 151179 152732 852 153154 886
154366 155238 965 156391 854 159284 562 711
160088 164602 994 165176 227 317 168509
792 169843
170143 419 944 171482 172607 818 947 54
173159 763 174818 175901 29 177993 178444
588 802
181332 182838 184673 185672 939 186987
187599 813 188567
191628 192305 193544 625 69 194278

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 25,000 padła na nr 172838
10.000 zł na nr nr: 22447 94929
5.000 zł na nr nr: 30267 45394 117193
2.000 zł na nr nr: 48358 122336
1.000 zł na nr nr: 445 51084 18074 94976
70178 79830 67693 99963 139771 187077 185264
126074
500 zł na nr nr: 34741 101567 108993 118161
130142 144843

400 zł na nr nr: 1593 5083 16268 21683
21385 47753 58210 60733 95007 183389 183883
193135
250 zł na nr nr: 8474 10749 20285 22397
42033 68248 68365 74490 75699 83854 97578
110869 124789 133970 164449 165182 168800
174788 179225 192151 194539 194360
200 zł na nr nr: 8221 13444 22047 40181
40587 40613 46327 57112 63385 66306 70761
79723 87174 88756 91108 94517 94968 95169
103563 129181 134975 138017 138934 145335
147071 152472 154794 160634 163267 177609
184239

Wygrane po 50 zł.

438 690 1548 86 621 942 2056 190 3895 404
53 874 903 5455 6045 824 7336 460 8227 326
11831 907 41 12159 738 958 13070 597 643
14153 297 615 868 986 15236 40 735 77 16050
526 676 18235 361 19153 710
20024 289 21808 22875 23120 24660 70 25657
26232 761 848 941 27576 638 812 28089 29075
239
31388 33179 310 453 624 35427 658 37259
726 38303 39051 545
40310 17 41337 489 43437 44179 555 45782
46089 563 47054 734 48043 321 506 23 27 641
922 49291 370 521
50267 974 51951 52484 889 55751 57461 854
59679
62181 256 704 63041 696 65716 66408 562
989 67031 69 68 358 676 69910
70171 748 941 71457 72693 935 74941 75194
535 77214 858 78178 407 691
80102 235 747 83511 57 84451 85148 604
778 86407 87325 71 753 89245 433 572
90096 182 488 92379 451 93260 774 94352
701 95136 47 509 616 96818 98402 508 945
99028 520
100339 101569 990 103968 104333 878 105917
106479 767 826 107112 71 256 303 809 108388
622 726 109731
110155 111213 670 113495
114282 115056 744 117324 629 118462 807
119490 770 93
123151 686 125189 622 126752 923 46
127347 706
130140 345 131476 132731 133789 134330
536 135725 137473 611 894 951 138230 520
139389
140272 82 142433 744 143208 144762 869
146715 147135 689 940 148674 149792
151045 154471 895 993 155367 837 156207
157062 340 57 604 158050 640 159531 674
160014 162671 163246 473 165776 920
166022 537 169255
170111 360 76 97 681 171548 766 172422
6

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Studia o grafomanach (1)

Marynista, kandydat do nagrody

Powszechnie jest wiadome, że nasza t. zw. „literatura marynistyczna“ ma jak dotąd (a więc biorąc rzecz doświadczalnie) jedyny swój sens jako oficjalny rezerwat grafomanii literackiej. Jest punkt widzenia, bardzo wysoki, bardzo państwowy, mocarny i wdalpatrzonastrajający, z którego widać doskonale dalekie lądy i okręty i owe przysłowiowe „buszle“ kawy i bilanse handlowe. Z tego punktu widzenia dostrzega się również („dla całokształtu“) i literaturę. Poczciwi ludzie, zdolni urzędnicy, zasłużeni pionierzy Ojczyzny na morzu (tutaj kręcący się koło nich — gdzie ich nie ma? — kombinatory) nie potrzebują oczywiście usprawiedliwienia jeśli wśród tylu ważnych swych zajęć i umiejętności — nie znają się na literaturze. A „pozycja“ literatury marynistycznej — dla „całokształtu“ — być musi. To też literaturę marynistyczną zakłada się tak jak jeszcze jedną agencję prasową, jak biuletyn związku producentów beczek do śledzi, albo importerów lin z Maniki.

Wszystko to jest wstęp i to trochę nie na temat, gdyż pan, o którym zaraz będzie mowa, zdaje się niezależnie materialnie, do naszych... rybitw „marynistycznych“ asystujących przy państwowotwórczym polowie, nie należy. Jednakże idąc za głosem serca i wskazaniem dziennikarskiej aktualności, uważam za stosowne w dniu, kiedy będzie więcej niż kiedy indziej mowy o morzu — „poruszyć“ i ten, skromny, dla dyrgających całociągą zapewne znikomy, ale dla literata nie mniej niż inne ważny „odecinek“. I przy okazji powiedzieć, oraz przypomnieć, że jak dotąd z literaturą marynistyczną zakładaną przy pomocy urzędów i PAT-a jest fiasco absolutne, że „preliminowane“ na ten cel kapitałiki opanowali 100-procentowi, zimni grafomani. Nie należy tu mieć żadnych złudzeń.

Co do p. Stefana Łubieńskiego^{*)}, autora „ballady“ z innych temu podobnych utworów to mimo całej jego niezależności materialnej (której dowodzi szata zewnętrzna książki, tem różna od innych luksusowo z reguły wydawanych grafomaństw marynistycznych, że zapłacono z prywatnej kieszeni), mimo więc całej niezależności materialnej p. Łubieńskiego, musimy mu przyznać pełne kwalifikacje do nagrody marynistycznej, gdyż dorównuje on samemu Januszowi Stępowskiemu (nie mylić z Jerzym Stępowskim — niech każdemu zostanie własna jego sława), a nawet można powiedzieć, że bije go na głowę.

(Czytelnikowi, który mnie przeklnie w tym miejscu za styl, niechże zawikłana budowa tego zdania będzie miarą trudności, z jakimi musi się uporać krytyk literacki wobec mechanicznego proceduru tworzenia i wydawania, a potem nagradzania różnymi „Ballad o sośnie“, wbrew jednomyślnej: od pism codziennych po „Rocznik literacki — opinii wszystkich, mających jakie takie pojęcie o kryteriach literatury“).

Wracając po tylu trudach do p. Stefana Łubieńskiego: człowiek ten grzeszy nie po raz pierwszy. Jakies pół roku temu rozesłał on równie pięknie wydane tomisko, za które dostał naturalnym porządkiem rzeczy, należyte cięgi. Są tacy, którzy tolerują grafomanów, porównując ich w naiwności serca do ludzi „muzykujących“, na których jak wiadomo rośnie kultura muzyczna. — Cóż za złowrogi nieporozumieł! Jak można nie dostrzegać zasadniczej, przepastnej różnicy! Zanalizujemy to porównanie choćby pobieżnie. Co robi muzykujący, jak się on staje „takowym“? — Młodość przyszłego muzykującego wypełniają zazwyczaj nieuniknione do tego celu palcówki, gamy, solfedże, smyczki i t. d. Odbija się to w formie gorszej lub lepszej, w domu, lub szkole muzycznej, bądź co bądź, w rezultacie daje przygotowanie techniczne, uczy prawideł sztuki, wyrabia smak, ubezpiecza przyszłego wirtuoza od tandeciarswa i śmieszności.

Przyszłego — wirtuoza! A więc nie — twórcę, nie — autora, nie — wypociela „dzieł“ wypychanych potem księgarzom, recenzentom,

znajomym, oraz — rozdawcom nagród i stypendyjek! Muzykujący jest przede wszystkim konsumentem sztuki, a nie jej twórcą. Muzykujący kupuje dobre instrumenty i dobre nuty, a własne produkty innym może wypychać tylko w ograniczonych formach popisu towarzyskiego wśród znajomych. Muzykujący bywa z reguły na wszelkich koncertach prawdziwych wirtuozów — w przeciwieństwie do grafomana, który jest egocentryczny i ekskluzywny. Muzykujący nie obniża kultury i smaku swego otoczenia — wynika to ze wszystkiego co dotąd powiedziane równie jasno, jak to, że grafoman jest szkodnikiem kulturalnym z powodzenia.

Próżno szukam jakiegos argumentu ku obrotom grafomanów. I myślę, że jeśli niektórzy krytycy literacy w porywie liberalizmu nie doceniają niebezpieczeństwa grafomanii, — robią to na podstawie błędnej introspekcji.

Jest mianowicie szczególny wypadek zabłąkanego w „twórczości oryginalnej“ urodzonego krytyka literackiego. Nim taki rozpozna swą drogą wiele nieraz nabroi, tak że w tym — wczesnym — okresie, trudno go odróżnić od rasowego grafomana. Potem, po latach, już jako nestor krytyki, człek taki ocenia surowo swą „twórczość“ jako grzech młodości, a równocześnie rozpamiętywuje swe tkliwe uczucia dla pięknej literatury (tak wyzębione potem przy pracy zawodowej!) i tem wszystkim wzruszony, ulaskawiając siebie, ulaskawia to czarcie, kłakolowe plemie. Sądze, że dość wyraźnie pokazałem, jakie błędy popełnia przy tym!

Ale z przerwaniem stwierdzam, że to wszystko, choć bliskie osoby p. Łubieńskiego i określające ją poniekąd, odbiega jednak od tematu, przynajmniej formalnie. Miły Boże, a cóż można ciekawszego powiedzieć o „Scenicznej balladzie“ nad to, co ona sama mówi?! Cytować więc chyba, od spisu osób zaczynając:

SMANTEK — Rybak o licu szaro-stalowym
MARUCHA — Córka starca, co sieci sporządza.

STARY BLAZEJ — Jej ojciec, jadro dziej
WACH — Najemnik do naprawy jadr i sieci
DUCH ZBYCHA — Narzeczony Maruchy,
który zginął w morzu
LATARNIK
MEWA-BIAŁODZIEWA — Skrzydlata strażniczka wód

MEWY — Jej orszak
CHMURY-NIEBA CORY — Chór daleki
FALE — Chór bliski
SOSNA-NADBRZEŻNA — Duch drzewa
KNIAŻYC — Srebrnoszaty rzadca nocny
LUDZIE Z TAMTEGO BRZEGU (nie występują osobście)

RYBACY — Rybitwi brzeżanie
MATKI, SIOSTRY I ŻONY RYBAKÓW
ROBOCIADZE PORTOWI

Po tak interesującym wstępie zastosujemy na chybili-trafil „korkociadze“ do dalszej treści

Poezje ukraińskie

— EUGENIUSZ MAŁANIUK — HELLADA
STĘPOWA, przekład Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa 1936. Biblioteka Żel.

Osiadły od lat w Warszawie, osobisty przyjaciel wielu pisarzy polskich, miłośnik i znawca naszej literatury, jest Małaniuk jednym z wybitniejszych przedstawicieli współczesnego piśmiennictwa ukraińskiego. W czasie ostatnim wzrasta stałe zainteresowanie nasze młodą, lecz bujną twórczością literacką pobratymczego narodu; fakt ukazania się przed niewieloma tygodniami tomu zbiorowego, poświęconego w roku jubileuszowym przekładowi z Szewczenki, gdzie zgrupowano zarówno spolszczenia dawniejsze (Leonarda Sowińskiego), sięgające okresu, w którym ten największy liryczny i liryczny ukraiński tworzył, jak i przekłady, dokonane obecnie przez dzisiejszych poetów polskich, jest oczywistym dowodem pogłębiania stosunku do kultury nie dość nam znanej. Wkrótce, jak słychać, ukazać się ma obszerna antologia liryki ukraińskiej w tłumaczeniach Tadeusza Hollendra. Bardzo zatem na czasie jest opublikowanie szczupłego, lecz esencjonalnego tomiku wierszy Małaniuka.

Zastrzec się trzeba, iż w objawach takich nie

ci-co-się-zmieści utworu i — nie występując osobście — zbadałmy jej lico stalowo szare:

MARA

Twym niezbędnym, lodowatym grotem,
którym mnie ziębisz, spróbujcie otworzyć
podziemne teremy,
świełtany władco, tyś jest zmartwych kniaź! —

KNIAŻYC

W ocean niemy
mam li cię pograżyć
jednem skinieniem srebrnego półkłępa?

MARA

Puklerz okragły, na którym widnieje
twarz uśmiechnięta, żywych przewycięza
wola zaboreza...
O, okrutniku niebieski, upiorko!
Czegoż chichocze twa maska skrzywiona?
Zasłoń ją przedziej, zanim ostatecznie
płomień, co we mnie jeszcze tleje, skona —
(Kniażyc opuszcza z brzękiem swój sierp).

CHÓR FAL
(rozstępując się)

Potępiona...

CHMURY-NIEBA CORY

Nie płwajcie bryzgiem wodnego przekleństwa
na głowę nadmiernie zmęczoną, i t. d.

Dość, upiorko! Jak cię pograżyć w ocean niemy? Ha, gdybyż jeszcze zacytować liczne ilustracje, również pióra autora!

Jedną w tem wszystkim pociecha, że przy najmniej widać tu wyraźnie szkodliwość gramomanii. Pan Łubieński do Wyspiańskiego i Młodej Polski „pristał“ i zohydza, inne parasity romantyków jeszcze męczy, a już są tacy, którzy zwąchali awangardę i — jak kozy w żydowskim miasteczku — już ją, wąta, z najświeższych listeczków objadają.

Sprawa żerowania na tematach byłaby z punktu widzenia obrony literatury przed zohydowaniem raczej obojętna, gdyby nie ingerencja czynników nie tyle nieporządkanych — o, czemużby nie!, każdy kto z forsy... — ile nie przygotowanych. — Wracajmy do marynistyki.

Głośną była sprawa tego urzędnika, który zaprotestował przeciw tablicy pamiątkowej ku czci Żeromskiego na murze latarni morskiej, uważając, że nie można sankejonować „niegalnego pobytu“ cywila w t. zw. obiekcie państwowym... A przecie przy całym naszym rozdrażnieniu na taką wiadomość nie możemy jednak zakonkludować, że chodzi tu widocznie o jakiegos notorycznego głaba. Przepraszam, odpowiadając stanowisko tego pana, każe przy puszczać odpowiednie zasługi i kwalifikacje zawodowe. Inny wypadek zdarzył się w Wilnie, kiedy jeden z wyższych dygnitarzy tutejszych, człowiek prawdziwie poważnych zasług, misząc „reprezentować się“ z racji zajmowanego stanowiska, zdradził się, że nie wie kto to... Szeksyrl!

Jeśli teraz takim ludziom ktoś z góry, czw

należy doszukiwać się (jakichkolwiek) nielaktownych wyrachowań politycznych, lub tym bardziej taniego sentymentu, który zawsze, choćby oparty o dobrą wolę, traci niewłaściwą pobłażliwością. Przeciwnie, do książek takich winniśmy odnosić się jako do dzieł samowystarczalnych i pełnowartościowych. Rzecz prosta, kęś płksy narodowe, leżące u dna genetycznego podobnej twórczości, znane są nam tylko częściowo, i, jak dotąd niedokładnie. Na ów etniczny i kulturalny, tragiczny spłot uchyla rąbka szkic Małaniuka i Gogola, ogłoszony w niedzielnej odbicie w roku zeszytn. Autor „R... z...“, uważany przez Europę zachodnią za chlubę piśmiennictwa rosyjskiego, a raczej wielkoruskiego, pod przenikliwym i nieubłagany wrokiem swego głosatora odsłania patymny dramat narodowego komendancja, który wypaczył wspaniały jego twórczość, a wreszcie zламаł. Martwota duchowa Gogola ujęta jest tutaj nie tylko jako półświadek wyraz martwoty, jaką spłatało było podówczas, przed wystąpieniem genialnego Szewczenki, społeczeństwo ukraińskie pod eksterminacyjną polityką Mikołaja I, lecz również jako wyznik kabołtynizmu, który autorowi „Tarasa Bulby“, opanowanego przez uraz „mniejszowartościowości“ kazał pisać w zniechęconym języku.

W dedykacji, którą ukraiński poeta wpisał polskiemu koledze, słów tych, autorowi, określił sam siebie jako „staroświecki poeta“. Czy jest

WIELEMIER CHLIEBNIKOW

Z POEMATU „ŻÓRAW“

Na placu w mgłę uchodzącego kąta,

Gdzie igła złotem lśniąca

Pokryła carów cmentarz,

Tam przerażony chłopaczyna

ej — ej! — wyszeptał.

Spójrz, jak zachwiał się pijane

kominy!

Jaką wargi, błady z przerażenia,

A wzrok był k'wży przykowany.

Na jawie bredzi chłopak ten?

Do siebie chłopca zwę.

Leez milczy i ucieka naraz

— Jak przeraźliwe skoki daje!

Powoli okulary wydostaje.

Prawda: kominy unosiły w górę szyć.

* * *

Dziecinke! Jeśli się oczy zmęczyły patrzeniem,

Jeśli się zgadzasz na „braciszka“ imię,

Ja się zaklinam, ja, z jasnym spojrzeniem,

Kwiat twego życia zawsze w górze trzymać.

Już jestem taki, z obłoku przeciwnie spadł,

Wiele czyniło mi złego.

Zem niepodobny,

Zawsze markotny,

Wszędzie samotny.

Cheesz, to będziemy jak siostra i brat,

Przecież jesteśmy ludzie swobodni na ziemi

swobodnej

Sami prawa tworzymy, praw nie należy się bać,

I gline uczynków leplmy.

Wiem, jesteś piękny, kwiatuśku błękitu,

I jest mi nagle przyjemnie,

Kiedy o Soczy mi mówisz

I tkliwe oczy rozwierasz.

Ja, którym długo się wahał i wątpiał,

Już uwierzyłem na wieki,

Ze napisane jest tam,

By próżno rąbał drwał!

Wielu też zbędnych słów unikamy.

Będę poprostu mszę ci odprawiał

Niby wlochaty kapłan kędzierzawy

Pięć będę jasne strumienie czystości

I strasznych imion bać się nie będziemy.

Przełożył

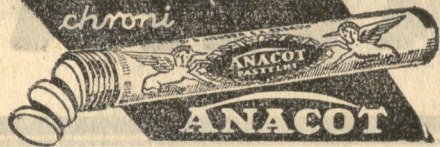
Seweryn Pollak.

opinia zdoła narzucić myśl o popieraniu literatury, jakże bezbronną igraszką stają się te grube ryby wobec wszelkich rybitw... Nie, w ten sposób nie nie wyjdzie prócz szmiry i swądu. Cheecie mieć w „całokształcie“ spraw morskich „pozycję“ literacką również — apelujcie do wyobraźni i ułatwie kontakt pisarzom z prawdziwego zdarzenia — resztę zostawcie morzu, gorącym sercem i — krytykom literackim.

Józef Maśliński.

^{*)} Stefan Łubieński. Na morzu i ziemi rubież. Sceniczna ballada. (z polsku, ballada sceniczna) w 4 aktach. O Smantku — rybaku i walce człowieka z odmetem. Miejsce Piastowe 1936 r. Skład: Gebethner i Wolff.

PRZED CHOROBAМИ
z PRZEZIEBIENIA
chroni



Dr. A. Wandre, S. A. Kraków.

Czwartki dyskusyjne w Akadem. Zw. Morskim R. P. w Wilnie

Celem zachowania ciągłości w pracy członków w okresie zimy, a w szczególności wspólnie z towarzyszącym, AZM. postanowił w bieżącym sezonie zorganizować „Czwartki dyskusyjne”, które będą się odbywały w odstępach dwutygodniowych, poświęcone zagadnieniom morskim i kolonialnym. W najbliższy czwartek t. j. 26 listopada br. o godzinie 19 zostanie wygłoszona w lokalu AZM (ul. Wielka 17 m. 4) pogadanka p. t. „Wrzesień na morzu”.

Będą to wrażenia z włości morskiej na Bałtyku na jachcie AZM. w minionym sezonie żeglarskim.

Na powyższe wieczory, poza członkami związku, proszeni są również wszyscy sympatycy AZM.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Następną „czwartkę” odbędzie się w dniu 10 grudnia, poświęcony zagadnieniom żeglarskim i nowego.

Magistrat przekazuje teren przy ul. Legionowej na cele Targów Północnych

Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozpatrywana była sprawa przydzielenia terenu miejskiego przy ul. Legionowej na budowę pawilonów i urządzenia tam Targów Północnych i wszelkich innych wystaw.

Teren ten magistrat postanowił ustąpić na ten cel organizatorom. W związku z tym należy się spodziewać, że już w początku wiosny rozpocznie zostaną tam odpowiednie roboty i prawdopodobnie już najbliższe Targi Północne odbędą się na nowym terenie.

DOKTOR
M. BREJDBORD

Choroby dzieci

Wilno, ul. Trocka 5, tel. 12-99.
Ordynuje od godziny 8—9 i 4—7 pp.

Obowiązek sytych

Ludność każdego kraju dzieli się przede wszystkim na dwie kategorie: sytych i głodnych. Potem dopiero idą inne różnice. Wydaje się, że w obecnej chwili więcej jest w naszym kraju głodnych niż sytych. Znamy, nie znamy, lub też nie chcemy znać społecznych i gospodarczych motywów ludzkiego głodu i nasycenia. Istnieją kraje, w sąsiedztwie Polski, cierpiące na brak żywności. U nas żywności jest pod dostatkiem. A jednak głoduje u nas przede wszystkim ten, który produkuje w ciężkim znoju żywność, oraz inne t. zw. antyki pierwszej potrzeby. Głoduje więc mały rolnik lub bezrolny chłop, drobny rzemieślnik i bezrobotny robotnik. Głoduje też bezrobotna inteligencja.

Głód i mróz — to nie tylko zjawiska społeczne i gospodarcze. Są to również problemy moralne. Każdy bowiem uczciwy syty, kładąc do ust jakiś smaczny kęs, odczuwa dziś nie tylko zadowolenie. Ma on przy tym, lub mieć powinien coś w rodzaju czkawki sumienia. Nieczystego sumienia. Ale nieczystym sumieniem nikogo jeszcze nie nakarmiono. Nasz głodujący bliźni woli od nieczystego sumienia sytych — kawałek wołowego mięsa. I nawet serce nasze, wzruszone niedolą głodnych, tylko wtedy ma pozytywną wartość, gdy komunikuje się z kieszenią.

Wiele złego spłynęło już na świat z powodu braku wyobraźni. Brak wyobraźni to jedno z największych kalektów człowieka. To ślepoty duszy. Gdybyśmy na widok głodnego i zmarzniętego umieli zawsze siebie wyobrazić na jego miejscu, może nie byłoby między nami głodnych i marzniętych. Bo gdzież jest pośród sytych tego świata człowiek, posiadający gwarancję, iż sam nigdy nie będzie głodował?

Wiele, aż nadto wiele przykładów dostarcza nam życie i mądrzejsza nieraz od życia literatura na to, że los żadnego człowieka nie jest pewny. Widzieliśmy nawet głowy koronowane, odkrywające się przed byle kim — w prośbie o jałmużnę. Wielkie to szczęście dla moralności ludzkiej, iż nie ma na świecie człowieka, którego dobry lub zły los byłby ustalony od kolebki do trumny. To też pomoc okazana w ciężkich, jak obecna, chwilach — tym, którzy cierpią głód i niedostatek, nieczym innym nie jest, tylko jednym z godziwych aktów ogólnoludzkiej solidarności. Do tej solidarności, do spełnienia obowiązku, wzywa sytych moje skromne słowo.

JÓZEF WITTLIN.

ZIOŁA
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
Laborat. Fizjolog.-Chemiczne
Warszawa, Nowy-Świat nr. 5
— Apteki i składy apteczne. —
Brozury bezpłatnie.

Stosuje się przy chorobach:

I. Choroby wątroby i na jej tle:

Kamienie żółciowe
Żółtaczka
Chroniczne zaparcie stolca
Katar (nieżyty) żołądka i kiszek

II. Na tle złej przemiany materji:

Podagra (artretyzmowa)
Ischias i inne neuralgie artretyczne
Choroby skóry na tle złej przemiany materji (trądzik i t. p.)

Proces o mury święto-Jakóbskie

Na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Wilnie znalazła się sprawa tak zwanych „murów święto-jakóbskich”, wszczęta przez Kurję Metropolitalną przeciwko magistratowi wileńskiemu.

Kuria Metropolitalna żąda zwrotu posesji zakonu Dominikanów, które zostały w roku 1844 przez władze zaborsze skonfiskowane i przekazane miastu. Roszczenie swe jednak ogranicza do części murów „święto-jakóbskich” położonych bezpośrednio przy kościele św. Jakóba. Do reszty „murów”, w których mieści

się szpital miejski Kuria nie rości pretensji.

Sprawa ta została rozpoczęta przed kilku laty, lecz dotychczas nie nabrała biegu z tego względu, że obie strony przygotowywały się do procesu, gromadząc potrzebne dokumenty.

Magistrat wysunął zarzut, że proces został wszczęty niewłaściwie, bo powództwo musi wnieść zakon. Na to Kuria dała dowody swego uprawnienia. Następnie zażądano przedstawienia dokumentów, stwierdzających prawa własności zakonu Dominikanów. Odpowiedź znalazła się w spisie skonfiskowanych zakonów posesji w roku 1844.

Po wysłuchaniu obu stron sąd okręgowy postanowił dokonać oględzin „murów” i ustalić granice spornej posesji.

Z ramienia Kurji Metropolitalnej w procesie tym występuje adw. Zmitrowicz, ze strony zaś magistratu adwokat Bagński i Popiel. (w).

—O—

Niema wolnych posad na kolejach

W związku z napływającymi do władz kolejowych licznymi podaniami o przyjęcie do pracy, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, iż przyjmowanie kandydatów do służby kolejowej zostało wstrzymane aż do jesieni 1937 roku.

W roku 1937 i w latach następnych będą przyjmowani do służby kolejowej — jeśli chodzi o kandydatów z wykształceniem średnim — zasadniczo absolwenci szkół kolejowych i wydziałów kolejowych.

Nadsyłanie więc do ministerstwa komunikacji i dyrekcji okręgowych kolei państwowych podań o przyjęcie do pracy jest nie celowe, gdyż podania te rozpatrywane nie będą.

OKAZJAI

OKAZJAI

KOMPLETNA

WYPRZEDAŻ NACZYŃ

D.-H. „T. ODYNEC” wł. I. MALICKA
ul. Wielka 19, tel. 4-24

ul. Mickiewicza 6

TYLKO DWA TYGODNIE
PONIŻEJ CEN WŁASNYCH

Urzednicy korzystają z kredytu orderowego

Prawo wywozu drzewa do Niemiec tylko dla czynnych eksporterów

Komitet eksportowy papierówki, materiałów tartych, działający przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych na zebraniu plenarnym ustalił ostatecznie zasady podziału kontyngentów wywozu drewna do Niemiec.

Pozanowiono mianowicie, że z prawa wywozu do Niemiec mogą korzystać tylko firmy, trudniące się czynnie eksportem drzewa. Warunkiem otrzymania kontyngentów jest bezsporne posiadanie towaru, przy czym przydział następuje tylko w jednym sortymencie drzewa.

Wytycznymi tymi będzie się kierowała komisja rozdzielcza przy podziale kontyngentów.

RAPID
POLO
IDEALNIE GOLĄ!

Tajemnica..

Przy tajemniczych okolicznościach zaginęła mieszkanka Wilna, Klara Demidowa, właścicielka kilku-pokojowego mieszkania, przy ul. Młej 15.

W pierwszej połowie października Demidowa, oświadczyła swej służącej Helenie Aleksów, że wyjeżdża na parę dni do Warszawy i po zostawia mieszkanie pod jej dozorem.

Zostawiła jej ponadto kilka złotych na życie.

— Prędko wróć. Tyle wam wystarczy.

Od tego czasu minął z górą miesiąc. P. Demidowa nie powróciła i wszelki ślad po niej zaginął. Służąca, aczkolwiek pozostała w mieszkaniu, nie ma jednak z czego żyć. Sprzedawać cudzych rzeczy nie chce i nie ma prawa.

Zrozpaczona zgłosiła się wczoraj do komisariatu, prosząc o wszczęcie poszukiwań za zaginioną gospodynią.

Policja zajęła się zagadką bądź co bądź sprawą. W związku z tajemniczym zaginięciem Demidowej krąży po ul. Młej rozmaite pogłoski. (c).

Krok ku europeizacji

Pod szczęśliwą gwiazdą

Jest w Wilnie jedna mała restauracyjka, która dziwnym zrządzeniem losu od chwili swego powstania cieszy się nieustannym powodzeniem u publiczności.

Nie będziemy wchodzić w przyczyny tego zjawiska. Na tym miejscu pragniemy tylko zaznaczyć, że owa, ciesząca się takim powodzeniem knajpka zmienia swój lokal.

Knajpa, o której mówimy, jest to znane wileńskie „Ustronie”.

Zapytujemy gospodarza:

— Panie kochany! Chodzą gadki, że pan w swym nowym lokalu urządził jakieś cuda. Czy nie można by kiedy zwiedzić ten nowy lokal, by zobaczyć, co się tam robi?

W lokalu piwnicznym

Już zmrok zapada. Brniemy po przez zwalę rumowiska. — To z tego remontu — informuje nas gospodarz. — Wkraczamy do jakichś piwnic. Odrzućmy więc, że tu się odbywa jakiś kolosalny remont.

— Co oznaczają te mury, które idą ku górze?

— To jest centralne ogrzewanie. Kuchnia moja będzie ogrzewała cały lokal. Dalej, widzisz pan, będzie basen ze zmienną wodą, gdzie będą się przechowywały żywe ryby. Zaraz pokażę panu rzecz najciekawszą: o tutaj będzie łazienka dla służby, a obok szatnia. Wszyscy stawiając się do pracy winni będą całkowicie się przebrać i codziennie korzystać z łaźni.

Kuchnia bez tajemnic

Posuwamy się schodami ku górze do sal restauracyjnych. Po drodze napotykaćmy jakieś okno, znaczenie którego jest nie zrozumiałe z punktu widzenia architektonicznego.

— To okno — powiada nasz cicerone — urządziłem w tym celu, by nasi goście mogli obserwować pracę w kuchni. Życie kuchni nie powinno przedstawiać tajemnic dla gości. Będę nawet usiłował, by publiczność, odwiedzająca mój zakład, raczyła oglądać urządzenia kuchenne..

W salach dla publiczności

Lokal restauracyjny składa się z dwóch sal większych i trzech mniejszych — gabinetów. W chwili obecnej monterzy są zatrudnieni urządzaniem instalacji elektrycznej.

Kiedy się pan spodziewa otworzyć nowy lokal?

— Mam nadzieję, że już za dwa tygodnie uda mi się zakończyć roboty i dokonać poświęcenia lokalu.

— Czy ten komfort nie wpłynie na zmianę cennika?

— Ceny pozostaną w zasadzie dawne. Zamierzam natomiast wprowadzić uproszczenie rachunków w ten sposób, że zamiast doliczania procentów za usługę, chcę wliczać je do cen poszczególnych dań. Sądzę, że takie uproszczenie goście spotkają przychylnie.

Ogródek letni

— Czy się pan nie obawia, że w miesiącach letnich frekwencja publiczności może się zmniejszyć?

— Wszysztko jest przewidziane. Proszę pana, niech pan spojrzysz przez te okna.

Widzimy rozciągający się przed naszymi oczyma olbrzymi ogród. Jesienny wiatr porusza bezlistnymi konarami jakichś wiekowych drzew. Istotnie można tu urządzić latem uroczysty zakątek, prawdziwe ustronie.

ho-mer.

Numer Konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie jest 70.204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.



3 SUPERY
4-ty PREMIER

CENA
OD ŻŁ. 270.-
NA SPŁATY

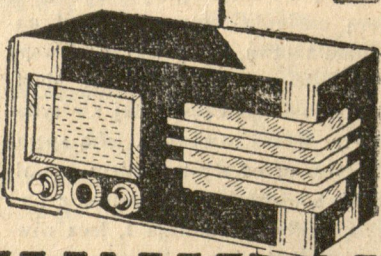
Organizmy tych arcytworów techniki radiowej zdają się posiadać najsłabiej rozwiniętą „psychikę”. Ich ton, barwa, czystość i plastyka głosu najidealniej dostrzegają się do wrażliwości ludzkiego ucha. Nigdy jeszcze słuchanie radia nie było tak przyjemnością! Nigdy jeszcze wykonawcy produkcji radiowych nie byli tak „blisko” słuchacza. Zasięg, selektywność, regulacja barwy, łatwość obsługi, precyzja skali, piękno skrzynki — to szarmonizowana i doskonała całość aparatów TELEFUNKEN.

„LORD”. Superheterodyna 3-lampowa najnowocześniejszej konstrukcji.

„ARYSTOKRATA”. Superheterodyna o 5-ciu obwodach. Maksymalna selektywność. Idealny dźwięk i barwa. Palisandrowa, piękna skrzynka.

„MAGNAT”. 5 lamp, 7 obwodów. Superheterodyna, która zachwyci każdego, przynosząc melodie z całego świata.

„PREMIER”. Idealna konstrukcja. 3 zakresy. Wzmocniony stopień końcowy. 3 lampy.



TELEFUNKEN

ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE
UWAGA: ZAMÓWIENIA WYKONYWANE
SĄ WEDŁUG KOLEJNOŚCI ZGŁOSZEŃ.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Ostatnie występy Elny Gistedt. Dzisiejsza popołudniówka. Dziś po cenach propagandowych grana będzie najwesejsza op. „Księżniczka Ola-la“ z Elną Gistedt w roli tytułowej, po raz ostatni w sezonie.

— „Frasquita“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. ukaże się melodyjna, pełna czaru i zabawnych sytuacji oraz tańców hiszpańskich op. Lehara „Frasquita“ z Elną Gistedt na czele.

— Recital J. Thibaud. W środę najbliższą oczekuje muzykalne Wilno niezwykła uczta artystyczna, bowiem w tym dniu wystąpi genialny skrzypek J. Thibaud. Recital odbędzie się w teatrze „Lutnia“.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dzisiaj w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych powtórzenie wspaniałego widowiska, nieśmiertelnego arcydzieła Fr. Schillera „Intryga i Miłość“ w premierowej obsadzie zespołu.

— Wieczorem o godz. 8.15 dana będzie ostatnia nowość repertuaru, nadzwyczaj wesoła współczesna komedia Szanty i Szescena „Tempo 120“ w obsadzie z pp.: Jasińskiego, Detkowskiej, Górskiej, Masłowskiej, Sciborowej, Skorukówny, Zastrzeżyńskiej, Borowskiego, Borkowskiego, Czengerego, Mroźewskiego, Neubelta, Rewkowskiego, Romana, Siezieniewskiego, Staszewskiego, Surowy, Szczawińskiego, Szymańskiego, Wołłejki, w reżyserji Wł. Czengerego, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

Na dzisiejsze przedstawienie — udzielone zniżki ważne.

— Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna — gra dziś 22 bm. w Mraślaniu znakomitą współczesną komedię p. t. „Kobieta i jej tyran“, popularnego na scenach polskich autorstwa Stefana Kiedrzyńskiego — jedną z najbardziej sukcesowych premier ub. sezonu w obsadzie pp.: Wieczorkowskiej, Drohockiej, Puchniewskiej, Dzwonkowskiego, Czaplńskiego, Zastrzeżyńskiego, Utnika i innych.

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY

„NOWOŚCI“

Dziś w niedzielę 22 bm. program rewii „Noce brazylijskie“.

Dziś 3 przedstawienia: o g. 4, 6.30 i 9.15.

RADIO

NIEDZIELA, 23 listopada 1936 roku

8:00 — Sygnał czasu i pieśń; 8:03 Gazetka rolnicza w red. St. Jagielly; 8:18 — Muzyka (płyty); 8:27 — Rozmaitości: rolnicze dla ziem Półn. Wschodnich; 8:35 — Piosenki legionowe (płyty); 8:45 — Program dzienny; 8:50 Dziennik poranny; 9:00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10:30 Fragmenty z opery „Carmen“ Bizet (płyty); 11:40 — Fragment meczu piłkarskiego o puchar Polski — Poznań — Kraków; 11:57 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał; 12:03 Poranek muzyczny; około godz. 13.00 — Życie kulturalne miasta; 14:00 — Reportaż z portu gdańskiego; 14:30 — „1000 taktów muzyki“ — zespół Rachonia; 15:30 — Audycja dla wsi — pog. „Jak doszedłem do dobrej łaki“; Przegląd rynków produktów rolnych; 16:00 — Koncert reklamowy; 16:10 Audycja dla świetlic: 1) „Przeglądamy nasze garnki“ — pog. wyg. Józef Lewon; 2) Muzyka (płyty); 16:30 — Kuranty staroswieckie; „Szkoda wasów“; 17:10 — Podwieczorek przy mikrofonie; 18:50 — Muzyka; 18:55—19:00 — Przerwa; 19:00 Roman Palester: Fragment z „Godów weselnych“; 19:30 — „Przebyliś idei kolonialnej w naszej literaturze“; 19:45 — Wieczorka z udziałem orkiestry wojskowej; 20:15 Koncert życzeń; 20:40 — Przegląd polityczny; 20:50 — Dziennik wieczorny; 21:00 Na wesolej ławeczce fali; 21:30 Transmisja fragm. międzynarodowego meczu koszykówki Budapeszt — KPW Warszawa; 21:40 — Wiadomości sportowe; 21:50 koncert w wyk. orkiestry marynarki woj.; 22:35 — Tańczymy; 22:55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23:00 Zakonczenie programu.

PONIEDZIAŁEK, 23 listopada 1936 r.

6.30 — pieśń; 6.33 — gimnastyka; 6.50 — muzyka; 7.15 — dziennik poranny; 7.25 — program dzienny; 7.30 — informacja; 7.35 — muzyka na dzień dobry; 8.00 — audycja dla szkół; 8.10 — 11.30 — przerwa.

11.30 — audycja dla szkół: „Rzekami przez Indę“ wyłoży W. Korabiewski; 11.57 — sygnał czasu; 12.00 — hejnał; 12.03 — koncert w wyk. zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 12.40 — „O świetlicach dla dziewcząt“ pog.; 12.50 — dziennik południowy; 13.00 muzyka popularna; 14.00 — 15.00 — przerwa.

15.00 — wiadomości gospodarcze; 15.15 — koncert reklamowy; 15.25 — życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 — codzienny odcinek powieściowy; 15.40 — rzytm dla dzieci; 15.45 — „Co chcielibyśmy usłyszeć“ audycja życzeń dla dzieci; 16.15 — „Skrzyńka językowa“; 16.30 — koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada“; 17.00 — „Ideologia nowej Rzeczypospolitej“, odczyt; 17.15 — koncert solistów; 17.50 — „Wieża Eiffla“, pog.; 18.00 — pogadanka aktualna; 18.10 — wiadomości sportowe; 18.20 — „Rzeminnym dyszałem“; 18.30 — wędrowni muzycy; 18.50 — „Czas pomyśleć o warzywnikach“; 19.00 — audycja żołnierska; 19.30 — Utwory Klaudiusza Debussy; 19.50 — miłośni Manuela de Falla; 20.00 — Mikołaj Rmskij-Korsakow: Szecherzada; 20.45 — Dzień wiecz.; 20.55 — pogad. aktualna; 21.00 — „Pieśń i poezja robotnicza“; 21.30 — muzyka taneczna; 22.00 — koncert chóru i orkiestry smyczkowej; 22.55 — ostatnie wiadomości.

Duchowny prawosławny skazany na 1 rok więzienia

Dnia 19 bm. w sądzie grodzkim w Postawach była rozpoznawana sprawa karna przeciwko ks. Mikołajowi Mironowiczowi, proboszczowi prawosławnemu z Hruzdowa, oskarżonemu z art. 251 k. k. o wymuszanie (szantaż).

Tę sprawę jest następujące: W roku 1934 ks. Mironowicz namówił jednego ze swoich parafian do sporządzenia testamentu, przyczem sam ofiarował swoje usługi i testament sporządził. Nie wydał go jednak zainteresowanemu i zatrzymał dokument u siebie, rzekomo celem odcinienia pieczęci. Wkrótce testator zmarł. Rodzina jego zwróciła się do ks. Mironowicza z prośbą o wydanie sporządzonego testamentu, ten jednak uwarunkował jego wydanie od otrzymania zł. 15 tytułem wynagrodzenia. Ponieważ rodzina nie mogła zapłacić tej sumy, zwróciła się o interwencję policji, na skutek której dopiero ks. Mironowicz testament wydał.

W wyniku przeprowadzenia rozprawy sąd grodzki wydał wyrok skazujący ks. Mironowicza na 1 rok więzienia.

KRONIKA

Niedziela
22
Listopad

Dziś: Cecylia P. M.

Jutro: Klemensa P. M.

Wschód słońca — godz. 7 m. 06

Zachód słońca — godz. 3 m. 06

Spektroscopie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 21.XI. 1936 r.

Ciepłota 768

Temp. średnia —3

Temp. najw. —10

Temp. najn. 0

Opad: 3.3

Wiatr: południowy

Tend. bar.: spadek

Uwagi: pochmurno, śnieg.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowskiego (Piłsudskiego 30); 3) Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Za rzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Wartanowicz Józef z Warszawy; adw. Openheim Antoni z Warszawy; konsul Buynowski Tadeusz z Dyneburga; Goryanowicz Maria z Katowic; Świętochowski Karol z Jachimowszczyzny; Reingrubowa Maria z Warszawy; Borowik Józef z Warszawy; sen. Bisping Kazimierz z Warszawy; Łada-Laboszewski z Warszawy; Szklński Eugeniusz ze Stonima; Kłusowski Czesław z Wyrzyska.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KOŚCIELNA

— W NIEDZIELĘ Dn. 22 bm. JAKO W OSTATNIA NIEDZIELĘ PRZED ADWENTEM o g. 11 rano w kościele Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci zmarłych współwyznawców.

O powyższym podaje do wiadomości wierznych Superintendent Generalny Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-reformowanego ks. Michał Jastrzębski.

GOSPODARCZA

— DODATEK KOMUNALNY DO PAŃSTWOWEGO PODATKU GRUNTOWEGO POZOSTA JE BEZ ZMIAN. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywana będzie sprawa ustalenia na rok 1937—38 stawek dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego.

Jak się dowiadujemy stawki te magistrat postanowił nie zmieniać i utrzymać w dotychczasowe obowiązujące normy. Tej też treści wniosek zgłoszony zostanie przez zarząd miasta na plenum Rady Miejskiej.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLE'S INSTITUTE, Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelaria codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr., czesne 8 złotych miesięcznie. Uprawnieni państwowi 5 zł. 50 gr. bez wpisu. Stypendium do Londynu otrzymują studenci składający egzamin celujący.

ZE ZWIĄZKOW I STOW.

— Komenda Oddziału Reprezentacyjnego Związku Żołnierzy i Polskiego Korpusu Wsch. wyznacza zbiorczą członków Oddziału w niedzielę, dnia 22 listopada r. na godz. 11 przed lokalem sekretariatu, ul. J. Jasińskiego 5—30, celem wzięcia udziału w patriotycznej manifestacji „Dzień Kolonialny“.

Stawienie się: w umundurowaniu służbowym.

16 POSIEDZENIE NAUKOWE WIL T-WA LEKARSKIEGO wspólnie z posiedzeniem Wileńskiego Koła Towarzystwa Internistów Polskich odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 20 w sali wykładowej Kliniki Chorób Wewnętrznych USB na Antokoła.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR. zwraca się do swych członków z wezwaniem, aby w niedzielę dnia 22 bm. gromadnie wzięli udział w zebraniu manifestacyjnym w Sali Miejskiej dla zmanifestowania naszych dążeń kolonialnych. Początek o godzinie 12.

— POLSKIE TOWARZYSTWO TEOZOFICZNE. Kolejna pogadanka dla interesujących się „O światach niewidzialnych“ (ciąg dalszy), odbędzie się w niedzielę 22-go b. m. o g. 17 w no wym lokalu T-wa, Jak. Jasińskiego 18 m. 4-a (naprzeciwko ul. Stromej). Wstęp wolny.

— ZWIĄZEK RZEMIEŚNIKÓW CHRZESCIJAN wzywa, cechy i całe rzemiosło do wzięcia udziału w zebraniu manifestacyjnym w Sali Miejskiej w niedzielę 22 bm. o godzinie 12 w południe, zwołanym przez Ligę Morską i Kolo nialną celem zmanifestowania naszych dążeń kolonialnych.

Jednocześnie powiadamia swych członków i sympatyków o kolejnym zebraniu Związku, na którym m. in. wygłoszony będzie odczyt inż. Szczęśliwo, na t. „Fundusz Pracy a bezrobocie“.

Zebranie odbędzie się 23 listopada o g. 20.

ROŻNE

— MIEJSKI KOMITET OBYWATELSKI Pomocy Zimowej Bezrobotnym za pośrednictwem prasy składa wszystkim osobom i organizacjom które brały udział w zbiórce w dniach 14 i 15 bm. na pomoc zimową bezrobotnym serdeczne podziękowanie.

Rada Miejska

Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej definitywnie wyznaczone zostało na dzień 23 bm. Posiedzenie odbędzie się w sali posiedzeń zarządu miasta (Dominikańska 2).

Porządek dzienny zawiera 17 spraw. Między inn. sprawę przysłać a z pomocą bezrobotnym w okresie zimowym.

Tydzień P. B. K.

Polski Biały Krzyż, prowadząc pracę kulturalno-oświatową na terenie wojska w postaci kursów dla analfabetów, świetlic i bibliotek ujął w swe ręce ciężący na całym społeczeństwie obowiązek pracy z wojskiem i dla wojska.

Zwyczajem lat ubiegłych Polski Biały Krzyż urządza również i w tym roku „Tydzień PBK“ w czasie od 19 do 25 bm. W dniu 22 listopada odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach. Ze względu na piękny cel, jaki przyświeca Polskie mu Białemu Krzyżowi, niewątpliwie całe społeczeństwo pośpieszy z pomocą, wrzucając do puszek chociażby najdrobniejszą kwotę.

Zima

Wczoraj wieczorem wypadł pierwszy śnieg, który pokrył ulice miasta.

Przy sposobności należy przypomnieć, że tegoroczna zima, według przepowiedni, ma być wyjątkowo ostra i śnieżna.

Na wileńskim bruku

ZAMACH DESPERACKI NA MROZIE

Na chodniku, obok domu nr. 6 przy ul. Wileńskiego 19-letnia Fruma Salomonówna (Skłodowa 4) zatrzała się esencją ocetową. Przewieziona ją do szpitala. (c).

ZACZADZIAŁA CAŁA RODZINA

Na ul. Solaniskiej 23 mieszka bezrobotny piekarz Michał Daniłuk z żoną i pięciorgiem dzieci.

Wczoraj nad ranem sąsiedzi posłyszeli z mieszkania Daniłuka jęki. Ponadto przez szpary w drzwiach wyraźnie dołatywał niemiły zapach.

Otworzono drzwi. — 50-letni Daniłuk wraz z żoną oraz pięciorgiem dzieci zdawali słabe oznaki życia. W mieszkaniu panował śnieg.

Wezwane pogotowie ratunkowe po długich zabiegach, przywróciło całą rodzinę Daniłuka do życia. Przyczyną zaczadzenia było przedwcześnie zamknięcie mocno napalonego węgla kamiennego pieca.

BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JEDZENIA STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. DAJ CO MOŻESZ! RATUJMY OD ZIMNA I GŁODU!

Wypadki uniwersyteckie w ogniu dyskusji

Klub Włóczęgów zorganizował w zeszły piątek wieczór dyskusyjny p. t. „Sytuacja na terenie akademickim“. Wyjątkowo liczne zebranie trwało do północy. Gorąca, tyleż wielostronna, co wielomówna dyskusja, wykazała dowodnie, że akcja, zaaranżowana przez kilku ruchliwych przywódców jednego odłamu młodzieży akademickiej, rozrosła się do rozmiarów nieoczekiwanych i w skutkach swoich obecnie trudnych do obliczenia.

Z licznych wypowiedzi się szeregu osób dało się wyłowić kilka motywów zasadniczych. Przedewszystkiem zarzut pod adresem władz uniwersyteckich i władz bezpieczeństwa. P. prof. Iwo-Jaworski miał trudne zadanie obrony polityki władz akadem. Na zebraniu twierdzono bowiem, że cała awantura można było uniknąć, gdyby w pierwszych zaraz godzinach fermentu i na tym ukrócić niestawną tradycję zajść listopadowych. Twierdzono, że niepotrzebnie zupełnie dopuszczono do nieszkodliwej narażonej zwanej „okupacji“ Domu Akademickiego. Samo zamknięcie się akademików w Domu Akademickim nie było by jeszcze nieczym poważnym ani tym mniej dramatycznym. Tesknota do życia się w jakiejś przygodzie, mającej znamie bohaterstwa, gwałtowna chęć zaakcentowania swojej indywidualności, tkwiąca głęboko w psychice młodzieży, a podsycona demagogicznymi artykułami „Słowa“ i „Dziennika Wil.“ przewlekła słowami dotychczasową humorystycznie traktowaną „blokade“ na ślepy tor, w którym całkiem widoczny nonsens (głódówka) w połączeniu z nietrudnym do wywołania u młodych fanatyzmem, dały w rezultacie sytuację nie do pomyślenia dla ludzi, operujących kategoriami zdrowego rozsądku.

Ale właśnie tragizm leży dziś w tym, że argumenty racjonalistyczne nie znajdują już bodaj należytego tam zrozumienia. Umysły zamknięte na Bouffalowej Górze młodzieży są w tej chwili dosłownie zrewolucjonizowane, a co gorsze, utwierdzone w błędnym, z gruntu fałszywym mniemaniu, że to co się robi w Domu Akademickim jest bohaterstwem i poświęceniem. Nieszczerólna rola przypada tu w udziale nieproszonym „opiekunom“ i inspiratorom młodzieży, którzy przy tej okazji aż nazbyt widocznie pięką swą własną pieczęć.

Delegację dawnych rektorów, udających się w poselstwie do zablokowanych studentów, nie należy uważać, według opinii wypowiadających się osób, za posunięcie autorytatywne i szczerze śliwe.

Drugim momentem, przewijającym się nieprzerwanie w czasie dyskusji, to wyraźne rozgraniczanie zagadnienia żydowskiego, którego ważność naogół wszyscy podkreślali, ale wszyscy jednoznacznie uważali, że robienie między sprawą żydowską w Polsce, a zajęciami uniwersyteckimi i unim, jest rzeczą niemożliwą. Burdami ulicznymi, ani też przesadzaniem z ławką tej na ławkę tamą studentów Żydów, nie posuwać się zagadnienia ani o krok naprzód. Ale też zdaje się i nie o to chodzi. Tego rodzaju metody, prowadzą tylko rozjaśnienie i nie wnoszą nic pozytywnego. Zyskują na tym czynniki nieodpowiedzialne, dla których rozhuśtanie instynktów rasowych i skierowanie ich przeciwko części obywateli jednego państwa, jest wodą na młyn ich własnej polityki, u której celu leży zdobycie władzy. E. G.

... a jednak dobre

FUTRA najlepiej kupisz w hurt — **SWIRSKI** — Wilno, ul. Niemiecka 37 I-e p., tel. 828 (róg Rudnickiej) Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Właściciel elektrowni w Postawach ukarany

W wyniku przeprowadzonej w dn. 10 bm. inspekcji zakładu elektrycznego w Postawach, właściciel przedsiębiorstwa został ukarany przez Urz. Wojewódzki Karą w wysokości zł. 500 za przekroczenie warunków przewidzianych w koncesji, t. j. za przerwy w dostarczaniu energii elektrycznej.

Równocześnie kierownictwo elektrowni zostało wezwane do natychmiastowego usunięcia uchybień w dostawie prądu podanych w skardze mieszkańców, złożonej wojewodzie wileńskiemu przed 2-ma tygodniami.

Należy dodać, że po dwudniowej przerwie w dostarczaniu energii elektrycznej, po dokonanej naprawie, elektrownia została ponownie uruchomiona w dniu 19 bm.

Pod pociągiem

Dnia 20 bm. o godz. 18.15 na szlaku Kobylin — Horodec, na 24 km. pociąg osobowy Nr. 831 najechał na niestworzonej przejeździe na furmankę. Trzej chłopcy jadący furmanką zostali lekko ranni i odwieziono ich do szpitala kobryńskiego. Koń został zabity.

PANDziś początek
o godz. 1-ej

Pod dwiema flagami

UWAGA! Jako nadprogram zdobyliśmy do wyświetlania wy-
łącznie w naszym kinie nadzwyczajny dodatek filmowy PAT-a p. t.
„**Niech żyje Marsz. Polski**“
zawierający scenę wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-
Rydzowi oraz rewię wojenną w dniu 11 b. m. **ALA OGRZANA**

Wyjątkowa okazja! DWA wielkie filmy w jednym programie!

1) Zachwycający
humorystyczny
film muzyczny

2) Na żądanie
publiczności
jeszcze dziś

w filmie

„NOC W OPERZE“

W rol. światowej sławy komicy
główn. **Bracia MARKS**

Clark GABLE,**JEAN HARLOW
i MYRNA LOY****„ŻONA CZY SEKRETARKA“**

Początek o godz. 2-ej
Sala dobrze ogrzana

Ich miłość była dla tłumu sensacją...

...a dla nich samych upojeniem...

Clark GABLE i Marion DAVIES

kochają się i nie awidzą w cudownym filmie muzyczny

Kain i Mabel

NASTĘPNY
PROGRAM
w kinie
HELIOS

MARS

Ostrobramska 5

DZIŚ. Zostaniecie porwani przez zawrotną
nieokreśloną burzę emocyj. Dwie gwiazdy
w filmie elektryzującym obecnie świat
Betty DAVIS i Leslie HOWARD
(bohaterowie filmu „Sen Nocy Letniej“)

Skamieniały las

To film niezwykłych przygód.
Nad program: **Dodatek kolorowy**
i aktualia — U AGAI Celem spo-
pularyzowania nowego kin a wyzna-
czyliśmy **aż do odwrotania ceny:**
Balkon 25 gr., Parter od 54 gr.

HELIOS**DZIŚ Garry COOPER****Żółty skarb**

Akim Tamirow,
Madeline Carroll
w najnowszej filmie

Tytuł oryg. „Generał umarł o świcie“.

Nad program: Atrakcja kolorowe i aktualia

ŚWIATOWID

Polska
komedia
muzyczna

Kochaj tylko mnie

Amerykański rozmach. Paryska pikantia. Wiedeński sentyment. W rol. gł. czołowe gwiaz-
dy polskiej sceny i ekranu **WYSOCKA, ZACHAREWICZ, STĘPOWSKI, ZNICH, GROSSOWNA,**
GILEWSKA, SIELAŃSKI i inni. Nadprogram: Atrakeje.

OGNISKO**DZIŚ. Walka ludzi-tytanów z żywiołami natury, w wstrząsającym filmie****ŁUDZIE W TUNELU**W rolach głównych: **Victor Mc. LAGLEN, Edmund LOWE, Charles BICKFORD**

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Pocz. o g. 4, w niedziele i św. o g. 2 pp.

Teatr Art. Lit.
Nowości
Ludwiskarska 4

DZIŚ ostatnie 3 razy (4, 6.30 i 9.15) wesola rewja p. t. **NOCE BRAZylijskie**
JUTRO wielka premiera niebywałego sensacyjnego programu splotu pikantii
humoru i słońca p. t. **MELODIE WILNA** miejscowe, nowe tematy humoru,
przepiękne inscenizacje baletowe, przepychy dekoracji i kostiumów. Udział
całego zespołu, oraz powiększonej orkiestry (20 osób). Nowość taneczna:
Balet Ostrowskiego i Trio Lados wykonują szereg ewolucji na rowerach.
Codziennie 2 sensacje o godz. 6.30 i 9.15.

Kupię zaraz

5.000 mtr. kub. świerku i jodły ekspor-
towej, wyżej 20 cm. w cienkim końcu.
Obowiązująca 2—3 tygodnie ostateczną
cenę, należy podać loco najbliższy tar-
tak, oraz koszt zwózki do najbliższej
stacji kolejowej.

Niezależnie potrzebujemy 100—200
hektarów kopalniaków z prawem wyre-
bu. Szczegółowe oferty należy podać do
Biura Pietraszka, Warszawa, Marszał-
kowska 115 pod „Eksport“.

Poszukiwany **przedstawiciel** dobrze
wprowadzony u młynarzy celem sprze-
daży **szwajcarskiej gazy młynarskiej**

Oferty „J. E. 500“ do Tow. Reklamy
Międzynarodowej, Warszawa, Marszał-
kowska 124.

przebieg dla dorosłych w m. p. t.
KOWALSKINA
dla siebie przy wprowadzaniu
BOLACH GŁOWY

Studio Rytm — Plastyki Tanecznej
KOLAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20
indywidualne lekcje tańców towarzyskich
Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne.
W. Pohulanka 19—12-a.

PRZY
HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIĘLENIE, BOLE)
GŁÓPKI I MASO
„VARICOL“
CIECZKOWY
DZIAŁAŁO W. KALDEY, ADLER

**GRUZIŁICA
PŁUC**

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy
dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele o-
fiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronch-
litu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p.
stosuj pp. Lek. „**BALSAM THIOCOLAN-AGE**“
który ułatwiając wydzielanie się płwociny, u-
suwa kaszel.

Ogłoszenie O PRZETARGU.

Urząd Celny w Wilnie podaje do wiadomości
że w dniu 7 grudnia 1936 r. o godzinie 10-ej
odbędzie się na Stacji Towarowej w magazynie
Urzędu przetarg niewykupionych w terminie
zdeponowanych przez podróżnych oraz skonfis-
kowanych, następujących towarów:

klucze do nakrętek, wyroby z blachy żelaz-
nej, mydło, skóry twarde, wyroby z żeliwa, ma-
szyna do zamykania puszek blaszanych, wina
owocowe, szproty w konserwie, rowery, powro-
zy z sisal, cukier, hufale, sisal i pieprz.

Towary niesprzedane w pierwszym termi-
nie zostaną wystawione na przetarg w dniu 17
grudnia 1936 r.

Towary powyższe można oglądać od dnia 1
grudnia b. r. w godzinach od 10 do 14-ej.

M. LEICHTFRIED
Naczelnik Urzędu Celnego

Nowość GROM
EXTRA CIENKI
DO SKOŃCZENIA
ZNACZNIE
ELASTYCZNY
TAŃSZY

MANUFATURA**SZ. JANKIELEWICZ i S-wie**

Wilno, ul. Rudnicka 13. Telefon 14-90. — Istnieje od 1904 r.

Sprzedaj po cenach**WIELKI WYBÓR SUKNA, JEDWABI,****PŁÓTNA BIAŁEGO**

Ostatnie nowości sezonu stale na składzie.



60 lat nieprzerwanej
egzystencji. Najwyższe
odznaczenia krajowe i
z zagranic. To zas-
czytne świadectwa dla
fortepianów i pianin
„Arnold Fibiger“ Kalisz,
Szopena 9. Przedstaw-
iciel: N. Kremer, Skład
Fortepianów. Wilno,
ul. Niemiecka Nr. 19
Niskie ceny. Godz. 10-12
splaty.

Fortepian

Beckera w doskonałym
stanie — do sprzedania
Teatralna 9-3

OKAZYJNIE

męskie futro sak saki
tanio ul. Ignacego 5-5
od 3-6-tej.

Śniegowce,

kalosze, deszczowce,
wojcioczki, własna
wytwórnia obuwia
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30
Ceny fabryczne niskie

Duży lokal

dwupiętrowy, nadaje
się pod skład, garaż
lub fabrykę — do wy-
najęcia — Sadowa 23
m. 4

LOKAL

na jadalnię, pralnię
i t. p., oraz 3 pokoje
suche, ciepłe na 1 pię-
trze do wynajęcia Za-
rzecz Nr. 10/11, róg
Młynowej.

Solidnym

lokatorom do wynajęcia
mieszkanie z 2 pokoi
i kuchni. Odremonte-
wane, słoneczne, wygo-
dy. ul. Św. Ignacego 8,
tel. 11-80.

MIESZKANIE

2 pokoje duże, słonecz-
ne, z przedpok. bez kuch-
ni, z wszelkimi wygo-
dami, nadające się na biuro
z pokojem mieszkaln.
lub na mieszkanie — W.
Pohulanka 7. Dowiedzieć
się u dozorczy domu

MIESZKANIE

5 pokoi komfortowo
odremontowane z wy-
godami do wynajęcia
Montwillowska 18, wej-
ście z Pańskiej.

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią,
świeżo odremontowane
do wynajęcia Zakre-
wa 40-2.

MIESZKANIE

3 pokoje, kuchnia, la-
zienka i wszelkie wygo-
dy, wolne od podatku
do wynajęcia
ul. Tartaki nr. 34-a

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią
z wygodami z ulicy 3-cie
piętro do wynajęcia
ul. Tatarska 20.

POKÓJ

Umeblowany
do wynajęcia. Ofiarna
4-1, tel. 14-78 do 11-ej
rano i od 4-ej do 5-ej

POKÓJ

ze wszelkimi wygo-
dami i niekrepującym w-
ściem do wynajęcia
Mickiewicza 22-a — 41.

Pracy poszukuje

młoda, bardzo zdolna
krawcowa
Oferty nadsyłać do ad-
ministracji „Kurjera W.“
pod „Krawcowa“

Nauczycielki,

bony, wychowawczynie
i wszelkiego rodzaju
służbę domową zapo-
średnicza **Wojewódzkie**
Biuro Funduszu Pracy
w Wilnie, Poznańska 2,
tel. 12-06, czynne od g.
8 do 15-ej

DOKTOR MED.

**J. PIOTROWICZ-
JURCZENKOWA**
Ordynator Szp. Sawioz
Choroby skórne,
weneryczne, kobiece
Wileńska 34, tel. 18-88
Przyjmuje od 5-7 w.

DOKTOR MED.**S. WAPNER**

Choroby wewnętrzne i
dzieci. Kalwaryjska 20,
tel. 7-69. Przyjm. 9-11
i 4-7.

DOKTOR**ZELDOWICZ**

Chor. skórne, wenerycz-
ne, narządów moczow.
od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR**Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTOR**Wolfson**

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9-1 i 5-8

DR. MED.**J. ANFOROWICZ-
SZCZEPANOWA**

Choroby skórne, wene-
ryczne, kobiece,
przyjmuje 8-9, 12-1
i 4-7.
Zamkowa Nr. 3-9

DOKTOR**Zaurman**

choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12-2 i 4-8

DOKTOR**Blumowicz**

Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9-1 i 3-8

AKUSZERKA**Maria****Laknerowa**

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5-18
róg Ofiarnej (ob. Sadu)

AKUSZERKA**M. Brzezina**

masaż leczniczy
i elektryzacja
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyńiec)

SKŁEP I PRACOWNIA**OBUWIA****Wł. Zubowicz**

Wileńska 23
przyjmuje obywateli.
Wykonanie solidne

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół.
Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7-9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

